

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ:

JAN KOSTECKI — Ucieczka Niemców z nad Odry w czasie od 1800 do 1945 r.	290
INŻ. B. KRUPIŃSKI — Możliwości techniczne przemysłu węglowego	293
A. LONGCHAMPS — Niektóre problemy prawa górniczego	295
ALEKSANDER ROSTOCKI — Sprawa taboru samochodowego	298
DR JAN OCHMAN — Czechosłowacja — Polska na drodze do współpracy gospodarczej . .	300
DR STAN. W. BEREZOWSKI — Dwa rodzaje „kombinatów“ — w Z.S.R.R. i w Polsce . .	303
MGR SANISŁAW HORTYŃSKI — Jugosławia na nowych drogach rozwoju gospodarczego	305
Plan inwestycyjny	306
INŻ. J. KNYSZ — INŻ. L. ZIENKOWSKI — Przemysł elektrotechniczny w roku 1947 r.	309
N. KRONIK — Rok 1947 w przemyśle skórza- nym	311
MARCIN GŁĄB — Na marginesie ustawy o Sa- morządowym Funduszu Wyrównawczym .	317
INŻ. STAN. TURCZYNOWICZ — Spółdzielczość w Państwowym Planie Inwestycyjnym na rok 1948	318
M. SZEFER — Nowa lista rzemiosł	321
Zagadnienie likwidacji handlu nielegalnego . .	323
Wystawa „Opole 1945—1948“	324
DR STANISŁAW KIPTA — Jak się urządza ko- palcie	332
Kronika przemysłowa, spółdzielcza, rynki kra- jowe i handel, różne z kraju, z całego świata, przegląd wydawnictw, przegląd prasy.	

DODATEK: HANDEL ZAGRANICZNY Nr 2:

STANISŁAW WOJCIECHOWSKI — Zadania eksportowych central zbytu	9
N. BACH — Usprawnienie finansowania handlu zagranicznego	10
A. SILSKI — Światowy rynek tekstylny u progu nowego roku	12
Polski eksport węglowy a szwedzka gospodarka energetyczna	13
Kształtowanie się cen w Ameryce po wojnie . .	16
Kronika	

DWUTYGODNIK



ZAKŁADY INTROLIGATORSKIE
GLIWICE, UL. NOWOWIEJSKA 2a
TELEFON 35 — 20

Wytwórnia wyrobów papiero-
wych, oprawy książek dla
bibliotek, podklejanie map,
planów itp. Wyrób kartonży,
opakowań dla przemysłu

Specjalność: luksusowe ka-
sety dla przemysłu per-
fumeryjnego i cukierniczego

Wyrób segregatorów
biurowych „MEWA”

SZCZEGÓŁOWE OFERTY NA ZADANIE

80

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie prac ziemnych
i budowlanych przy budowie
budynku stacji pomp zasila-
jących o kubaturze ca 430 m³.

Oferta winna być złożona w sekre-
tariacie dyr. Fabryk Chemicznych
Dr Roman May w Luboń-
ku/Poznań do dnia
10 kwietnia 1948 r. godziny 12.

Dyrekcja Fabryk zastrzega sobie prawo
dowolnego wyboru oferty i unieważnie-
nia przetargu bez podania przyczyn.

Do oferty należy dołączyć kwit Naro-
dowego Banku Polskiego, Oddział
w Poznaniu, na wpłacone na konto
fabryki wadium 2% oferowanej sumy.

Bliższych informacji jak i ślepy
kosztorys otrzymać można
w wydziale inwestycyjnym fabryki

Dr ROMAN MAY
CHEMICZNE FABRYKI Sp. Akc.

Luboń k/Poznań — pod Zarządem Państwowym

(PAP) 109

ZJEDNOCZENIE KOPALNÍ RUDY ŻELAZNEJ W CZĘSTOCHOWIE,

poszukuje dla Kop. Piryń-
„Staszic” w Rudkach pow. Kielce:

1 inżyniera górniczego — na
kierownika zakładu, 3 sztygarów
— do robót dolowych, 1 szty-
gara — jako technika strzało-
wego, 1 technika budowlanego,
1 technika mierniczego,
2 techników maszyno-
wych, 1 technika elektryka

Zgłoszenia przyjmuje Dział Perso-
nalny Z. K. R. Z. w Częstochowie,
ul. Kościuszki Nr 14 a pokój 12

Warunki płacy i pracy do omówienia na
miejscu. Mieszkanie służbowe zapewnione.

98

ZAKUPIMY—

PO CENACH
RYNKOWYCH
ROCZNIKI
A TAKŻE PO-
SZCZEGÓLNE
ZESZYTY
CZASOPISMA

„ELEKTROTECHNISCHE BERICHTE”

Z WSZEŁKICH LAT

ZGŁOSZENIA PISEMNE

I USTNE POD ADRESEM:

PAŃSTWOWY INSTYTUT
ELEKTROTECHNICZNY,

WARSZAWA, KOSZYKOWA 75

(GODZ. 8 — 15)

(PAP) 102

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 1—15 KWIETNIA 1948 • ROK III • NUMER 7
REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

U ŹRÓDEŁ PRAWDZIWEJ JEDNOŚCI

PRAGNIENIE jedności i współpracy rozpowszechnia się tym bardziej, im widoczniejsza staje się prawda o niszczycielskich skutkach wojen, im wyraźniej zaznacza się zjawisko, że technika, mogąca być czynnikiem podniesienia poziomu życia ludzkiego na niespotykany dawniej poziom, użyta dla celów destrukcyjnych spycha ludność całych krajów do prymitywu gospodarczego i szerzy nędzę, zło społeczne i spustoszenia moralne, zostawiające ciężki osad po każdej wojnie.

Walka, jakiej widownią był świat w ciągu sześciu lat, była starciem rosnących sił postępowych społecznych z faszysmem, tkwiącym swymi korzeniami w glebie kapitalizmu. Z walki tej chce jednak wyciągnąć korzyści również element traktujący wojnę jedynie jako zniszczenie konkurencji na rynkach światowych i wyeliminowanie niebezpiecznego współzawodnika, by zająć jego miejsce.

Tam gdzie zrozumiano mechanizm wojny i jego podłoże, krystalizuje się koncepcja wspólnoty ludzi pracy, solidaryzujących się przez granice polityczne i tworzących fundamenty postępu i dobrobytu przy zachowaniu suwerenności narodowej i poszanowaniu uczuć narodowych. Istnieje natomiast również koncepcja utrzymania przeżywającego się dawnego porządku, który przy zachowaniu iluzji samodzielności narodowej, a coraz częściej porzucając i tę obłonkę, dąży do podporządkowania wszystkiego anonimowemu kapitałowi, którym kierują bynajmniej nie anonimowi władcy banków i giełd.

Do wydarzeń, wyrosłych z tej ostatniej koncepcji należy podpisanie paktu pięciu krajów w Brukseli. Pakt Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga zawiera klauzule polityczne, społeczne, gospodarcze i wojskowe. Można by dopatrywać się w nim kontynuacji różnych pomysłów paneuropejskich, można by sądzić, że jego klauzule obronne służyć mają uniemożliwieniu agresji w Europie.

Te złudzenia pryskają, skoro połączy się jego powstanie z posunięciami polityki Stanów Zjednoczonych.

Pakt brukselski wylamuje z całości europejskiej państwa zachodnie, a klauzule obronne — nie są skierowane przeciwko możliwości powtórzenia się agresji niemieckiej. Przemówienie prezydenta Trumana, zawierające zapowiedź wprowadzenia stałej służby wojskowej w St. Zjedn., chyba nie przypadkowo wygłoszone było równocześnie z podpisywaniem układu brukselskiego.

Wszystkie pakt i „plany”, pragnące mechanicznie zjednoczyć różnorodne organizmy polityczne i gospodarcze, są prostą konsekwencją zamierzeń tej grupy ludzi, która kierując polityką amerykańską chce podporządkować jej Europę, a przynajmniej jej część zachodnią, używając m. in. jako narzędzia propagandowego „straszaka komunistycznego”.

Źródła jedności trzeba jednak szukać gdzie indziej. Najbardziej jednoczącym czynnikiem jest dążenie do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, zniesienia supremacji interesu, goniącego jedynie za własnym zyskiem kapitału.

Świeciliśmy ostatnio rocznice podpisania przez Polskę układów z Czechosłowacją i Jugosławią. Gościliśmy delegację rumuńską. Wydarzenia te są najlepszą odpowiedzią na mechaniczne układy Zachodu. Państwa demokracji ludowej, przy pełnym wzajemnym poszanowaniu suwerenności, dowodzą faktami, jak można współdziałać i jednoczyć się w dziele odbudowy powojennej i współpracy gospodarczej oraz politycznej dla przyspieszenia ogólnego podniesienia dobrobytu i kultury, tej kultury, która rozwija człowieka bez szkody dla innych ludzi.

UCIECZKA NIEMCÓW ZNAD ODRY W CZASIE OD 1800 DO 1945 R.

JEST już dziś rzeczą jasną, że wyłączenie Ziem Zachodnich z polskiego organizmu gospodarczego

byłoby równoznaczne z wyłączeniem tych ziem z gospodarki europejskiej,

byłoby równoznaczne ze skazaniem tych obszarów na stopniowe, ale stałe wyludnianie się.

Tezę 1. uzasadniałem w szkicu pt. „Ziemie Odzyskane w zwierciadle niemieckim“, który był zamieszczony w nr 5. z 1947 r. „Życia Gospodarczego“.

Tezę 2. będę uzasadniał poniżej, wykorzystując krytycznie opracowany materiał poważnych autorów niemieckich. Materiały te przeważnie powstały i wydane zostały przed okresem hitleryzmu. Ponadto materiały te pisane były przez Niemców celem udowodnienia, że zasada ustalenia granic, przyjęta w Wersalu, oparta w pewnym stopniu o prawa etnograficzne, zignorowała całkowicie niezmiernie ważne elementy gospodarczej nierozzerwalności terenowej. Miało to nakłonić do zrewidowania postanowień traktatu pokojowego.

Obecnie zatem, kiedy stoimy przed podpisaniem nowego traktatu pokojowego, który ma utrwalić powstały już stan faktyczny, argumenty niemieckie, stwierdzające słuszność dokonanego w 1945 r. aktu, mają swą niewątpliwą wymowę;

Warunkiem reedukacji Niemców jest oderwanie ich od fetysza pruskiej przeszłości. Pomoże temu wykreślenie z niemieckiego słownictwa pojęcia „Deutscher Osten“.

Polacy, przejmując Ziemie Zachodnie, na których muszą ponosić olbrzymi wysiłek pionierski, podejmują się misji europejskiej.

Zagadnienie wyludniania się naszych Ziem Zachodnich w okresie ich okupowania przez Niemców było już przez piśmiennictwo polskie kilkakrotnie omawiane, niemniej jednak będąc w posiadaniu materiałów, niewykorzystanych dotąd w naszej publicystyce, pozwolę sobie temat ten znów poruszyć.

Rok 1795 (trzeci rozbiór Polski) był, zdawało się, zakończeniem dziesięć wieków trwającej walki Niemiec z państwowością polską. Przed najpotężniejszym ówczesnym państwem niemieckim, Prusami, stała otworem droga do dalszego rozwoju. Prusy wchłaniały zdobycz. Usadawiały się w zajętych obszarach. Kres jednak temu położyła klęska prusko-saska pod Jeną (14. X. 1806 r.). Stworzono Księstwo Warszawskie, które decyzją Kongresu Wiedeńskiego, po ponownym przekazaniu Poznańskiego i rejonu Torunia Prusom, przekształcono w tzw. Królestwo Kongresowe. „Kongresówka“ weszła w obszar celnego cesarstwa rosyjskiego.

Te dwie okoliczności: zahamowanie ekspansji terytorialnej Prus na wschód¹⁾ oraz wybudowanie barier celnych między obszarami, położonymi na wschód od granic pruskich, spowodowały głównie stałe wzrastający gospodarczy upadek prowincji wschodnich Prus, a co za tym idzie, konieczność emigracji ludności, nie mogącej znaleźć tu zatrudnienia.

Nie bez znaczenia jest i to, że prowincje wschodnie, położone na peryferiach państwa nie były atrakcyjne dla osadnictwa niemieckiego i nie stwarzały Niemcom wielu albo zgoła żadnych okazji do wybiecia się, zwłaszcza po zahamowaniu ekspansji terytorialnej państwa na wschód. Prowincje te uważano za pewnego rodzaju okęgi karne, z których, po wyśłużeniu pewnej ilości lat, powraca się na zachód²⁾.

Bardzo znamienna jest wypowiedź prof. Heinricha Braune'a, dyrektora Państwowej Szkoły Budowlanej we Wrocławiu³⁾: „Stopniowo daje się u wyższych czynników w Berlinie zauważyć, że dostrzegają one, iż ludzie nie tylko na zachodzie Rzeszy, ale także i na wschodzie mieszkają i że warunki bytowania tych ludzi muszą być uwzględniane“.

Obciążenie przez Rosję importowanych towarów pruskich wysokimi cłami uczyniło wytwórczość przemysłową wschodnich prowincji pruskich nierentowną, a co za tym idzie, spowodowało unieruchomienie zakładów przemysłowych i bezrobocie wśród wyrobników.

Nic dziwnego, że w tych warunkach musiała nastąpić ucieczka setek tysięcy mieszkańców i ucieczka przemysłu ze wschodnich prowincji pruskich na zachód.

W połowie 19-go stulecia nastąpił znaczny odpływ śląskiego handlu i śląskiego przemysłu do Berlina, co stworzyło nawet słynne przysłowie, że co druga ważniejsza osobistość w Berlinie niewątpliwie pochodzi ze Śląska; znalazło to także odbicie w literaturze.

„Uderzające dla oceny położenia śląskiego gospodarstwa jest przede wszystkim znaczny upadek handlu włókienniczego we Wrocławiu i nędza małych, blisko wschodnich granic położonych, miast, które zostały odcięte od poprzednich rejonów zbytu“⁴⁾.

Emigracja spotęgowała się po wojnie prusko-francuskiej (1871), gdy Niemcy ze wschodu, zaciągnięci do wojska, naocznie stwierdzili wyższość warunków bytowania nad Renem wobec poziomu życia na wschodzie.⁵⁾

Dla kompletniejszego przedstawienia tragicznej konieczności emigrowania mieszkańców z prowincji wschodnich zacytować muszę za Janem Zdzitowieckim dane nadprezydenta i gauleitera Prus Wschodnich, które podają **liczby emigrantów z okresu 1840—1910 r.** W czasie tym **wyemigrowało około 4 milionów ludzi** (z Prus Wschodnich — 739.000, z Pomorza Wschodniego — 603.000, z Poznańskiego 878.000, z Prus Zachodnich — 744.000 i ze Śląska — 674.000)⁶⁾.

W stosunku do gęstości zaludnienia, w żadnej innej dzielnicy Niemiec emigracja nie była tak masowa, jak na kresach wschodnich.

Dr Radim Foustky w artykule swym pt. „Odra pozostanie granicą słowiańską“, zamieszczonym w „Pravo Lidu“, powołuje się na wybitnego ekonomistę niemieckiego Volza, który w roku 1930 wykazał śmieszność legendy o „wschodnim spichlerzu Niemiec“. Udowodnił on również, wbrew propagandzie niemieckiej, twierdzącej, że strata po traktacie wersal-

skim obszarów wschodnich powodowała przeludnienie Niemiec, iż w latach 1850—1935 opuściło Pomorze, Śląsk i Prusy Wschodnie 2.559.300 Niemców, przenosząc się do środkowych i zachodnich dzielnic Rzeszy⁷⁾.

Administratorzy wschodnich prowincji niemieckich w memoriale swym z 1930 r. dali wyraz trosce, dręczącej ich z powodu wielkiej emigracji ludności z tych obszarów, i tak z samych tylko Prus Wschodnich w ciągu 10 lat (od 1900 do 1910 r.) wyemigrowało ok. 192.000 ludzi. Od 1910 r. do spisu ludności w 1925 r. wyemigrowało: z Prus Wschodnich — 111.591 ludzi, z Górnego Śląska — 38.075 ludzi, a z Pogranicznej Marchii (Grenzmark Posen-Westpreussen) — 9.207 ludzi.

Ze śląskiego rynku pracy wyemigrowało według Emila Lucadou („Strukturwandel Schlesiens“. Berlin 1943, str. 144), w czasie od 1933 do 31. 12. 1937 r. ponad 100.000 bezrobotnych.

Z tego wynika, że emigracja była zjawiskiem nie tylko na wsi, ale i w mieście.

Okręg Śląska Dolnego stracił przez emigrację w okresie od 1920 do 1925 r. ok. 72.000 osób.

Na podstawie danych Statystycznego Urzędu Zarządu Prus Wschodnich stwierdzono, że w pierwszej połowie 1929 r. wyemigrowało ok. 12.000 ludzi z samych tylko Prus Wschodnich⁸⁾ i że w liczbie tej aż 8.000 osób to ludzie w wieku od 15 do 30 lat.

Z tego przykładu widzimy, że Prusy Wschodnie, zaniebane i pozbawione rynków zbytu, nie były w stanie zatrudnić i wyżywić młodzieży tu urodzonej i wychowanej. Młodzież ta poświęcała następnie swe siły służbie w przemyśle Nadrenii. Tu wspomnę na marginesie, że koszty szkolenia w Prusach Wschodnich, jako słabiej zaludnionych niż zachodnie prowincje Rzeszy, były bardzo wysokie.

Bezrobocie — główna przyczyna emigracji — było na wschodzie zjawiskiem stałym.

Ilustruje to następujące, spośród mnóstwa podobnych wyrwane, krótkie zestawienie.

Na 1000 mieszkańców w Rzeszy w dniu 15. I. 1928 r. liczbą pobierających zasiłek bezrobotnych wynosiła 26 osób;

na Dolnym Śląsku	32 osoby
na Górnym Śląsku	35 osób

Te same pozycje za 15. I. 1929 r. wynosiły:

dla Rzeszy	35 osób
dla Dolnego Śląska	42 osoby
dla Górnego Śląska	47 osób

Porównanie liczb dotyczących się bezrobocia i emigracji z gęstością zaludnienia wschodnich prowincji Rzeszy daje obraz powstającej martwoty kraju.

Gęstość zaludnienia na 1 km² według danych z 16. VI. 1925 r.):

Prusy Wschodnie	60,9 mieszkańców.
Prusy Wschodnie	62,2 „
Marchia Graniczna	43,2 „
Brandenburgia	67,3 „
Dolny Śląsk	117,7 „
Górny Śląsk	142,2 „
przeciętna Prus	130,7 „
przeciętna Rzeszy	133,2 „

Jeszcze jaskrawiej uwypuklają nędzę wschodu liczby gęstości zaludnienia kilku prowincji centralnych i zachodnich Niemiec (dane wg spisu ludności z 17. V. 1939 r.).

mieszkańców na 1 km

Saksonia	349
Nadrenia	313
Westfalia	258

Nie o wiele poprawia stan wyludniania się wschodu wyższa od przeciętnej liczba urodzin w prowincjach wschodnich.

Liczbę urodzin na 1000 mieszkańców, wzięte z 1928 r.:

noworodków

Górny Śląsk	26,5
Prusy Wschodnie	23,2
Marchia Graniczna	22,1
Pomorze	20,5
Dolny Śląsk	19,9
przeciętna Prus	18,6 ⁹⁾

Być może, że liczby powyższe są tendencyjne, dlatego podaję za Janem Zdzitowieckim dane przyrostu naturalnego Ziemi Zachodnich z roku 1928. Według tych danych (Statistisches Jahrbuch, 1930) na 1000 mieszkańców przypada:

noworodków

w Prusach Wschodnich	10,3
w Brandenburgii	4,7
na Pomorzu	8,7
w Marchii Granicznej	10,5
na Śląsku Górnym	12,6
na Śląsku Dolnym	7,0
w Niemczech (przeciętnie)	7,0

Wysokość tych liczb może nasuwać szereg złudzeń, dlatego podaję ich wyjaśnienie, wykorzystując niemieckie materiały statystyczne:

„Na Śląsku Górnym 58,8% ludności mówiło w 1928 r. tylko po niemiecku; 28,4% ludności władało oprócz niemieckiego i polskim językiem, a 11,5% ludności mówiło jedynie po polsku¹⁰⁾).

Tajny raport Landrata Babimojskiego z 1938 r. podkreśla z naciskiem niepokojące zjawisko silnego przyrostu naturalnego u ludności polskiej wobec groźnego zmniejszania się przyrostu po stronie niemieckiej. Wywody swoje kończy: „Wszędzie brak narybku. Najbogatsze wsie mają najmniej dzieci“.

Urząd Tajnej Policji Gestapo we Frankfurcie n/Odram (Geheime Staatspolizeistelle Frankfurt a. O. Lagebericht über die polnische Minderheit 1937) w sprawozdaniu swym stwierdza: „Największą bronią w narodowym rozszerzaniu się stanowi dla mniejszości polskiej olbrzymia nadwyżka urodzeń, jaką wykazują polskie rodziny¹¹⁾).

Dodać należy do tego i wyższą na wschodzie śmiertelność noworodków niż w innych prowincjach Rzeszy.

Że te wyjaśnienia są koniecznością, widzimy porównując dane (również według źródeł niemieckich), odnoszące się do przeciętnych przyrostu naturalnego państw, sąsiadujących z prowincjami wschodnimi Rzeszy oraz dane przyrostu naturalnego Rosji¹²⁾, i tak na 1000 mieszkańców przypada w

noworodków

w europejskiej Rosji (1925 r.)	44,9
w Polsce (1926 r.)	33,3
na Litwie (1927 r.)	29,1
w Czechosłowacji (1927 r.)	23,3

Dlatego prof. Heinrich Braune z Wrocławia stwierdza w gwałtownej formie, że prowincje wschodnie wyludniają się, że Niemcy, mimo deklamacji o „naro-

dzie bez przestrzeni", pozwalają sobie na utrzymywanie na wschodzie wielkich przestrzeni niezaludnionych, że „jest na wschodzie przestrzeń bez ludności“

„Uważny obserwator wyczuwa, że wschodnie prowincje pograniczne to zamierający kraj“³⁾.

Prof. Braune, wychodząc z trzech założeń, zaleca obowiązek śmiałego i zdecydowanego podejścia do zagadnienia zaludnienia wschodnich prowincji, a mianowicie:

a) Ludnościowa i socjalno-polityczna strona zagadnienia: należy zażegnać ucieczkę ze wsi, ponieważ stan chłopski jest podstawą siły narodu. Zapewnić należy młodszemu chłopskiemu dzieciom egzystencję.

b) Narodowa strona zagadnienia: zadowolone z warunków egzystencji chłopstwo to jedyna gwarancja utrzymania wschodnich obszarów.

c) Żywnościowa strona zagadnienia: chłop jest producentem żywności. Przy zwiększonej produkcji środków żywnościowych zaoszczędza się dewiz.“

„By osadnictwu niemieckiemu zapewnić warunki dalszego rozwoju, muszą być podjęte poważne prace wstępne i w poważnym zakresie niezbędne melioracje muszą być również wykonane („Schlesische Volkszeitung“ v. 4. Febr. 20)³⁾

Prof. Braune stwierdza następnie w swej pracy, że z każdym dniem wzrasta wyraźnie w powiatach pogranicznych wschodu groźba osiedlenia się tam polskich rzemieślników, którzy drogą zakupu domów i parcel usadowiają się tam mocną stopą³⁾.

Zdaniem prof. Braune'a gwałtowny z dnia na dzień rozwój Bytomia, Gliwic czy Zabrze do rzędu wielkich miast jest bardzo niebezpiecznym objawem z powodu nienadążania budownictwa mieszkaniowego za wzrastającymi, szybko potrzebami pracowniczymi śląskiego przemysłu.

To powoduje bowiem nędzę i prymitywizm warunków bytowania, czego nie dostrzega się jednak na zachodzie czy w centrum Niemiec.

Administratorzy wschodnich prowincji Niemiec stwierdzają również w swym memoriale⁸⁾ żywiołowy wprost zalew wschodnich granic państwa przez obce masy narodowe i dlatego domagają się pomocy dla poprawy warunków kulturalnych i materialnych bytowania ludności tych obszarów⁸⁾.

Friedrich Burgdoerfer w 1935 r. oświadcza¹⁰⁾ „Będzie koniecznym ustanawiać osobne prawa imigracyjne i nadzorować imigrację, aby ustrzec się przed zalaniem Niemiec obcymi narodowościami. Musimy także pamiętać, że w tym samym czasie, w którym Niemcy doznają stagnacji żywotnych sił swego życia ekonomicznego, nasi wschodni sąsiedzi będą narastali w nowe masy ludności zdolnej do pracy.“

Dr Johannes Dierkes w przemówieniu wygłoszonym na konferencji osiedleńczo-politycznej w 1930 r. w Dreźnie twierdzi:

„Musimy osiedlić nowych ludzi na wschodzie, gdzie wschodnie narody: Polacy, Litwini prą naprzód z życiową energią — w przeciwnym razie Łaba będzie w przeciągu 20 lat wschodnią granicą Niemiec! Musimy sobie jasno przedstawić te rzeczy, tak jak one w rzeczywistości wyglądają i jak ich jeszcze ciągle nie rozumieją ludzie z Niemiec środkowych.“

Ale, tak jak deklaracja, zawarta w mowie tronowej Wilhelma I-go w dniu 14. stycznia 1886 r. o walce z napływem ludności polskiej, jak i założenie w dniu

27 kwietnia 1886 r. Komisji Kolonizacyjnej nie wzmocniło dostatecznie niemieckiego elementu, tak i inne projekty, również nierzeczowe, bo zwrócone przeciw konsekwencjom a nie przyczynom, nie dały prócz cierpienia ludności polskiej pozytywnych a trwałych osiągnięć polityce pruskiej.

Wśród wielu projektów rozwiązań kwestii warunków egzystencji niemieckiego przemysłu na wschodzie wyróżnić należy dwa:

Dr fil., dr jur. h. c. Hermann Freymark, 1. syndyk Izby Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu, w 1929 r. przypomniał, że przed stuleciem została zmuszona większa część śląskiego przemysłu wiókienniczego do wyemigrowania za granicę. Powodem tego było wciągnięcie części obszarów Polski w rosyjski organizm gospodarczy. Tak powstał przemysł w rejonie Łodzi⁴⁾. Rozwiązania, według opisanego wzoru, powtarzały się kilkakrotnie. Nie dawały one jednak rozstrzygnąć czy dróg wyjścia dla problemu obszarów wschodnich, a mianowicie dla ludności wszystkich współpracujących zawodów tych obszarów.

Drugie rozwiązanie trudności przemysłu śląskiego i śląskich trudności społecznych zaleca Richard Rassmann, dr fil. et rer. pol. w 1922 r.¹¹⁾. Jest to nic innego, jak rzeczowo uzasadniony projekt przeniesienia ciężkiego przemysłu śląskiego z zagrożonych ekonomicznie, politycznie i narodowościowo obszarów Górnego Śląska do rejonów leżących bliżej centrum Niemiec.

„Za przeniesieniem części górno-śląskiego ciężkiego przemysłu przemawiają, oprócz przychylniejszych gdzie indziej dla produkcji i zbytu warunków, także i przyczyny charakteru politycznego. Teraźniejszość pokazała, że problem narodowościowy opanował całkowicie życie gospodarcze Górnego Śląska i prowadzi w konsekwencji do otwartej wojny międzynarodowej.“

„Przemysł żelazny Śląska Górnego nie może się nadal rozwijać samodzielnie i dlatego musi przenieść się, dla zabezpieczenia swych kapitałów, doświadczenia, organizacji oraz dla pełnego wykorzystania swej inicjatywy w nowych warunkach, w nowej siedzibie, przy niższych kosztach dostawianych surowców i materiałów pomocniczych. Musi on z tej „straconej“ południowo-wschodniej Marchii wrócić do Niemiec, by z Dolnego Śląska lub z rejonu węgla brunatnego, lub wreszcie z ujść rzek móc dalej obsługiwać swoją starą klientelę“

Sytuacja przemysłu hutniczego Górnego Śląska, zostawionego pod zarządem niemieckim, była i dlatego ciężka, że według oświadczenia dr fil. Richarda Rassmanna (str. 78) bez posiadania powiatów rybnickiego i pszczyńskiego egzystencja tego hutnictwa nie może być zagwarantowana dłużej niż na okres 15-u lat. Według bowiem 90-go artykułu Traktatu Wersalskiego, treść którego powtórzona została w artykule 330 Konwencji Genewskiej, zobowiązani byli Polacy tylko przez 15 lat zezwalać na wysyłkę określonych kopalin z rejonu wschodniego Górnego Śląska do obszarów będących nadal pod zaborem niemieckim.

Interesującym bardzo był projekt prof. Volza z uniwersytetu lipskiego (Studium geograficzno-polityczno-gospodarcze ziem wschodnich, 1930 r.) i innych ekonomistów niemieckich, mający na celu przywrócenie opłacalności rolnictwu wschodnich prowincji Niemiec.

Projekt ten to **przestawienie obszarów rolnych, leżących na wschód od Odry i Nysy, na gospodarkę hodowlaną⁵⁾**, ponieważ zboże i ziemniaki produkowane na wschodzie robiły konkurencję rolnictwu centralnych i zachodnich Niemiec.

Odpyły ludności ze wschodu do centralnych i zachodnich prowincji Niemiec trwał stale.

W połowie grudnia 1937 r. minister wyżywienia Rzeszy, Darré, oświadczył między innymi w swym przemówieniu radiowym, że najostrzejszym zagadnieniem w niemieckim rolnictwie wschodu stał się brak rąk roboczych i że siły ludzkie powinny być w jak najszerszym zakresie zastępowane maszynami.

Trudno nie dostrzec tu, że ucieczka ze wsi, która stała się prawdziwą plagą za Republiki Weimarskiej mimo wszelkich „pomocy wschodnich”, nie została również w wydatniejszy sposób powstrzymana także i przez narodowy socjalizm, jakkolwiek zażegnanie jej stanowiło jeden z zasadniczych punktów agrarnego programu tego ruchu¹²⁾.

Wielce propagowana akcja osiedleńcza, wznowiona w 1919 r. i prowadzona z olbrzymim nakładem środków prawie do końca III-ej Wojny Światowej, nie dawała zadowalających rezultatów.

Projekty osiedleńcze Ericha Kocha, nadprezydenta Prus Wschodnich, i innych ekonomistów i polityków zawodziły, bo niemieccy obywatele nie widzieli dla siebie osobistych korzyści w stałym pobycie we wschodnich prowincjach Niemiec. Woleli pozostawać w Nadrenii, Bawarii lub Saksonii.

W roku 1943 generalny dyrektor Izby Gospodarczej Okręgu Górno-Śląskiego, dr Otto Berve, stwierdzał w dalszym ciągu, że do chwili bieżącej najzdolniejsi ludzie ze Śląska Górnego emigrują do innych dzielnic Rzeszy, co ogromnie utrudnia odbudowę i pełne wykorzystanie Górnego Śląska¹³⁾.

Również w roku 1943 zastępa gauleitera Górnego Śląska, Albert Hoffmann, pragnął zmniejszyć ucieczkę ludności ze wschodnich prowincji¹⁴⁾.

Wypowiedzi Alberta Hoffmanna są szczególnie cenne. Zdaniem jego, **przeznaczenie prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie (Danzig-Westpreussen) leży w obszarze Morza Bałtyckiego, rolą Poznańskiego jest stanowić połączenie między centrum Niemiec a Wschodem Europy, Górny Śląsk zaś jest bramą wypadową ku Południo-Wschodowi a poprzez Wiedeń ku Bałkanom.**

Czyli: prowincje wschodnie są przede wszystkim pomostem ekspansji imperialistycznej, one są bastionami walczącego germaństwa!

Górno-Śląskie gospodarstwo, zdaniem A. Hoffmanna, ma czynić wszystko, co leży w jego mocy, by pożytek przynosić Rzeszy niemieckiej w walce o wschód zarówno w czasie wojny jak i w czasie pokoju.

Widzimy, że tak jak niemiecki ideowy frazes: „Drang nach Osten” zamienił się w tragiczny, ale rzeczywisty: „Ostflucht”, podobnie frazes epoki Hitlera: „Volk ohne Raum” krył za sobą w czasach okupacji niemieckiej groźny sens wyrazów: „Raum ohne Volk” am Osten.

¹⁾ Bez poważniejszego, historycznie, znaczenia są przejściowe wschodnie zdobycze terenowe Niemiec w okresach wojen 1914-1918 roku i 1939-1945 r.

²⁾ Jan Zdzitowiecki, „Rola niemieckich prowincji wschodnich w gospodarce Rzeszy”, str. 6-21, 53. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa, 1947 r. oraz: Böhm Max H., „Der deutsche Osten und das Reich” w „Der deutsche Osten”, str. 15.

³⁾ „Baugewerbe”, Prof. Heinrich Braune, Oberstudiendirektor der staatlichen Baugewerbeschule, Breslau, 1929, str. 162.

⁴⁾ „Schlesiens Stellung im Rahmen der deutschen Wirtschaft” Dr. phil. Dr. jur. h. c. Hermann Freymark, I. Syndikus der Industrie und Handelskammer Breslau, 1929, str. 2.

⁵⁾ Józef Pajewski-Włodzimierz Głowacki, „Analogie rewizjonizmu niemieckiego”, Wydawnictwo Zachodnie, Poznań, 1947 r. str. 100.

⁶⁾ Koch Erich, „Aufbau im Osten”, Breslau 1934, str. 55.

⁷⁾ „Trybuna Robotnicza”, Nr 338 z 10. XII. 1947 r.

⁸⁾ „Die Not der preussischen Ostprovinzen”, herausgegeben von den Landeshauptleuten der Provinzen: Ostpreussen, Grenzmark Posen-Westpreussen, Pommern, Brandenburg, Niederschlesien und Oberschlesien. Landeshaus zu Königsberg Pr. 1930, str. 23, 24.

⁹⁾ Alojzy Targ, „Rola gospodarcza polskiej ludności rodzimej na Ziemiach Odzyskanych”, „Życie Gospodarcze”, Nr 16a z września 1947 r.

¹⁰⁾ Friedrich Burgdörfer, „Aufbau und Bewegung der Bevölkerung”, Leipzig 1935, str. 168. Tłumaczenie wzięte z opracowania Alojzego Targa z 16. III. 1947 r.

¹¹⁾ „Das Auswanderungsproblem der oberschlesischen Schwerindustrie” von Richard Rassmann Dr. phil. et rer. pol. Veröffentlichungen der Schlesischen Gesellschaft für Erdkunde E.V., Breslau. Verlag von M. et. H. Marcus 1922, str. 71.

¹²⁾ Czesław Lubiez, „Sytuacja wewnętrzna w Niemczech: listopad-grudzień 1937 r.” Polityka Narodów, tom XI/I półrocze 1938, str. 160, 161.

¹³⁾ „O/S und seine Wirtschaft”. Schlesien-Verlag, Katowice, Emmastrasse 12, 1943, „Die Struktur der oberschlesischen Industrie” von Generaldirektor Dr. Otto Berve, Präsi. der Gauwirtschaftskammer Oberschlesien. Str. 16.

¹⁴⁾ „O/S und seine Wirtschaft”. Schlesien-Verlag, Katowice, Emmastrasse 12. 1943 r. „Die oberschlesische Wirtschaft im Grossdeutschen Raum” von Hauptdienstleiter Albert Hoffmann, Stellvertretender Gauleiter und Gauwirtschaftsberater.

INŻ. B. KRUPIŃSKI, Nacz. Dyr. Techn. CZPW. (Katowice)

MOŻLIWOŚCI TECHNICZNE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

W UBIEGŁYM 3-letnim okresie, widzianym oczami technika, można wyodrębnić tak jak w agregacie prądotwórczym, trzy zasadnicze działania:

1. rozruch, gdy agregat uruchamiamy;
2. bieg jałowy, tj. gdy maszyna idzie na obrotach, lecz pracy nie wykonuje;
3. bieg z obciążeniem, gdy agregat daje pracę użyteczną tym większą, czym większe są jego obroty i w tym okresie oddaje on energię innym zespołom i zmusza je do wykonania pracy użytecznej.

Obroty osiągają swój kres przy pełnej zdolności produkcyjnej agregatu. Gdy chcemy z agregatu uzyskać więcej energii stają przed nami trzy drogi —

musi nasz agregat pracować dłużej bądź możemy go przybudować, bądź — co jest najracjonalniejsze — postawić obok drugi.

W ubiegłym trzechleciu przemysł węglowy po uruchomieniu i biegu jałowym w roku 1945 przeszedł do pracy pod obciążeniem i w roku 1946, i 1947 pracuje na pełnych obrotach.

Na 57 kopalniach i 12 koksowniach zdolność produkcyjna została osiągnięta lub przekroczona, na pozostałych 21 kopalniach dokona się to w roku bieżącym. Chcąc więc energią pod postacią węgla zasilać inne przemysły, napędzać trakcję, grzać ogniska domowe w stopniu ciągle wzrastającym, przemysł

węglowy musiał przejść do wszystkich metod znanych w technice w celu podniesienia zdolności wytwórczej:

1. pracuje on dłużej, niż przewiduje normalny czas pracy: na 59.130.000 ton rocznego wydobycia, wydobycie w niedziele i święta wyniosło 2.758.000 ton, to jest 4,7%.
2. przebudowuje się;
3. rozbudowuje się.

Bo oto na przykład linie frontu roboczego, tj. długość miejsc pracy, powiększono w roku 1947 w porównaniu z rokiem 1946 dla chodników, filarów, ścian z 53.836 mb do 59.833 mb, tj. o 14%, a przy tym wydobycie węgla w każdym miejscu pracy wzrosło na chodnikach o 11%, na filarach o 19%, na ścianach o 12%. Temu wzrostowi wydobycia, czyli tej koncentracji, towarzyszyć winien pożądaný spadek kosztu urabiania węgla, gdybyśmy założyli niezmienną składników nakładu kosztów.

Bo oto na przykład długość naszych szybów zwiększyła się w roku 1947 o 1.276 mb wobec 546 mb w roku 1946, a szybików o 2.335 mb wobec 1.384 mb, samych zaś tuneli w skałach przebito 47 km wobec 27 km w roku 1946.

Bo oto na przykład moc dyspozycyjna naszych central elektrycznych wzrosła z 220 MW do 270 MW, tj. o 22%, a koksownie zamiast 210.000 ton mogą wytwarzać 250.000 ton koksu miesięcznie.

Nowe zaś dźwigi i urządzenia w Gdyni, Gdańsku, Szczecinie i innych portach podniosły zdolność przeładunkową z 7 do 11,5 miln. ton w roku 1948, a w roku 1949 osiągną 17,5 miln. ton. W budowie znajdują się nowe kopalnie, nowe grupy koksownicze, nowe elektrownie, realizuje się gigantyczny projekt centralnego zaopatrzenia kopalń w piasek.

Całość tych działań obrazują sumy wydane na inwestycje

	miln. zł przedwojennych
w roku 1945	— 7,5
w roku 1946	— 50,5
w roku 1947	— 116,2

albo lepiej na 1 tonę wydobycia, jeżeli weźmiemy tylko kopalnie węgla

	zł na 1 tonę
w roku 1945	— 0,24
w roku 1946	— 0,67
w roku 1947	— 1,14

Przy realizacji tego programu górnictwo węglowe posługuje się przemysłem Państwa Polskiego, dostawami zagranicznymi, które wyniosły ogółem 4 325.000 dolarów, oraz własnym aparatem ad hoc stworzonym, a przede wszystkim:

1. Zjedn. Wier(n)czo-Górnicy, które wykonuje wszystkie roboty kamienne;
2. Zjedn. Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego, które buduje maszyny i konstrukcje;
3. Zjedn. Biur Projektowo-Montażowych, które remontuje maszyny i konserwuje;
4. Biurem Budowlanym, które buduje domy i budowle przemysłowe.

Aparat ten jest również w stałej rozbudowie. Buduje się Zaborską Fabrykę Maszyn Górniczych, powiększa fabrykę Rybnicką i Piotrowicką, całość zwiększyła się o 214 obrabiarek w roku 1947, a produkcja z 9.000.000,— złotych wzrosła do 56.000.000

złotych przedwojennych w roku 1947, w tym główny nacisk jest położony na wytwarzanie maszyn i urządzeń do przewozu podziemnego i urabiania skał.

Całość działalności w 3-letnim okresie przemysłu węglowego zmierzała do odzyskania zdolności wytwórczej z roku 1938, która wynosiła 69.000.000 węgla i w dalszym ciągu do tego zmierza.

Czy działalność ta będzie uwieńczona powodzeniem, to znaczy, czy zadośćczyniąc potrzebom kraju i eksportu na paliwo, jednocześnie kładziemy podwaliny pod prawidłowy i trwały rozwój przemysłu węglowego? — Prawdopodobnie tak, ale opinia publiczna musi być świadoma dwóch rzeczy.

Sukcesy przemysłu węglowego, jeżeli o takich można mówić, dokonują się niewymierzonym wprost nakładem trudu i energii całości przemysłu węglowego, jego organizacji, jego załóg, jego maszyn i urządzeń. Od organizacji i załóg można wymagać jeszcze wiele — oto jesteśmy w okresie narodzin planu technicznego, którego istotę Minister Minc zdefiniował, jak następuje: plan techniczny jest to wyrażenie ilościowe wskazań w całokształcie przedsięwzięć techniczno-gospodarczych, zmierzających do:

1. lepszego wykorzystania istniejących urządzeń;
2. modernizacji istniejących urządzeń;
3. zbudowania nowych urządzeń.

Plan techniczny z pewnością zmobilizuje cały przemysł polski do nowych wysiłków i większych niż dotychczas wyników i z nich skorzysta skwapliwie górnictwo polskie.

Natomiast nasze wymagania od maszyn i urządzeń, które przeszły i odczuły niemniej niż ludzie drakońskie metody hitlerizmu, są ściśle ograniczone. Maszyna nie poddaje się entuzjazmowi, maszyna nie wciąga się do szlachetnego współzawodnictwa; przy najstaranniejszej pielęgnacji starzeje się zazwyczaj szybciej niż człowiek. Można je wprowadzić dużym kosztem odmładzać, ale te hormony są bardzo kosztowne i niepewne, ponadto wymagają lekarzy w postaci rysowników i konstruktorów. I tu stwierdzić musimy, że przemysł polski był i jest jeszcze niedostosowany do potrzeb polskiego górnictwa i koksownictwa.

Znów powołam się na autorytet Ministra Minca, który charakteryzując działalność przemysłu mówi, iż jego (przemysłu) wyczyny graniczą z ekwilibrystyką. Ekwilibrystyka tkwi właśnie w tym, że górnicy nasz pracuje nie mając odpowiednich maszyn, że węgla sortujemy na nieodpowiednich sortowniach, że przewozimy urobek pod ziemią w ilościach coraz większych, a nie uzupełniamy naszego stanu przewozowego, że awarie się mnożą, a produkcja rośnie, że nasza działalność, oparta na drobiazgowym i sumiennym przemysłowym planie produkcji i zatrudnienia, przy realizacji swojej natrafia na nieprzewidywane przeszkody, którymi są anemia przemysłu przetwórczego, zbyt powolne przystosowywanie go do potrzeb górnictwa i niewspółmiernie słabsze dostawy z rynków zagranicznych, jak chłonność tych rynków dla polskiego węgla.

Naszym wrogiem numer 1 jest zła jakość materiałów, którymi się posługujemy.

Powyższe ogranicza wzrost możliwości technicznych przemysłu węglowego w stopniu wyższym, niż by tego wymagała obecna koniunktura węglowa.

NIEKTÓRE PROBLEMY PRAWA GÓRNICZEGO

POWTARZAJĄ się zapowiedzi, że obowiązujące obecnie prawo górnicze ma ulec zmianie. W jaką formę ma być ta zmiana ujęta, a więc czy w formę noweli do tego prawa, czy w formę pełnej, nowej ustawy lub dekretu i jakie nowe materialne czy proceduralne normy miałyby być wprowadzone, tego na razie nie ustalono. Można się domyślać, że, tak jak się to stało już w szeregu innych odcinków polskiego ustawodawstwa, chodzi tu o dostosowanie do wielkich powojennych przemian strukturalno-gospodarczych również i dziedziny górnictwa.

W tym stanie rzeczy, ponieważ prace nad ustawodawstwem górniczym są dopiero w początkach i nie osiągnęły jeszcze wyników przesądzających, wydaje się celowym poddać rozważce dwa podstawowe problemy, wyłaniające się zarówno na tle analizy dotychczasowego prawa górniczego i jego stosunku do innych systemów górniczo-prawnych, jak i na tle owych powojennych przemian.

Na pierwszy plan wysuwa się z natury rzeczy problem zasięgu ustawodawstwa górniczego, a innymi słowy — kwestia, co prawo górnicze powinno regulować.

Ze stanowiska systematyki gospodarczej ta działalność człowieka, którą potocznie nazywamy górnictwem, stanowi specjalną gałąź wyodrębnioną od innych gałęzi gospodarczych, jak rolnictwo, rybołówstwo, łowiectwo, hodowla koni i bydła, przemysł, handel itd. Cechą wspólną z tymi innymi gałęziami, a zarazem decydującą o zaszeregowaniu do ogólnego systemu gospodarczego państwa, jest nadanie tej działalności formy pracy zorganizowanej, której osiągnięcia obliczone są na pokrycie potrzeb szerszego koła współobywateli. Charakterystyczną zaś cechą, odróżniającą od innych gałęzi gospodarczych, jest ograniczenie się omawianej działalności do wejścia w posiadanie dóbr martwych (minerałów), stanowiących część składową kory ziemskiej w ich pierwotnej postaci. O przynależności do gałęzi gospodarczej, potocznie górnictwem zwanej, decyduje przeto pod kątem widzenia kryteriów ekonomii nie okoliczność, jaką wartość obiegową lub przetwórczą posiada wydobywany minerał, ale okoliczność, czy odnośna działalność skierowana jest ku wydobywaniu z kory ziemskiej pewnego, obojętnie którego i w jakiej warstwie zalegającego, minerału w pierwotnej jego postaci w celu wprowadzenia go do obrotu towarowego.

Poszczególne dziedziny gospodarki społecznej ujęte są normatywnie przez obowiązujący w państwie porządek prawny. W każdym państwie posiadającym wykształcony porządek prawny spotykamy więc ustawy rybne, hodowlane, lasowe, łowieckie, przemysłowe, wodne itp., przy czym zaznacza się dążenie do nadania odnośnemu aktowi ustawodawczemu charakteru normy wyczerpującej całokształt tej gałęzi. Jak tedy przedstawia się z punktu widzenia prawa sytuacja w odniesieniu do gałęzi górnictwa?

Jest ona, o ile o Europę chodzi, niejednolita. Jedną część państw zajęła stanowisko zgodne z systema-

tyką gospodarczą i objęła swymi ustawami górnictwem całokształt kopalnictwa od piasku i kamienia poczynając. Należy tu wymienić przykładowo Francję, Belgię i b. Cesarstwo Rosyjskie, a obecnie Związek Radziecki — czyli zachód i wschód Europy. Oczywiście prawa górnicze tych państw, odzwierciedlające, nawiasem mówiąc, myśl prawnogórnictwa w przeszło stuletnim rozpięciu czasu, stosują poważne różnice w traktowaniu poszczególnych grup minerałów w zależności od ich społeczno-gospodarczego znaczenia i od metod ich wydobycia. A więc najłagodniej odnoszą się do kopalin pospolitych, płytko zalegających, jak piasek, kamienie, gliny itp., obostrzając natomiast wymagania prawnoadministracyjne w miarę tego, im większe znaczenie gospodarcze posiada pewna grupa mineralna, im znaczniejszym inwestycjom i środkom obrotowym eksploatacja jej wymaga i im większy jest stopień niebezpieczeństwa jej wydobycia. System ten nie może budzić żadnych zastrzeżeń ani ze stanowiska systematyki prawno-ekonomicznej, ani z punktu widzenia postulatów administracyjnych. Pozwala on uporządkować całokształt kopalnictwa według jednolitych kryteriów prawnych, technicznych i gospodarczych i zapewnić wszystkim stopniom i poziomom racjonalnej eksploatacji bogactw mineralnych celową i należycie skontrolowaną, a jednorodną ochronę prawną i techniczną. Ponadto umożliwia jasny przegląd zasobów kraju z punktu widzenia gospodarczego i fachowe zewindonowanie ich, a niechybnie wpływać może na pobudzenie gospodarki społecznej ku wszechstronnemu wyzyskaniu całego mineralnego potencjału. Jeżeli we wspomnianych prawach górniczych w ich obecnej postaci można spotkać pewne braki, to wypływają one z niedoskonałości pracy legislacyjnej.

Europa środkowa poszła odmienną drogą. Nie spotykamy tu tendencji do unormowania całokształtu kopalnictwa jedną, wyczerpującą przedmiot, ustawą górniczą. Mimo niewątpliwą świadomość odrębności kopalnictwa, jako produkcji pierwotnej, od innych gałęzi gospodarczych, ustawodawstwo górnicze odnośnych państw zajęło stanowisko poniekąd mechaniczne. Z ogółu kopalin wybrało najcenniejsze dla gospodarki społecznej, jak np. węgle, metale, siarczki i sole i dla ich eksploatacji wykształciło precyzyjne zasady prawnoadministracyjne, ujmując je w formę ustawy górniczej. Takimi są ustawy górnicze: niemiecka z 1865 r. i austriacka z 1854 r., które po przeprowadzeniu nieznacznych zmian stały się podstawą przepisów obowiązujących w Czechosłowacji i na Węgrzech. Podejście tego rodzaju pociągało za sobą dwie zasadnicze i kłopotliwe konsekwencje. Jedną była konieczność uciekania się do drogi ustawowej, ilekroć chciano prawo górnicze w całości lub choćby w części rozciągnąć na minerał nie dający się gatunkowo podciągnąć pod to prawo. Konsekwencją drugą było wepchnięcie racjonalnej eksploatacji całej reszty kopalin, nie objętych ustawodawstwem górniczym, w ramy ustaw przemysłowych.

Polskie Prawo Górnicze, wprowadzone w 1930 r., oparło się na wzorach środkowo-europejskich, czerpiąc wszystkie nieomal zasady a nawet wręcz i ich

sformułowania z prawa górniczego niemieckiego i austriackiego. Nie objęło więc ono całokształtu kopalnictwa, ale jedynie tę część jego, którą uznano za posiadającą największe znaczenie społeczno-gospodarcze, przy czym nawet o tyle było niekonsekwentne, że spod działania swego wyraźnie wyłączyło tak ważny dla gospodarki społecznej surowiec, jak żywice ziemne (a więc przede wszystkim naftę i gaz ziemny), co do których poprzestało na odwołaniu się do ustaw b. państw zaborczych, a więc w b. zaborze pruskim do niemieckiej ustawy naftowej z 1904 r., w b. zaborze rosyjskim do nieuchylonej z tej racji części rosyjskiego prawa górniczego (wyd. z 1912 r.), dotyczącej prywatnego przemysłu naftowego, a w b. zaborze austriackim do ustawy naftowej państwowej z 1884 r. i 1907 r. oraz do krajowej (galicyjskiej) ustawy naftowej z 1908 r.

Za przykładem swych pierwowzorów przedstawia się polskie prawo górnicze jako system prawny normujący gałąź kopalnictwa jedynie fragmentarycznie, a w dodatku obciążony kłopotliwymi konsekwencjami.

Jak już wyżej zaznaczono, system środkowo-europejski pociągał za sobą w miarę różniczkowania się zapotrzebowania gospodarki społecznej na surowce konieczność zmian w ustawodawstwie górniczym. Przystępując do tego systemu naraziła się Polska i na nie. Z góry było do przewidzenia, że wobec nieprzerwanej ciągłości poszukiwań i badań geologicznych, dla których stworzono nawet specjalny organ w postaci Państwowego Instytutu Geologicznego, i wobec stałego unowocześniania w świecie techniki wydobywczej i obróbczo-przetwórczej, ustawodawstwo górnicze nie będzie mogło trwale ograniczać się tylko do tej grupy kapitalnych minerałów, które w 1930 r. miano na względzie i poddano prawu górniczemu. Można było już wówczas liczyć się z tym, że wypadnie objąć ustawodawstwem górniczym szereg innych jeszcze kopalni bądź z tej racji, że zapotrzebowanie ich dla gospodarki narodowej szczególnie wzrośnie, bądź że przy zastosowaniu nowoczesnych metod obróbki nabędą one wyjątkowych wartości użytkowych.

Jakież możliwości pozostawiał dla takich wypadków system środkowo-europejski? W zasadzie tylko dwie.

Jedną to mechaniczne uzupełnianie szeregu minerałów podlegających prawu górniczemu drogą nowelizacji tego artykułu ustawy górniczej, które minerały to wymienia, a więc u nas artykułu pierwszego. Drugą to tworzenie dobudówek do prawa górniczego w postaci specjalnych ustaw takich, jakimi były np. ustawy naftowe.

Zadną z tych dróg nie jest jednak doskonałą. Pierwsza z tej racji, że sformułowanie prawno-administracyjnych zasad zawarte w prawie górniczym miało z natury rzeczy na względzie eksploatację tych kopalni, które przy opracowywaniu prawa górniczego wzięto pod uwagę, a więc kopalni kapitalnych, podlegających bodaj od wieków ustawodawstwu górniczemu, jak metale, sól i siarczki. Zasady te przeszły przez filtr długoletniej praktyki i stanowią logiczny odpowiednik dla postulatów administracji górniczej w odniesieniu do tych minerałów. Dziś — poza jedynie grupą żywic ziemnych, które zawsze i tak

wymagałyby dla siebie specjalnych przepisów prawnych, chociażby nawet w łonie jednej ustawy górniczej — trudno już mówić o takich nowych kapitalnych kopalinach, jakie miało na uwadze prawo górnicze z 1930 r.

Te, o które praktycznie może chodzić, należały dotychczas do tak zw. kopalni pospolitych; eksploatacja ich dokonuje się z reguły w warunkach łatwiejszej dostępności, nie wiąże się z typowymi niebezpieczeństwami odbudowy podziemnej i nie mieści w sobie utajonych niebezpieczeństw dla powierzchni. Poddając takie kopaliny pod prawo górnicze w formie mechanicznego uzupełnienia grupy minerałów, wymienionych w prawie górniczym, wprowadza się do tego prawa ciało obce, dla którego obecne dyspozycje tego prawa są bezwarunkowo niewspółmierne. Czyż np. dla eksploatacji pewnego drobnego, odkrywkowego złoża kredy lub glinki, którego potencjał starczy zaledwie na parę lat, potrzeba tak kosztownego i przewlekłego aktu, jak akt nadania własności górniczej, powzięty kolegalnie przez wyższy urząd górniczy i ogłoszony w Monitorze Polskim? Czy potrzebne są tu wszystkie dyspozycje o kwalifikacjach kierowników i osób dozoru ruchu, o planach ruchu, o ruchu samym, o mierniczych górniczych? Czy nie wystarczy proste zezwolenie okręgowego urzędu górniczego i uproszczony tryb postępowania oraz obniżona skala innych wymagań?

Druga droga, droga dobudówek do prawa górniczego, formalnie i materialnie możliwa, również ma ujemne strony. Wymagałaby ona pełnych sformułowań ustawowych, dopasowanych do właściwości odnośnych kopalni, przy czym jednak szereg przepisów prawa górniczego musiałby się, *mutatis mutandis*, powtarzać. Poza tym droga ta prowadzi do rozdrobnienia ustawodawstwa górniczego, grożącego kolizjami prawnymi. Zdarzają się one przy każdej niemal obszerniejszej ustawie, a cóż dopiero, gdy takich jednorodzących ustaw będzie więcej.

Pomijając kwestię nafty, która nie doczekała się u nas ustawowego unormowania, praktyka nasza trzyma się dotychczas pierwszej drogi, tj. mechanicznego uzupełniania spisu minerałów zawartego w artykule pierwszym prawa górniczego, ilekroć zachodzi potrzeba poddania pewnego minerału pod to prawo. Wypadki takie zaszły u nas już dwukrotnie. Za pierwszym razem chodziło o minerały nadające się do wyrobów ogniotrwałych. Zapotrzebowanie ich wzrosło u nas po wojnie w poważnym stopniu zwłaszcza w zakresie ceramiki przemysłowej (hutniczej, laboratoryjnej i elektrotechnicznej). Mając więc z jednej strony do pokrycia to pilne i rozległe zapotrzebowanie i chcąc się uniezależnić od dobrej lub złej woli właściciela gruntu, w którego rozporządzeniu minerały te dotąd pozostawały, wyłączono dekretem z 8 stycznia 1946 r. glinki ogniotrwałe i także łupki i kwarcyty z prawa własności gruntu i poddano je pod prawo górnicze. Drugi podobny przypadek zaszedł w rok później. Tym razem obok pewnego sprostowania nomenklatury mineralogicznej minerałów objętych dekretem z 8 stycznia 1946 r. poddano pod prawo górnicze kredę na całym obszarze Państwa i gips na obszarach, których określenie pozostawiono rozporządzeniu. Motywem decydującym była okoliczność, że oba te minerały przy zastosowaniu unowocześnionych metod obróbczych nabierają właściwości pierwszo-

rzędnego tworzywa budowlanego, dorównującego cementowi, zapotrzebowanie zaś budownictwa rośnie w zdwojonym tempie. Poddania obu tych minerałów pod prawo górnicze dokonał dekret z dn. 3 lutego 1947 r. również przez mechaniczne uzupełnienie art. 1 prawa górniczego. Już dzisiaj atoli występują w stosunku do wspomnianych minerałów wszystkie omówione wyżej niedogodności takiej mechanicznej procedury.

Druga ujemną konsekwencją środkowo-europejskiego systemu prawa górniczego było, jak powiedzieliśmy, wepchnięcie racjonalnej eksploatacji kopalin, nie poddanych pod prawo górnicze, w obce dla niej ramy prawa przemysłowego. Sytuacja ta wystąpiła naturalnym rzeczą porządkiem i w Polsce. Eksploatację tzw. pospolitych kopalin traktuje się u nas z tego powodu niewłaściwie jako przemysł. Ale ujemność tej konsekwencji nie ogranicza się tylko do nieporozumienia pojęciowego. O wiele kłopotliwszymi są wynikające na tym tle kolizje. Jak długo nasze prawo górnicze ograniczało się do minerałów kapitałnych, istniała dość wyraźna linia demarkacyjna pomiędzy sferą prawa górniczego a sferą kopalnictwa, podlegającego prawu przemysłowemu. Nie trudno jednak było odróżnić nawet na oko, co jest węglem, rudą metalową lub solą, a co kamieniem, gliną, piaskiem lub gipsem. Z chwilą poddania pod prawo górnicze także niektórych minerałów z grupy pospolitych, a w szczególności glin, łupków oraz kwarcytów, sytuacja powikłała się znacznie, a to dlatego, że **prawo górnicze nie objęło całej grupy glin, łupków i kwarcytów, ale tylko te ich odmiany, które odpowiadają pewnym kryteriom.** I tak, o ile chodzi o glinę i łupki, prawo stawia warunek, by posiadały one pewien stopień wytrzymałości na ciepło (od 26 stopnia Saegera), co zaś do kwarcytów i łupków kwarcytowych, by były one ogniotrwałe. Wartości te są zazwyczaj ufałowane, wrażenie optyczne nawet fachowca nie zawsze będzie tu miarodajne, a cóż dopiero mówić o niefachowcu. Na ogół bowiem nie różni się powyższe odmiany kopalin żadnymi zewnętrznymi cechami od innych pokrewnych im odmian.

W tym stanie rzeczy łatwo o spory kompetencyjne, a co gorzej, łatwo o niedopatrzenie, w wyniku którego np. wysokowartościowe gliny ceramiczne zmarnowane będą do wyrobu cegieł, prostych garnków lub wręcz do robót murarskich czy zduńskich.

Na tym zamykałyby się rozważania nad problemem zasięgu prawa górniczego. Prowadzą one do następujących wniosków:

1. Przystępując do pracy nad nowym sformułowaniem prawa górniczego należy zdecydować się, do którego z obu omówionych systemów mamy przystąpić, czy więc dalej trwać w systemie środkowo-europejskim, rozwiązującym zagadnienie górnictwa, jako odrębnej gałęzi gospodarki społecznej, jedynie fragmentarycznie, czy też unormować zgodnie z systematyką gospodarczą i wzorami zachodnio-wschodnimi, całokształt tej gałęzi;

2. Koncepcja druga wydaje się być najbardziej zalecenia godna, nie tylko dlatego, że włącza nas do grupy najpoważniejszych systemów górniczo-prawnych i nie tylko dlatego, że stanowić będzie oderwanie się od wzorów niemieckich, które i tak zbyt szybko zaciążyły nad polską myślą prawniczą ostatnich stu lat, wprowadzając do niej wiele niezdrowych elementów, ale przede wszystkim dla swych wyżej omówionych zalet. Realizacja tej koncepcji będzie wymagać niewątpliwie większego nakładu pracy prawniczo-technicznej, ale chyba opłaci się ona wobec korzyści tą drogą osiągnąć się dających;

3. Ujmując całokształt górnictwa, trzeba będzie oczywiście zdać sobie sprawę z tego, że prawo górnicze musi uwzględnić właściwości poszczególnych grup kopalin i w zależności od tego przewidzieć odpowiednie różnice w sposobie prawnego unormowania eksploatacji tych grup, a więc zróżniczkować skalę prawno-administracyjnych i technicznych wymagań, przy czym kryteriami decydującymi dla tego zróżniczkowania powinien być przede wszystkim poziom technicznych wymogów eksploatacji i stopień jej bezpieczeństwa dla załogi oraz dla osób i rzeczy postronnych;

4. Gdyby jednak nowe prawo górnicze miało mimo wszystko nadal pozostać przy dotychczasowym systemie nazwanym powyżej środkowo-europejskim, wówczas zrewidować by należało przyjętą w nim skalę wymagań prawno-administracyjnych i technicznych dla eksploatacji poddanych prawu temu minerałów i określić te wymagania w stosunku do poszczególnych grup minerałów różnie według kryteriów podanych pod pkt. 3;

5. Przy zachowaniu dotychczasowego systemu należałoby prawo górnicze skonstruować tak elastycznie, aby w przypadkach poddania pod to prawo w przyszłości innych jeszcze minerałów mogło się to dokonać bez konieczności wprowadzania poważniejszych zmian względnie bez tworzenia dodatkowych ustawodawczych.

Na zakończenie rozważań nad problemem zasięgu prawa górniczego nie od rzeczy będzie zastanowić się nad jedną jeszcze kwestią.

Jak już na wstępie wspomniano, utarło się na określenie działalności górniczej, polegającej na pierwotnym uzyskiwaniu kopalin, wyrażenie „górnictwo”. Nie jest już ono dzisiaj całkowicie trafne. O ile bowiem ktoś by je chciał uzasadnić umiejscowieniem tej działalności w górach, to dopuściłby się anachronizmu, gdyż od dawna już prace wydobywcze zeszły w niziny. Gdyby zaś usprawiedliwić to wyrażenie stosowaniem przy wydobyciu minerału systemu robót podziemnych, to system ten bynajmniej ani nie jest, ani nie może być regułą, gdyż w odniesieniu do całego szeregu minerałów lub ich złóż stosowane jest wydobycie odkrywkowe lub bezpośrednio z powierzchni (gliny, rudy, kamienie, piasek, gips, kreda itp.). **W rezultacie nasuwałoby się pytanie, czy nie trafniej byłoby zastąpić określenie „górnictwo”, określeniem „kopalnictwo”.** Za taką zmianą przemawiałaby okoliczność, że wyrażenie „kopalnictwo” jest bezwzględnie szersze, pojemniejsze i odpowiadające treści samej działalności, a poza tym fakt, że w ekonomii te minerały, które nadają się do obrotu towarowego, nazywają się kopalinami. Przeciwno zaś powyższej zmianie opowiadałaby się wiekowa bodaj tradycja (i u nas i za granicą), której należy się niewątpliwie zasłużony szacunek. W każdym razie celowym byłoby między innymi i tę kwestię rozważyć przy opracowywaniu nowego prawa górniczego.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „ŻYCIU GOSPODARCZYM”

SPRAWA TABORU SAMOCHODOWEGO

ZNANA jest powszechnie rzeczą, że liczba samochodów w Polsce jest niewystarczająca i są duże trudności związane z problemem motoryzacyjnym. Jak jednak wygląda ta sprawa w rzeczywistości? — Spójrzmy, co mówią nam o niej cyfry.

W roku 1938 i 1939 Polska była państwem, które stało pod względem motoryzacji na szarym końcu. Na tablicy pierwszej, na której są zestawione ilości samochodów przykładowo w niektórych krajach w roku 1938, widzimy, że nawet mała i zacofana motoryzacyjnie Rumunia w stosunku do ilości mieszkańców była w lepszych od nas warunkach.

Tab. 1.

Ilość samochodów w niektórych krajach w r. 1938:

KRAJ	Ogólna ilość samoch. w tys.	w tym ciężar.	Ilość motocykli w tys.	Ilość samoch. na 10 tys. mies. k.
Anglia	2 419	490	492	511
Francja	2 192	493	576	523
Włochy	436	108	177	100
Dania	143	40	28	379
Rumunia	25	4	18	13
Polska	34	7	10	10

W roku 1939 w Polsce ilość samochodów zwiększyła się dość znacznie (Tabl. 2), niemniej jednak w dalszym ciągu staliśmy pod tym względem bardzo źle. Wojna zniszczyła nasz park samochodowy prawie w 100%. Pod odzyskaniem Niepodległości otrzymaliśmy w spadku po okupancie tabor w bardzo różnym stanie technicznym — i co najważniejsze — ogromnie różnorodny pod względem marek i typów. Późniejsze dostawy z UNRRA oraz z importu zasilły nasz park samochodami o większej wartości technicznej, niemniej jednak przybyło nam znów około 40 marek i typów, stwarzając mozaikę złożoną z około 380 marek i typów samochodów. Naturalnie tego rodzaju stan uniemożliwiał przeprowadzenie właściwej polityki remontowej, uniemożliwiał wyprodukowanie czy sprowadzenie części zamiennych i naraził nasz tabor na częściowe „wymarcie”. Pomimo to jednak obecnie ilościowo stoimy daleko lepiej niż przed wojną.

Porównując ilości samochodów w Polsce w 1939 r. i w r. 1947 i porównując te ilości w stosunku do liczby mieszkańców i powierzchni kraju (Tab. 2), możemy stwierdzić, że ogólny stan ilościowy samochodów podwoił się, przy czym wybitnie zwiększył się stan samochodów cięż. osobowych natomiast nieznacznie.

Tab. 2.

Rodzaje pojazdów	Ilość pojazdów w Polsce		Ilość pojazdów na 10000 mieszk.						Powierzchnia kraju obsługiwana przez 1 pojazd w km ²					
			W Polsce w roku		W niektórych krajach w roku 1938				W Polsce w roku		W niektórych krajach w roku 1938			
	1939	1947	1939	1947	Czechosłowac.	Niemcy	USA		1939	1947	Czechosłowac.	Niemcy	USA	
Razem wszyst. pojazdy	54 009	78.718	15,4	32,7	160	419,4	2315		7,22	3,96	0,60	0,18	0,26	
Razem samoch.	41.940	59.960	12,0	24,9	103	217,7	2306		9,30	5,20	0,93	0,34	0,26	
Samoch. ciężarowe	12.182*)	36.914*)	3,5	15,3	23,4	48,8	328		32,01	8,45	4,12	1,52	1,85	
Samoch. osobowe	29.766	23.036	8,5	9,6	79,6	168,9	1977		13,10	13,54	1,20	0,44	0,31	
Motocykle	12.061	18 768	3,4	7,8	57	201,7	9		32,34	16,62	1,67	0,37	69,37	

U w a g a: *) wliczono autobusy, cysterny pożarnicze, sikawki, traktory, sanitarki itp.

Zwiększenie się ilości samochodów ciężarowych ma duże znaczenie gospodarcze, gdyż samochody osobowe odgrywają tylko częściowo rolę szybkiego środka lokomocji, mającego znaczenie w życiu gospodarczym.

Stosunek więc samochodów ciężarowych do osobowych należy w obecnych naszych warunkach odbu-

dowy uważać za zdrowy. Na tablicy 2 widzimy jak wyglądał ten stosunek przed wojną w najbardziej charakterystycznych państwach (USA — największa ilość samochodów na świecie, Niemcy — potęga motoryzacyjna w Europie i Czechosłowacja — państwo zbliżone swym charakterem gospodarczym do naszego). We wszystkich tych państwach było o wiele

Tab. 3.

Części świata	1 9 3 9			1 9 4 5			U w a g i
	Samochody ciężarowe a)	Samochod. osobowe	R a z e m b)	Samochody ciężarowe a)	Samochody osobowe	R a z e m b)	
Afryka	145.750	543.740	692.974	126.873	393.314	524.096	
Azja	266.555	427.083	695 738	128.069	158.208	294.266	c)
Ameryka	5.022.335	27.933.640	32.953.668	5.547.593	27.062.024	32.616.646	d)
w tym USA	4.496 770	26 147.798		4.856.895	25.301 345		
Europa	2.662.007	6.704.286	9.436.555	2.112.543	1.698.888	3.984.931	e)
w tym Polska	12 182	29.766		36.914	23 036		f)
Oceania	312.799	887.409	1.200.808	352.498	700.412	1.144.255	g)
R a z e m			44.979.743			38.564.194	

U w a g i: a) Wliczono autobusy. b) Pozycje w rubryce „razem” osobowych, gdyż wliczono w nie pojazdy, które nie były danych z Japonii. d) W tym Kanada 1.460.739. e) W t nych z r. 1945 brak, można przypuszczać, że mało różnia

są nieco inne od sumy podanych samochodów ciężarowych i oszakwalifikowane jako sam. osobowe, ani jako ciężarowe. c) Brak ym ZSRR 1.060.000. f) Podano dane z r. 1947 a nie z r. 1945, da się od danych z r. 1947. g) W tym Australia 805.000.

więcej samochodów osobowych od ciężarowych, trzeba podkreślić, że samochody osobowe w tych państwach miały prawie wyłączne znaczenie jako środek lokomocji turystyczno-sportowy. Nas w obecnych warunkach nie stać jeszcze na tak drogą rozrywkę, jaką jest sport czy turystyka samochodowa, dlatego też samochody osobowe musimy ograniczyć do minimum niezbędnego dla naszej gospodarki.

O ile w Polsce zwiększył się stan posiadania samochodów, o tyle na całym świecie stan ten wybitnie zmalał (Tab. 3).

Na tablicy 3 widzimy zmianę stosunku samochodów osobowych do ciężarowych na korzyść ciężarowych; daje się to zauważyć zwłaszcza w Europie.

Jeżelibyśmy przyjęli założenie, że samochody powinny być podzielone proporcjonalnie do terytorium, to da się zauważyć jeszcze większa poprawa stanu posiadania Polski przed wojną i dziś (Tab. 4).

	1939	1947
Terytorium Polski wyrażone w % ogólnej powierzchni Europy	3,4	2,7
Ilość samochodów ciężarowych wyrażona w % w stosunku do ogólnej ilości samoch. ciężar. w Europie	0,46	1,75
Ilość samochodów osobowych wyrażona w % w stosunku do ogólnej ilości sam. osobow. w Europie	0,44	1,36
Ilość samochodów ciężar. i osob. razem wyrażona w % w stosunku do ogólnej ilości samoch. w Europie	0,45	1,50

Z powyżej przytoczonych cyfr wynika, że chociaż daleko jest nam jeszcze do zrównania się w zakresie motoryzacji z innymi państwami, niemniej jednak zrobiliśmy duży postęp.

Twierdzenie, że chociaż mamy stosunkowo do okresu przedwojennego ilościowo duży tabor, lecz w eksploatacji jest wiele samochodów przestarzałej konstrukcji, jest tylko częściowo słuszne, gdyż w innych krajach np. w Ameryce również park samochodowy nie składa się wyłącznie z nowych samochodów (Tab. 5).

Na tablicy 5 widzimy, że w roku 1941 było w USA w eksploatacji prawie 5% samochodów wyprodukowanych przed 12-tu laty, na tablicy tej można także zauważyć, że tempo wzrostu ilości samochodów w USA maleje.

Tab. 5.
Wzrost parku samochodów osobowych w USA w latach:

Rok produkcji	Zarejestr. nowych samoch. osobowych	Ilość samochodów znajdujących się jeszcze obecnie w eksploat.		Przeciętny wzrost ilości sam. w latach	% całego obec. parku samoch. os.
		%	sztuk		
1941	3.731.166	86,8	3.239.747	0,5	11,7
1940	3.415.905	91,1	3.111.943	1,5	11,3
1939	2.653.377	90,5	2.401.802	2,5	8,7
1938	1.891.021	91,1	1.732.560	3,5	6,3
1937	3.483.752	99,9	3.481.335	4,5	12,6
1936	3.405.497	93,4	3.175.362	5,5	11,5
1935	2.743.908	77,9	2.138.773	6,5	7,8
1934	1.888.559	84,2	1.590.608	7,5	5,8
1933	1.493.794	75,0	1.120.086	8,5	4,1
1932	1.096.399	67,1	735.440	9,5	2,7
1931	1.908.141	63,4	1.211.262	10,5	4,3
1930	2.625.979	45,7	1.204.897	11,5	4,3
1929	3.880.206	32,9	1.278.055	12,5	4,6

Zagadnieniem dotychczas jeszcze prawie nierozwiązanym jest sprawa produkcji pojazdów mechanicznych w Polsce.

Tab. 6.
Plan produkcji pojazdów mechanicznych w Polsce:

Rodzaj pojazdów	1948	1949
Samoch. ciężarowe	200	3.000
Motocykle	4.000	6.000
Ciągniki	1.200	2.000

Według Trzechletniego Planu Gospodarczego mamy produkować wyłącznie (na razie) samochody ciężarowe, motocykle i ciągniki. (samochodów osobowych nie przewiduje się) w ilościach (Tab. 6), które są nieporównalnie małe w stosunku do produkcji innych krajów (Tab. 7).

Produkcja samochodów osobowych:

Tab. 7.

K R A J	1937 r.	1938 r.	1939 r.	1940 r.	1941 r.	1942 r.	1945 r.
USA	3.915.889	2.000.985	2.866.796	3.692.328	3.744.300	220.814	83.793
W. Brytania	389.633	342.390	320.000	Nie było produkcji			16.928
Kanada	153.046	123.761	108.360	109.911	95.603	12.236	5.000
Francja a)	170.000	190.000	180.000	Nie było produkcji			
Włochy	45.000	59.000	53.553	22.252	11.306	9.071	1.973
Czechosłowacja a)	10.000	10.000	10.000	Nie było produkcji			
Niemcy	290.000	300.000	300.000	150.000	40.000	Nie było produkcji	

U w a g i : a) Brak ścisłych danych. — Według posiadanych danych i informacji nie były produkowane samochody osobowe na rynek prywatny w latach 1943—44.

Jak wynika z tablicy 7, produkcja światowa samochodów zmalała bardzo, ale w roku 1946 możliwości produkcyjne tak się powiększyły, że przewidywano produkcję przedstawioną na tablicy 8.

Tab. 8.
Możliwości produkcji samoch. osob. w r. 1946:

Kraj	Możliwości produkc.	Odpowiada produkcji w roku
USA	4.587.400	1929
W. Brytania	389.633	1937
Kanada	203.307	1929
Francja	190.000	1938
Włochy	59.000	1939
Czechosłowacja	10.000	1939

W roku 1946 w rzeczywistości wyprodukowano nieco mniej, niż przewidywano (brak jest ścisłych danych), a to ze względu na strajki w Ameryce, Anglii i Francji, niemniej jednak można spodziewać się, że w roku 1949 produkcja światowa osiągnie poziom z roku 1939, z tym że niektóre kraje, jak np. Czechosłowacja, osiągnęły już wyższy poziom produkcji.

Z niewielkich naszych możliwości produkcyjnych możemy wysnuć łatwy wniosek, że zmuszeni będziemy do importu samochodów jeszcze przez dość długi okres czasu.

Nie na podstawie cyfr, których brak, ale na podstawie spostrzeżeń możemy powiedzieć, że **pomimo**

zwiększonego stanu posiadania samochodów mamy ich za mało na nasze potrzeby. Zwłaszcza brak samochodów ciężarowych daje się zauważyć we wszystkich przejawach życia gospodarczego.

Biorąc pod uwagę z jednej strony ograniczone możliwości produkcyjne, z drugiej trudności importu dużej ilości samochodów dochodzimy do wniosku, że problem ten da się jedynie rozwiązać przez zwiększony wysiłek nad lepszym wykorzystaniem posiadanego taboru.

Tabor nasz nie jest wykorzystywany ekonomicznie. Wiele widzi się samochodów jeżdżących bez ładunków, stojących całymi godzinami w oczekiwaniu na załadunek, załadowanych tylko w niewielkiej części, wykorzystywanych w niewłaściwych dla swego charakteru przewozowego celach itd.

Przewozy w roku 1946 w dwóch największych przedsiębiorstwach transportu samochodowego w Polsce są przedstawione na Tablicy 9.

Trudno co prawda wysnuć wnioski porównując wyłącznie ilość przewiezionych ton, niemniej jednak rzuca się w oczy bardzo mały przerzut towarów i to samochodami pracującymi zarobkowo: możemy sądzić, że przewóz samochodami pracującymi wyłącznie dla potrzeb ich właściciela przedstawia się jeszcze gorzej.

Przebieg i przyznanie amerykańskich samoch. ciężarowych w r. 1943:

Tab. 10.

Przeznaczenie samochodów ciężar.		Ilość samochodów ciężarowych	% całego parku	Ilość właścicieli	% właścicieli	Całkow. przebieg w mln. km	% całkow. przeb.	Przeciętny rocz. przebieg w km
Pracujące nie zarobkowo	dla rolnictwa	1.588.000	34,26	1.527.000	46,74	19.857	25,91	12.500
	dla innych użytkowników	2 423.000	52,28	1.376.000	42,12	36.795	48,01	15.200
Pracujące zarobkowo		624.000	13,46	346.000	11,14	19.988	26,08	32.000
R a z e m:		4 635.000	100,00	3.267 000	100,00	76 640	100,00	16.500

Dane liczbowe i przeliczenia podano na podstawie następujących źródeł:

¹⁾ „Sroki służby awtomobilej S. Sz. A. i Anglii” — „Awtomobil” Nr 10—12 Moskwa 1945 r.

²⁾ „Automotive and Aviation Industries” — USA 1946 r. Nr 6.

Tab. 9.
Przewozy w PKS i PPTEP w r. 1946 wg miesięcy:

MIESIĄC	P. K. S.			PPTEP.			Ogólna ilość sam. cięż. prac. w Polsce — łącznie z PKS i PPTEP.
	Przewieziono ton	Ilość samoch. w ruchu	Przeciętnie 1 sam. przewiózł t	Przewieziono ton	Ilość samoch. w ruchu	Przeciętnie 1 sam. przewiózł t	
VII	10.470	601	17,4	14.184	167	85	907
VIII	25.101	585	43,0	16.012	178	90	919
IX	18.132	590	32,4	15.763	178	88,5	960
X	34.786	661	52,6	13.013	163	79,8	1057
XI	41 433	607	68,2	15 226	162	94	1014
XII	17.883	550	32,5	11.210	160	70	948

Mały jest również procent samochodów ciężarowych pracujących zarobkowo; wyraża się on w stosunku do innych samochodów ciężarowych zarejestrowanych w Polsce cyfrą 2,6%, gdy tymczasem w Ameryce samochodów ciężarowych pracujących zarobkowo jest 13,46% (Tab. 10).

Wydaje się więc, że najważniejszym naszym zadaniem w zakresie transportu samochodowego jest obecnie zwiększenie wydajności posiadanych samochodów ciężarowych przez tępienie marnotrawstwa w przewozach i przez zwiększenie taboru pracującego odpłatnie na niekorzyść taboru obsługującego wyłącznie swych właścicieli.

DR JAN OCHMAN (Warszawa)

CZECHOSŁOWACJA — POLSKA NA DRODZE DO WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ *)

NIE ma dziedziny życia ludzkiego, w której złudzenia kryłyby w sobie bardziej niebezpieczne zasadzki, niż dziedzina problemów gospodarczych. „Plan Marshalla” zbudowany jest na gruncie złudzenia, że reszta świata to hala aukcyjna, w której jedynym kupującym są i pozostaną Stany Zjednoczone A.P., że Stany Zjednoczone A.P. ostoja się jako oaza dobrobytu choćby wśród pustyni materialnej całej reszty ludzkości. Rządy państw Europy zachodniej ulegają też złudzeniu, że w okrucieństwach dobrobytu amerykańskiego będą mogły znaleźć zabezpieczenie przed klęską gospodarczą i dlatego godzą się na wzniesienie bariery dolarowej, jak gdyby „złotej kurtyny” w poprzek żywego organizmu Europy.

Gdy tak państwa Europy zachodniej oczekują biernie pomocy z Atlantyku, a w miarę oczekiwania rozstają się z nadmiernymi nadziejami, których także resztki zaczynają szarżyć pod wpływem zachmurzenia horyzontu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych A.P., z drugiej strony poza zasięgiem rozgrywek imperialistycznych pozostaje zdecydowanie jedynie świat słowiański jako ośrodek obozu współpracy międzynarodowej. Widząc i oceniając przeszkody, jakimi najeżona jest droga do odbudowy

*) Artykuł niniejszy był napisany przed ostatnim posiedzeniem Rady Polsko-Czechosłowackiej.

i do dobrobytu po gruzach pozostawionych przez minioną wojnę, państwa słowiańskie ze współpracy między sobą czerpią środki do dobrobytu swych obywateli. **W trzecim roku po zakończeniu działań wojennych wszystkie już państwa Europy wschodniej i południowo-wschodniej powiązane są z sobą bilateralnymi układami i umowami gospodarczymi.**

Najbardziej kompletny zespół układów łączy Czechosłowację i Polskę.

Różnice w strukturze gospodarczej oraz w potencjale gospodarczym Czechosłowacji i Polski predestynują te dwa państwa słowiańskie do wzajemnego uzupełniania się pod względem gospodarczym.

Czechosłowacja weszła już w okres swej niepodległości w 1918 r. jako kraj wybitnie uprzemysłowiony, obejmując na terenie Czech i Moraw 75% przemysłu b. monarchii austriacko-węgierskiej, choć kraje te w granicach b. monarchii nie przekraczały kilkunastu procentów pod względem obszaru i zaludnienia. W ten sposób Czechosłowacja z góry „skazana” została na przemysłowość. Jednocześnie jednak granice niepodległego państwa odcięły Czechosłowację od zaplecza i od rynków zbytu na terenie pozostałych krajów b. monarchii austriacko-węgierskiej, m. i. od b. Galicji i od Śląska Cieszyńskiego. W dodatku państwa sukcesyjne po b. monarchii, tj. częściowo również Polska, pogrążone w głębokim kryzysie gospodarczym po pierwszej wojnie światowej, a w poszczególnych przypadkach również z przyczyn politycznych, nie zapobiegły zatarciu szlaków handlowych, jakie je łączyły z Czechami i z Morawami w granicach b. monarchii lub też sama Czechosłowacja nie dbała wówczas o konserwację tych szlaków. W poszukiwaniu nowych, przy tym bardziej chłonnych lub bardziej atrakcyjnych rynków zbytu, „skazana” na charakter przemysłowy Czechosłowacja zwróciła się ku Zachodowi, wytyczając dla swego eksportu nowe szlaki i w rezultacie wchodząc w orbitę wymiany towarowej z Zachodem.

W chwili obecnej około 40% ludności Czechosłowacji żyje z pracy w przemyśle. Przemysłowy charakter kraju wymaga z natury rzeczy, ażeby interesy przemysłu były przedmiotem i celem głównych założeń polityki gospodarczej państwa. Gdy z drogi uprzemysłowienia nie ma odwrotu, a żywy organizm przemysłu podlega biologicznym prawom ewolucji, wynika stąd nieuchronna konieczność uwzględnienia w założeniach polityki gospodarczej nie tylko potrzeb zaopatrzeniowych przemysłu, ale także odpowiednich warunków rozwojowych dla niego.

Miarą żywotności przemysłu czeskosłowackiego jest fakt, że bez mała 40% kredytów z bieżącego 2-letniego Planu Inwestycyjnego Czechosłowacji przeznaczono na cele przemysłu, a mianowicie na przemieszczenie jego ośrodków (jak przede wszystkim przeniesienie sudeckich ośrodków przemysłowych w głąb kraju), na rozbudowę przemysłu w Słowacji, na inwestycje w istniejącym przemyśle.

Miarą prężności przemysłu czeskosłowackiego jest zakres i zasięg wymiany towarowej Czechosłowacji z zagranicą. Sieć szlaków handlowych eksportu czeskosłowackiego została w krótkim czasie po minionej wojnie odbudowana oraz rozbudowana i obejmuje obecnie swym zasięgiem wszystkie państwa słowiańskie. W dniu 11 grudnia 1947 r. podpisano między

Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim traktat handlowy, który — wraz z uprzednio zawartymi traktatami handlowymi z Jugosławią, z Bułgarią i z Polską — zapewnia Czechosłowacji na pięć lat rynki zbytu do wysokości 40% puli eksportowej jej przemysłu. Niemniej ważne jest, że te traktaty z państwami słowiańskimi zapewniają również na lat pięć zaopatrzenie dla przemysłu czeskosłowackiego. **W ten sposób gospodarka czeskosłowacka zabezpieczona jest przed kryzysem produkcji przemysłowej i to jest dla Czechosłowacji najbardziej istotna korzyść gospodarcza wynikająca z traktatów handlowych z państwami słowiańskimi.**

Pozostałe 60% puli eksportowej przemysłu czeskosłowackiego wędruje utartymi szlakami poza Europę wschodnią i południowo-wschodnią. Według oficjalnych danych czeskosłowackich wśród dziesięciu państw, z którymi w 1947 r. Czechosłowacja prowadziła najbardziej ożywioną wymianę towarową, znajdują się kolejno 1) Szwajcaria, 2) Holandia, 3) Szwecja, 4) Belgia, 5) Wielka Brytania, 6) Jugosłavia, 7) Włochy, 8) Związek Radziecki, 9) Stany Zjednoczone A. P., 10) Austria. Jak z tych danych widać, w pierwszej dziesiątce państw, z którymi Czechosłowacja utrzymuje stosunki handlowe, spośród państw sukcesyjnych po b. monarchii austriacko-węgierskiej znajdują się, i to na dalszych miejscach, tylko Jugosłavia i Austria, będące jednocześnie jedynymi w pierwszej dziesiątce państwami Basenu Dunajskiego, a spośród państw słowiańskich i na jeszcze dalszym miejscu obok Jugosławii znajduje się tylko Związek Radziecki.

Ten stan rzeczy, który budziłby obawę, że Czechosłowacja w swoim handlu zagranicznym, a więc w swoich powiązaniach gospodarczych z innymi państwami, odwróciła się od Basenu Dunajskiego i od państw słowiańskich, ulega jednak szybkiej zmianie. Rezultaty traktatów handlowych z państwami słowiańskimi odzwierciedlają się w danych sprawozdawczych dopiero po upływie 1948 r. Spośród państw słowiańskich Związek Radziecki a zapewne i Jugosłavia osiągną wyższe lokaty w tabeli dziesięciu państw, z którymi Czechosłowacja utrzymuje najbardziej ożywione stosunki handlowe, prawdopodobnie znajdzie się w tej tabeli Bułgaria, a na pewno Polska i to nie na poślednim miejscu. **Struktura gospodarcza z jednej strony Czechosłowacji a z drugiej strony innych państw słowiańskich stwarza korzystne warunki do stałego utrzymywania i do pogłębiania wzajemnych stosunków handlowych.** Zrozumiałe to jest tym bardziej, gdy się zważy, że przecież przemysł czeskosłowacki wyrósł z potrzeb przeważnie tego terenu. Zmiany, jakie nastąpiły w innych państwach słowiańskich po minionej wojnie, uczyniły z tych państw dostatecznie chłonne rynki zbytu dla bieżącego eksportu czeskosłowackiego — nawet pomimo faktu, że w okresie międzywojennym czeskosłowacki przemysł dostosował się raczej do wymagań innych rynków zagranicznych, różnych od ówczesnych słowiańskich rynków zbytu.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że już pierwsze po minionej wojnie traktatowe uregulowanie stosunków handlowych z innymi państwami słowiańskimi zapewniło Czechosłowacji rynki zbytu dla 40% puli eksportowej jej przemysłu oraz stworzyło zabezpie-

czenie jej przemysłu przed kryzysami produkcji. W miarę dźwignia się z ruin wojenych i w miarę podnoszenia się poziomu gospodarczego innych państw słowiańskich będą one stawały się coraz bardziej atrakcyjnymi partnerami w stosunkach handlowych Czechosłowacji z zagranicą. Wykaże to próba czasu pięciu lat, na jakie Czechosłowacja zawarła obecnie obowiązujące traktaty handlowe z innymi państwami słowiańskimi. Należy też spodziewać się, że z biegiem czasu stosunek procentowy, w jakim dotychczas inne państwa czerpią z puli eksportowej przemysłu czeskosłowackiego, będzie malał na rzecz państw słowiańskich. W konsekwencji Czechosłowacja w gospodarce planowej własnej i swoich partnerów słowiańskich znajdzie odpowiednio wzrastające zabezpieczenie przed reperkusjami „swobodnej gry sił gospodarczych” swoich kapitalistycznych kontrahentów w handlu zagranicznym.

Polska wyszła z minionej wojny całkowicie zniszczona pod względem gospodarczym. Przemysł polski leżał w ruinach. Po oswobodzeniu Polska musiała przystąpić do odbudowywania swej gospodarki narodowej od podstaw, co nazbyt często znaczyło budować na nowo. Jednocześnie zmiany terytorialne postawiły przedwojenną rolniczo-przemysłową Polskę wobec bezpośrednich zadań strukturalnej przebudowy gospodarki narodowej na przemysłowo-rolniczą. Pociągnęło to za sobą olbrzymie zapotrzebowanie Polski na dobra inwestycyjne. Zapotrzebowanie to wycisnęło też swe piętno na wszystkich umowach gospodarczych, jakie Polska zawarła po minionej wojnie z krajami, z których można było uzyskać dostawy inwestycyjne.

Do czasu zawarcia umowy polsko-radzieckiej w dniu 26 stycznia 1948 r., Czechosłowacja zajmowała naczelne miejsce w polskim planie importu i eksportu w ramach podpisanych w dniu 4 lipca 1947 r. układów o wymianie towarów i o dostawach inwestycyjnych. Wzajemną wymianę towarową między Czechosłowacją a Polską na podstawie układu o wymianie towarów określono w ramach uzgodnionych list towarowych, a dostawę maszyn i urządzeń inwestycyjnych z Czechosłowacji do Polski określono w ramach uzgodnionego zestawienia dóbr inwestycyjnych oraz planu orientacyjnego terminów dostaw.

Wzajemne rozliczenia z tytułu obrotów towarowych między Czechosłowacją a Polską przeprowadzane są na podstawie układu płatniczego w koronach czeskosłowackich poprzez nieoprocentowane rachunki w Narodni Banka Československa i w Narodowym Banku Polskim. Dla zapewnienia sprawnego funkcjonowania tych rachunków przewidziany jest odpowiedni kredyt techniczny, a mianowicie Narodni Banka Československa zobowiązana jest wykonywać polecenia wypłat Narodowego Banku Polskiego do wysokości czterechset milionów koron czeskosłowackich ponad posiadane pokrycie. Zapotrzebowanie na korony czeskosłowackie ponad tę sumę Narodowy Bank Polski zobowiązany jest pokrywać wolnymi dewizami lub złotem. W równej mierze saldo na korzyść Narodowego Banku Polskiego ponad tę sumę wymienne jest na wolne dewizy lub na złoto.

Techniczne wykonanie płatności z tytułu kontraktów o dostawy zawartych zgodnie z układem o dostawach inwestycyjnych przeprowadza w myśl tego

układu Živnostenska Banka w Pradze ze strony czeskosłowackiej i Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie ze strony polskiej. Otworzony w tym celu rachunek w Živnostenska Banka będzie zasilany z rachunku Narodowego Banku Polskiego w Narodni Banka Československa, a w braku potrzebnych na ten cel środków na tym rachunku Narodowy Bank Polski zaopatrzy się w korony czeskosłowackie za wolne dewizy lub za złoto. Surowość tego zobowiązania została złagodzona przez porozumienie zawarte między Živnostenska Banka a Bankiem Gospodarstwa Krajowego. W myśl tego porozumienia Bank Gospodarstwa Krajowego korzysta z bieżącego oprocentowanego kredytu w Živnostenska Banka na finansowanie dostaw inwestycyjnych z Czechosłowacji do Polski do wysokości trzech miliardów koron czeskosłowackich.

Jeszcze nie przebrzmiały echa owych dramatycznych kilkudziesięciu godzin, w ciągu których odbyła się bezkrwawa rewolucja w Czechosłowacji. Rządy państwa spoczęły w zdecydowanych rękach, polityka państwa wkroczyła na jasno wytyczone tory ścisłej współpracy z innymi państwami słowiańskimi. **Ryzykowanie żywotnych interesów Czechosłowacji na rzecz koncepcji „pomostu między Wschodem a Zachodem” należy do przeszłości.** Nie można jednak pominąć bez uwagi faktu, że kult tej koncepcji wywierał niewątpliwie wpływ na układanie się stosunków gospodarczych między Czechosłowacją a innymi państwami słowiańskimi. Znamienny pod tym względem był artykuł p. Huberta Ripki, b. ministra Handlu Zagranicznego Republiki Czechosłowackiej, pt. „Czechosłowacja kuźnią Europy” i inne artykuły zamieszczone w paryskiej „Parallèle 50”, z dnia 20 grudnia 1947 r. Artykuły te ogłoszone były z okazji zawarcia traktatu handlowego czeskosłowacko-radzieckiego w dniu 11 grudnia 1947 r., a z ich treści i tonu przebija intencja uspokojenia Europy „Marshallowskiej”, że pomimo wszystko Czechosłowacja należy w 60% do niej, a tylko w pozostałych 40% do Europy wschodniej i południowo-wschodniej. W świetle tej intencji i właśnie w obecnym momencie, gdy Czechosłowacja radykalnie zmieniła kurs swojej nawy państwowej, nie od rzeczy będzie zrekapitulować dotychczasowe wyniki funkcjonowania czeskosłowacko-polskich układów o wymianie towarów i o dostawach inwestycyjnych.

Tenor odnośnych postanowień układu płatniczego świadczy o tym, że przy pertraktacjach o jego zawarcie brano pod uwagę raczej możliwe trudności płatnicze Polski. Stąd wyraźne brzmienie postanowienia o kredycie technicznym dla Polski i alternatywność postanowienia o saldzie na korzyść Polski. Stąd też, jeżeli idzie o wykonanie układu o dostawach inwestycyjnych, porozumienie między Živnostenska Banka a Bankiem Gospodarstwa Krajowego w sprawie kredytu bieżącego.

Z natury kredytu technicznego jako masy manewrowej wynika jego fluktuacja, jego częstotliwe wahanie się w przewidzianych granicach na korzyść to jednej, to drugiej strony. W danym przypadku kredyt techniczny nie przejawia tych właściwości. Określony bardzo szeroko, bo w granicach ośmiuset milionów koron czeskosłowackich, nie wykazuje jednak tendencji do wahań w kierunku obciążenia konta polskiego.

Eksport towarów z Polski do Czechosłowacji ruszył wartkim strumieniem bezpośrednio po zawarciu układu o wymianie towarów. Na masę eksportowanych towarów polskich złożyły się przede wszystkim esencjonalne dla przemysłu czechosłowackiego surowce, jak węgiel, cynk, energia elektryczna. Mobilizacja przemysłu czechosłowackiego dla wykonania zamówień polskich i utorowanie łożyska dla eksportu towarów z Czechosłowacji do Polski wymagały większych wysiłków i pewnego okresu czasu. W tych właśnie warunkach, w początkowym okresie funkcjonowania układu o wymianie towarów, saldo w kredycie technicznym kształtowało się na korzyść Polski.

W grudniu 1947 r., tj. po upływie pięciomiesięcznego okresu funkcjonowania układu o wymianie towarów, Komisja Obrotu Towarowego uzgodniła sposób zbilansowania obrotów towarowych między Czechosłowacją a Polską na czas do dnia 30 czerwca 1948 r., przy czym wyciągnięto wnioski z dotychczasowego funkcjonowania układu, zmieniając i uzupełniając poprzednio uzgodnioną listę towarową w zakresie około $\frac{2}{3}$ wartości eksportu z Czechosłowacji do Polski. Jest to oczywistym dowodem chłonności rynku polskiego i czyni to z Polski tym bardziej atrakcyjnego partnera w handlu zagranicznym. Niemniej jednak przy ustalaniu asortymentu towarów importowanych do Polski w ramach planu importu brane być muszą pod uwagę ściśle określone priorytety.

Ogólny bilans handlu zagranicznego Czechosłowacji w swych cyfrach globalnych jest już od szeregu miesięcy dodatni. Świadczy to, że deficyt istniejący na odcinku eksportu Czechosłowacji do Polski jest równoważony nadwyżkami jej eksportu do innych krajów. Daje to Czechosłowacji w jej stosunkach handlowych z zagranicą pewną swobodę manewrową.

Przy rozważaniu istniejących na rynku czechosłowackim trudności dla obrotów towarowych z Polską nie należy zapominać, że przed zawarciem traktatu handlowego z Polską Czechosłowacja miała już uregulowane stosunki handlowe z szeregiem innych krajów, że jej obrót towarowy z tymi krajami szedł już tradycyjnymi szlakami i nabrał pewnego automatyzmu, tak cennego w stosunkach handlowych, gdy Polska jest w handlu zagranicznym Czechosłowacji nowym partnerem, do którego potrzeb przemysł czechosłowacki i handel czechosłowacki muszą się dostosować,

a to może wymagać pewnego okresu czasu. Wobec wysokiej globalnej wartości przewidywanego eksportu czechosłowackiego do Polski w grę po stronie czechosłowackiej wchodzić również może zagadnienie surowców, zagadnienie przelotowości produkcyjnej przemysłu itp. Liczyć się wreszcie należy z faktem, że przemysł i handel w Czechosłowacji były w mniejszym stopniu upaństwowione niż w Polsce, że zatem w tych warunkach rząd czechosłowacki miał do zwalczania większe trudności w regulowaniu kierunków eksportu.

Traktat handlowy między Czechosłowacją a Polską jest owocem wyczerpujących pertraktacji, a tak układ o wymianie towarów, jak i układ o dostawach inwestycyjnych oparte są na wszechstronnej analizie z jednej strony zdolności, a z drugiej strony zapotrzebowania rynków czechosłowackiego i polskiego na długą metę. Przede wszystkim zaś pamiętać należy, że układy te są jedynie ogniwami w zespole układów, w których ramach planowane jest ułożenie współżycia narodów czechosłowackiego i polskiego w każdej dziedzinie na daleką przyszłość. Niedociągnięcia w dotychczasowym funkcjonowaniu układów o wymianie towarów i o dostawach inwestycyjnych należy uważać za przemijające. Świadczą o tym wyniki współpracy czechosłowacko-polskiej na terenie Komisji: a) Obrotu Towarowego, b) Inwestycyjnej i c) Finansowej. Ponadto waga, jaką obecny rząd Republiki Czechosłowackiej przywiązuje do współpracy z innymi państwami słowiańskimi oraz zapowiedziana przez ten rząd reorganizacja przemysłu i handlu w Czechosłowacji stwarza rękojmię, że współpraca czechosłowacko-polska w dziedzinie gospodarczej, jak to ma miejsce w innych dziedzinach, potoczy się coraz gładzszymi torami i że przed upływem pierwszego roku obowiązywania układów o wymianie towarów i o dostawach inwestycyjnych ich funkcjonowanie zostanie znacznie usprawnione.

W ten sposób współpraca gospodarcza Czechosłowacji i Polski — zgodnie z intencją obu rządów wyrażoną w konwencji o zapewnieniu współpracy gospodarczej — przejawia się w dobroczynnym wpływie na wzrost siły twórczej obu państw i na dobrobyt ich ludności oraz stanie się jednym z głównych filarów budowy ścisłego i wszechstronnego współżycia dwu bratnich narodów w ramach układu o przyjaźni i o wzajemnej pomocy.

DR STAN. W. BEREZOWSKI (Warszawa)

DWA RODZAJE „KOMBINATÓW” W ZSRR I W POLSCE

W POLSKIEJ prasie codziennej i gospodarczej coraz bardziej modnym staje się słowo „kombinat”. Używa się go dla określenia scalanych przedsiębiorstw przemysłowych, których obecna rewolucja przemysłowa coraz więcej w Polsce tworzy. Trzeba sobie jednak uświadomić, jakie znaczenie ma ten termin. Odnosi on się do pewnego specyficznego powiązania zakładów przemysłowych, ich wzajemnego skombinowania, stąd nazwa „kombinat”.

Geografia gospodarcza w jednym z czołowych działów, którym są badania nad rozmieszczeniem,

czyli lokalizacją produkcji, wyróżnia dwa rodzaje kombinatów.

Jednym są zakłady zespolone w jeden wielki kompleks fabryczny, obejmujący różne gałęzie produkcji. Wybór tych zespolonych gałęzi dokonywany jest pod względem dogodności posługiwania się tymi samymi surowcami lub półfabrykatami, wzajemną wymianą produktów ubocznych, wspólnym korzystaniem ze źródeł energii czy też z urządzeń transportowych. Krajobrazowo kombinat taki przedstawia się jako duża fabryka. Administracyjnie tworzy on

również jedną całość, choćby miał swoje oddziały, pomieszczone w innych dzielnicach danego miasta lub — co w tym wypadku ma jednak rzadko miejsce — w różnych miastach. Stąd też kombinat taki nazywać należałoby „kombinatem lokalnym“ w odróżnieniu od „międzyregionowego“, o którym mowa niżej.

Ważną cechą kombinatów jest ich tworzenie nie przypadkowe czy samorzutne, ale planowe, celem wykorzystania maksimum walorów lokalizacyjnych. Jest to zatem świadome formowanie tego, co nazywamy pionową koncentracją fabryk, czyli różnorodnych ośrodków produkcyjnych, w jednym miejscu.

Najbardziej klasycznym przykładem takiego kombinatu lokalnego jest Dniepropietrowsk w łuku dolnego Dniepru. Korzysta on z rud żelaza w Krzymym Rogu, węgla z Zagłębia Donieckiego oraz z potężnych miejscowych siłowni wodnych, dostarczających energii dla wielu tamtejszych jednostek.

U nas w Polsce najbardziej typowym obecnie tworzonym kombinatem tego rodzaju jest kompleks przemysłowy w Stołczynie pod Szczecinem. Składa się on z huty „Szczecin“ wyposażonej w oddział wysokich pieców, z „Państwowej Fabryki Superfosfatu“ oraz z miejscowych cementowni. Kombinatu zaopatrywany jest w węgiel Odrą z Zagłębia Górnego-śląskiego, w rudę — morzem ze Szwecji, w wapień — z miejscowych kamieniołomów. Niemniej jednak kombinatem nazywamy ten obiekt nie ze względu na dowóz zaopatrzenia z dwóch kierunków, tylko z powodu skupienia przeróżnych, wzajemnie powiązanych działów produkcyjnych.

Drugim przykładem mogą być połączone zakłady w Elblągu, na które składają się: Fabryka Maszyn, Taboru Krajowego i Stocznia Nr 16. Zakłady te produkować będą turbiny, dźwigi portowe, turbogeneratory, koła zębate, ciężkie maszyny okrętowe, motory do kutrów, maszyny dla przemysłu mineralnego itp. Własnych wielkich pieców tu nie będzie, a tylko od-

lewnia żelaza i stalownia. Wspólne będzie wykorzystanie energii oraz administrowanie całością, która w przyszłości przewidziana jest na 10.000 pracowników.

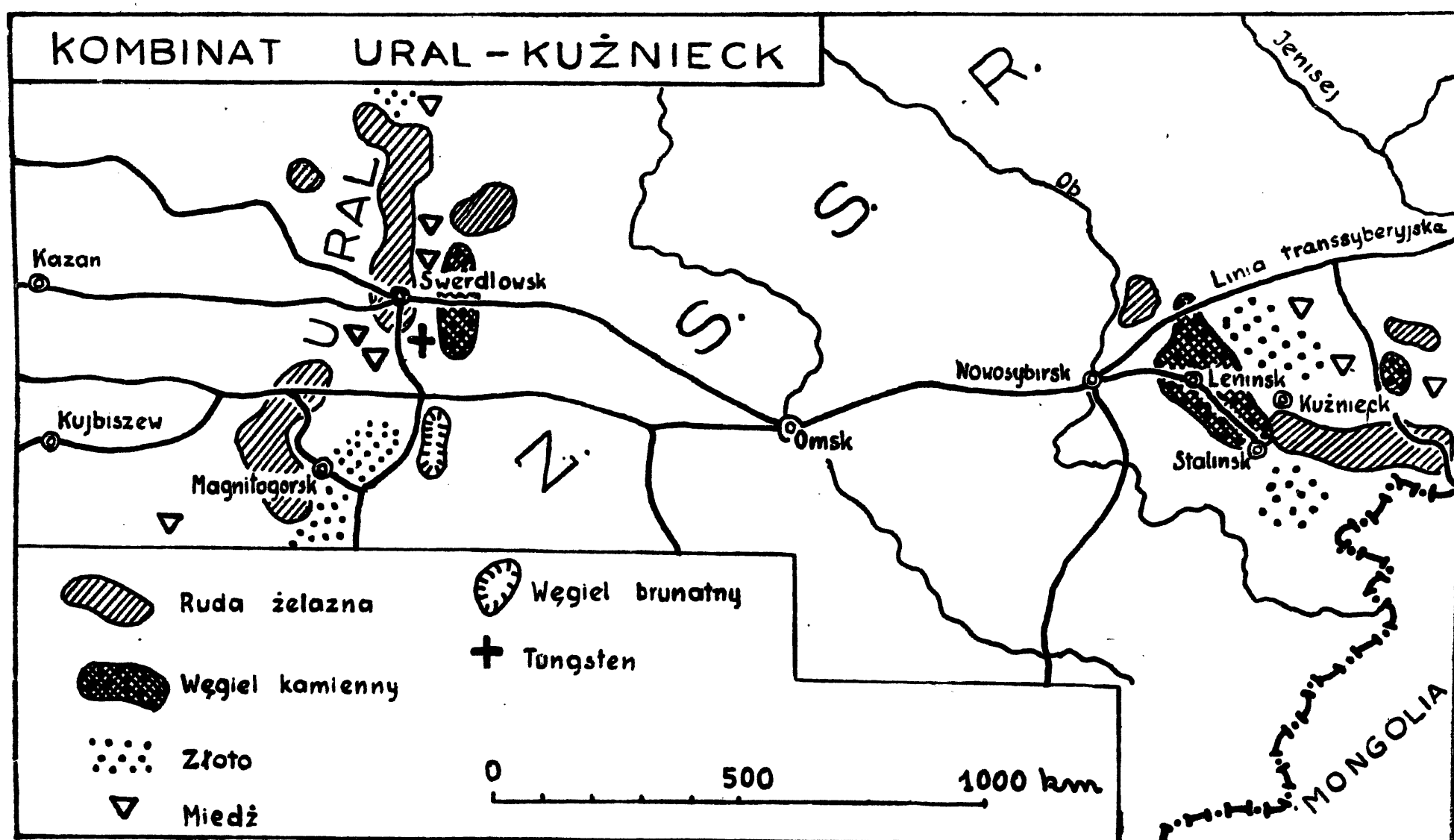
Wreszcie trzecim przykładem jest już teraz pracujący węzłowy kombinat „Społem“ w Kielcach. Został on utworzony z dziesięciu fabryk produkujących artykuły spożywcze i gospodarskie przy zatrudnieniu 500 pracowników. Całość przedstawia spory kompleks fabryczny.

Drugim rodzajem są kombinaty międzyregionowe. Dzielą się one najczęściej na dwie części, często nawet bardzo odległe i połączone linią komunikacyjną. Jedna część zlokalizowana jest zwykle na bazie surowcowej, druga na energetycznej. Planowe powiązanie ich ma na celu wyeliminowanie nierentownego przebiegu pustych środków komunikacyjnych (wagonów, statków, rzadziej samochodów). Tego rodzaju kombinaty są najczęściej hutniczymi, gdyż właśnie mniej więcej wyrównana proporcja rud i węgla czy koksu umożliwia korzystne kombinowanie wahałowych transportów.

Tu znowu w Związku Radzieckim występują najbardziej typowe przykłady.

Kombinatem międzyregionowym jest Donbas-Mariupol. W obu miejscowościach zlokalizowało się hutnictwo, oparte na rudzie Kerczu (Krym) i na obszarach Zagłębia Donieckiego, leżących na zapleczu Mariupola, skąd pochodzi węgiel. Powiązanie transportowe odbywa się Morzem Azowskim, a częściowo kolejami żelaznymi.

Powszechnie znany jest drugi przykład takiego kombinatu międzyregionowego „Ural—Kuźnieck—Kombinat“ (U. K. K.) Oba jego bieguny przedstawiają się jako zagłębia bogato wyposażone przez naturę. Tak jeden jak i drugi biegun mają i żelazo, i węgiel, z tym jednak, że Kuźnieck posiada nadmiar węgla (region Leninska), a Ural — rud żelaza (Magnitogorsk, Swierdłowski), pomijając bogate złoża



złota, miedzi itp. w obu zagłębiach. Nadmiary te wyrównują się transportem węgla na zachód, a rudy na wschód.

W Polsce bardziej typowym przykładem będzie Śląsk — C. O. P. Śląsk jest biegunem energetycznym, C. O. P. rud żelaza skupionych przede wszystkim w regionie rzeki Kamiennej*). Powiązanie tych biegunów istniało i przed wojną, ale było samorzutne i zdane na wahającą się grę koniunktury gospodarczej. Dopiero po wojnie ten kombinat międzyregionalny może być rzeczywistością i jego zgranie transportowe w ramach przemysłu państwowego planowe i w pełni wykorzystane.

Jak z powyższych uwag wynika, nie należy terminem kombinat szafować zbyt pochopnie, aby w ten sposób nie spłycać naszej geograficzno-gospo-

*) mowa tu o C. O. P. w miejscu tzw. „staropolskiego” obszaru rud żelaza skupionego na północy od Gór Świętokrzyskich, a nie o C. O. P. w koncepcji z 1938 r.

MGR STANISŁAW HORTYŃSKI (Bielsko)

JUGOSŁAWIA NA NOWYCH DROGACH ROZWOJU GOSPODARCZEGO

PRZEDWOJENNA Jugosławia była krajem ekonomicznie zacofanym i w wielkim stopniu zależnym od obcego kapitału, w którego rękach pozostawało ponad 52% miejscowego przemysłu. Kapitał francuski, niemiecki i angielski uważały ten kraj za źródło surowców oraz wygodny i bliski rynek dla swoich towarów. Nawet miejscowy skromny kapitał służył interesom obcych monopolii, przyczyniając się w nie małym stopniu do tamowania rozwoju jugosłowiańskiego przemysłu.

Hitlerowska okupacja poczyniła w ekonomice narodowej Jugosławii olbrzymie spustoszenia. Uległo kompletnemu zniszczeniu około 38% zakładów przemysłu chemicznego, 35% przedsiębiorstw metalurgicznych, 51% elektrowni, 80% przedsiębiorstw przemysłu drzewnego.

Już w pierwszych dniach po wojnie wyłonił się z całą bezwzględnością problem agrarny.

W myśl § 19 Konstytucji: „Ziemia należy do tego, kto ją uprawia”. Oparta na tej zasadzie reforma rolna sama przez się nie mogła rozwiązać problemu zupełnego niemal braku ziemi w niektórych okęgach kraju. W Bośni i Czarnogórze areał ziemi uprawnej waha się w granicach zaledwie 2—12%. Z tego powodu zaszła konieczność przesiedlenia tamtejszych wieśniaków do okręgu Wojwodina, na miejsce dawnych niemieckich majątków obszarniczych.

Przystąpiono do reorganizacji całego rolnictwa, przygotowując nowe fachowe kadry i środki mechanizacji. Już w 1946 r. pracowało 5.000 traktorów.

Proces odbudowy gospodarczej powojennej Jugosławii odznacza się wśród innych krajów powojennej Europy przede wszystkim wielkim entuzjazmem, który temu, cofniętemu w rozwoju, krajowi **nadaje specjalną dynamikę, zwalczającą często prymitywnymi środkami olbrzymie przeszkody**. Dzięki temu można było w 1946 r. wybudować ponad 520.000 domów, tysiące kilometrów dróg kolejowych, przewyższyc poziom przedwojenny wydobycia węgla, urucho-

darczej terminologii naukowej. Nie należy w szczególności nazywać kombinatem jednolitych choć nawet dużych zespołów fabrycznych tylko dlatego, że sprowadzają one surowce i zaopatrzenie energetyczne z różnych miejsc i kierunków. Terminologia tego rodzaju spotyka się w naszej prasie nawet periodycznej. Właściwie mówiąc każdy większy obiekt fabryczny zaopatrywany jest przecież nie z jednego miejsca i to nie jest bynajmniej powodem do określenia go mianem kombinatu. Jedynym wypadkiem usprawiedliwiającym nazwę kombinatu dla zakładów zaopatrujących się z dwóch kierunków jest różnorodność środków transportowych, z których jeden jest krótkodystansowanym przewozem morskim (np. Morzem Azowskim z Kerczu do Mariupola). Jest to środek bardzo tani i skracający do minimum tzw. odległość gospodarczą między zakładem produkcyjnym, a miejscem wydobywania części potrzebnemu zaopatrzenia surowcowego lub energetycznego.

nić w 80% przemysł metalurgiczny z takimi wielkimi kombinatami, jak „Zenica” w Bośni (9000 robotników) lub zakłady budowy wagonów w Esenicy.

Pod względem prawnym wszystkie prywatne przedsiębiorstwa, cały przemysł mający znaczenie dla państwa, cały transport i hurtowy handel przeszły w ręce państwa. Zaprowadzono nowy system dystrybucji towarów, za którego pomocą zwalczano spekulację i czarny rynek. Przeprowadzono reformę walutową, która stosunkowo mocno ustabilizowała jugosłowiańskiego denara.

Dopiero na tej bazie powstał jugosłowiański Plan Pięcioletni uprzemysłowienia i elektryfikacji kraju (1947—1951 r.).

Przez tych 5 lat pracy i walki o przebudowę struktury gospodarczej kraju dochód narodowy w 1951 r. ma osiągnąć 255 miliardów denarów (ceny 1947 r.), podczas kiedy w 1939 r., odznaczającym się specjalnie wysokim urodzajem, dochód społeczny wynosił tylko 132 miliard. denar.

Ogólna wartość produkcji przemysłowej zwiększył się z 25,5 miliard. denarów w 1939 r. do 126 miliard. denar. w 1951 r., tj. o 394%. Położono specjalny nacisk na rozwój ciężkiego przemysłu. Industrializacja i elektryfikacja kraju zajmuje w planie centralne miejsce. Produkcja metalurgicznego przemysłu zwiększył się w porównaniu z 1939 r. do 688%, przemysłu elektrycznego do 1000%, chemicznego do 911%, materiałów budowlanych do 813%.

Przemysł również zaczyna uruchamiać takie rodzaje produkcji, których przed wojną nie było, jak np. maszyny instrumentalne, maszyny ciężkie, lokomotywy, ciągniki, traktory, elektroaparaty, syntetyczna guma, benzyna itp.

Równolegle z rozwojem ciężkiego przemysłu rozwija się w ramach 5-letniego planu wyrób przedmiotów masowego użytku, wytwarzanych przez przemysł włókienniczy i spożywczy. W rolnictwie za po-

możą osuszenia względnie nawadniania obszar zasiewów ma się zwiększyć o nowych 800.000 ha.

Przewiduje się budowę 1500 km nowych dróg kolejowych, elektryfikację 300 km dróg kolejowych, zwiększenie produkcji prądu elektrycznego z 1.100 milionów kWh (w 1939 roku) do 4.350 milionów kWh w 1951 roku; w budownictwie mieszkaniowym budowę nowych setek tysięcy izb o łącznej powierzchni ponad 15 milionów m kw. Planuje się budowę nowych przewodów wodociagowych, kanalizacyjnych, środków transportowych, zwiększenie siły radiostacji z 23,5 Kw. do 800 Kw., poszerzenie kinofikacji itp.

Cechą charakterystyczną przedwojennej ekonomiki Jugosławii było między innymi nierównomierne rozprowadzenie inwestycji kapitałowych w różnych częściach kraju. Również uregulowanie i tego zagadnienia przewidziano w planie. **W porównaniu z 1939 r. inwestycje kapitałowe w poszczególnych republikach, a to w Serbii, Słowenii, Chorwacji wzrosną od 368 do 466%, a w pozostałych republikach: Bośni, Hercegowinie, Macedonii i Czarnogórze od 721% do 800%!**

Zwiększenie się produkcji niektórych ważniejszych rodzajów wytwórczości na 1 osobę w 1951 r. wobec 1939 r. przedstawia się następująco: węgla 1.035 kg wobec 389 kg, stali 48 kg wobec 15 kg, elektroenergii 272 kWh wobec 71 kWh, cementu 137,5 kg wobec 42,5 kg, papieru 9 kg wobec 3,2 kg, tkanin 19,4 m wobec 8,7 m, cukru 14,4 kg wobec 6,9 kg itp.

Specjalną uwagę zwraca plan zwiększenia ilości energii elektrycznej. Jest to zupełnie zrozumiałe. Bez elektryfikacji byłoby rzeczą niemożliwą przeprowadzić uprzemysłowienie kraju. Przed wojną Jugosławia stała pod względem elektryfikacji w Europie na jednym z ostatnich miejsc. Prócz tego produkcja jej była w wysokim stopniu nieracjonalna, a w następstwie cena prądu bardzo wysoka. Ten niski stopień elektryfikacji obniżyły jeszcze bardziej zniszczenia wojenne. Stworzenie należytych baz wytwórczych energii elektrycznej jest dziś zadaniem ważnym i niełatwym.

Ogólna kwota elektroenergii wyprodukowanej w 1939 r. wynosiła 1,1 miliarda kWh. W 1951 r. kwota ta ma zwiększyć się do 4,35 miliarda, co równa się wzrostowi o 295%. Celem osiągnięcia takich wyników należy wybudować szereg nowych elektrowni o ogólnej mocy 1,55 miliarda kWh. Z ogólnej liczby 4,35 miliard. kWh w 1951 r. 3,8 miliarda będzie wytworzonych w elektrowniach przemysłu związkowego, 550 zaś milionów w republikańskich i miejscowych. Jako siłę motoryczną wykorzystuje się przede wszystkim hydroenergię. Powstaną również i ciepłe elektrownie, które będą uzupełniać system hydroelektryczny w sezonach małej wody. Na budowę około 10 tych nowych elektrowni przeznaczona się 30 miliard. denarów.

W 1951 r. zapotrzebowanie energii elektrycznej w poszczególnych gałęziach przemysłu wzrośnie. Plan przewiduje następujący rozdział elektroenergii w przemyśle: górniczy — 1.520 milion. kilowatgodz. (tj. o 361% więcej); na pozostały przemysł — 1.560 milion. (o 218% więcej); dla kolei elektrycznych — 120 milion. (do tego czasu takich kolei nie było); dla rolnictwa — 100 milion. (o 1900% więcej).

Jedną z powstających elektrowni była już w ub. roku ukończona, a to na rzece Żeleznica koło Sarajewa. Elektrownia ta daje 60% całej przedwojennej energii elektrycznej Bośni i Hercegowiny.

Są to niewątpliwie znaczne osiągnięcia. Zdobyto je wielkimi ofiarami narodu jugosłowiańskiego, który z największym zaparciem musiał nieraz gołymi rękoma zastępować maszyny. Przy budowie np. elektrowni na rzece Żeleznicy przebijano długi tunel zupełnie bez maszyn. Do drągi nie było motoru. Robotnicy więc brnęli w chłodnej górskiej wodzie rzeki po kolana, zakładając fundamenty dla maszyn i kopiąc kanały dla odprowadzenia wody. Dotkliwie przy tym odczuwano brak wielu materiałów, a przede wszystkim specjalistów.

Pokonać te wszystkie przeszkody — to ambitna strona 5-letniego planu industrializacji i elektryfikacji Jugosławii.

PLAN INWESTYCYJNY NA ROK 1948

(Patrz „Życie Gospodarcze“, numery: 2, 3, 4, 5 i 6.)

Określenie inwestora lub inwestycji	Środki systemu finansowego i kredyty bankowe w tysiącach złotych
CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO	1.224.183
I. Inwestycje	877.683
A. Inwestycje krajowe	411.044
Wrocławskie Zakłady Papiernicze	48.906
Fabryka Celulozy i Papieru — Włocławek	20.033
Fabryka Tektury w Fordonie	5.361
Fabryka Tektury w Rudzie Pabianickiej	23.512
Warszawskie Zakłady Papiernicze	48.369
Fabryka Papieru w Jeziornie	35.420
Fabryka Papieru w Bodzechowie	1.411
Fabryka Papieru w Żywcu	11.538
Myszkowskie Zakłady Papiernicze	69.710
Fabryka Celulozy i Papieru Klucze	23.907
Fabryka Celulozy w Niedomicach	36.680
Fabryka Papieru w Myszkowie	4.702

Określenie inwestora lub inwestycji	Środki systemu finansowego i kredyty bankowe w tysiącach złotych
Fabryka Papieru w Częstochowie	800
Fabryka Tapet — Gnaszyn k/Częstochowy	3.621
Czułowskie Zakłady Papiernicze	9.405
Fabryka Celulozy i Papieru w Czułowie	4.797
Fabryka Papieru w Mikołowie	1.128
Fabryka Tektury w Dziedzicach	940
Fabryka Tektury w Białym Dunajcu	941
Fabryka Tektury w Czańcu	1.035
Fabryka Tektury w Gliwicach	564
Głucholaskie Zakłady Papiernicze	27.275
Fabryka Papieru i Celulozy w Głucholazach	2.351
Fabryka Celulozy i Papieru Warta	9.735
Fabryka Celulozy i Papieru w Bodzanowie	940
Fabryka Celulozy i Papieru w Rudawie	14.249

Określenie inwestora lub inwestycji	Srodki systemu finansowego i kredyty bankowe w tysiącach złotych
Krapkowickie Zakłady Papiernicze	84.645
Fabryka Celulozy i Papieru w Krapkowicach	53.420
Fabryka Preszpanu w Krapkowicach	18.528
Fabryka Papieru w Młynowie	1.411
Fabryka Tektury — Kolonowska	471
Fabryka Celulozy i Papieru — Kalety	10.815
Jeleniogórskie Zakłady Papiernicze	53.609
Fabryka Papieru w Marysinie	7.524
Fabryka Papieru w Karpaczu	1.881
Fabryka Kartonu i Tektury w Pieńsku	3.762
Fabryka Celulozy i Papieru — Malczyce	39.501
Fabryka Tektury — Zgorzelec	941
Poznańskie Zakłady Papiernicze	38.088
Fabryka Papieru Malta	22.572
Fabryka Papieru Czerwona	2.820
Fabryka Tektury Tarnówka	11.756
Fabryka Odlewów Papierowych — Dresdenko	940
Dyrekcja Przetworów Papierniczych	29.156
Wytwórnia Ścieru — Zółwina k/Szczecina	14.108
Fabryka „Pelikan” w Gdańsku	941
Fabryka Przyborów Technicznych i Biurowych w Paczkowie	471
Fabryka „Arlac” w Szczecinie	940
Fabryka Zakrzów	2.539
Fabryka Kartonaży — Zgorzelec	941
Fabryka Koreska — Kraków	940
Łódzkie Zakłady Cewek Przędzalniczych	8.276
Centralne Laboratorium Celulozowo-Papiernicze w Łodzi	1.881
B. Inwestycje z importu	466.639
Instalacja do regeneracji ciepła. Wymienniki ciepła. Filtry z szarpaczami. Regulatory konsystencji masy celulozowej. Łapacze piasku i masy. Armatury kwasoodporne i inne. Maszyny do korowania drzewa. Urządzenia spirytusowni. Agregatory ścierakowe z urządzeniami pomocniczymi. Specjalne aparaty elektryczne. Aparat do ładowania zrębków. Maszyny różne. Wyposażenie laboratoryjne. Aparaty termoelektryczne. Maszyny przetwórcze i inne oraz różne części maszyn. Silniki elektryczne, defibratory. Różny sprzęt, części zapasowe i materiały.	
II. Renowacje	346.500
A. Renowacje krajowe	320.760
B. Renowacje z importu	25.740
CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU DRZEW- NEGO	191.622
I. Inwestycje	142.122
A. Inwestycje krajowe	102.918
Zjedn. Okręgu Pomorskiego — Sopot	69.988
Państw. Fabr. Wyrobów Drzewnych — Morąg	12.697
Państw. Fabr. Sklejek, Oklein i Płyt Pisz	24.361
Państw. Fabr. Parkietów i Mechan. Stolarnia — Gdańsk	6.583
Państw. Fabr. Mebli i Krzesel — Go- ścino	8.465
Państw. Zjednocz. Zakł. Stolarskie w Nowem	10.828
Państw. Fabr. Mebli Nr 3 — Słupsk	7.054
Zjedn. Okręgu Zachodniego — Poznań	18.165
Państw. Zakł. Przem. Drzewnego Fa- bryka Posadzki i Wytwórnia Mebli w Białogardzie	4.326
Państw. Zakład. Przem. Drzewnego — Jarocin	3.812
Państw. Zakłady Przem. Drzewnego — Świebodzin	5.771
Państw. Zakł. Przem. Drzewnego w Koszalinie	4.256
Zjedn. Okręgu Centralnego — Warszawa	4.702

Określenie inwestora lub inwestycji	Srodki systemu finansowego i kredyty bankowe w tysiącach złotych
Zakł. Przem. Drzewnego — Zamość	940
Fabr. Wyrobów Drzewnych w Zwie- rzyńcu	3.762
Zjedn. Okręgu Krakowsko - Śląskiego — Kraków	10.063
Polskie Fabryki Giętych Mebli Thonet- Mundus — Radomsko	1.599
Zjedn. Przem. Drzewnego i Fabryka Mebli Giętych Thonet-Mundus w Ja- sienicy	4.232
Cieszyńskie Zakłady Przem. Drzewnego w Cieszynie	4.232
B. Inwestycje z importu	39.204
Obrabiarki, prasy hydrauliczne, suszarki rolkowe.	
II. Renowacje	49.500
A. Renowacje krajowe	49.500
CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU CUKROW- NICZEGO	762.405
I. Inwestycje	633.705
A. Inwestycje krajowe	631.329
Zjedn. Przem. Cukrowniczego Okr. Warszaw- skiego	70.362
Instytut Przemysłu Cukrowniczego	3.762
Fabryka Gliceryny — Józefów	44.403
Cukrownia Mała Wieś	1.505
Cukrownia Ciechanów	15.048
Cukrownia Krasiniec	4.703
Cukrownia Leśmierz	941
Zjedn. Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Lubel- skiego	17.259
Cukrownia Łubna	6.113
Cukrownia Rejowiec	7.854
Cukrownia Garbów	3.292
Zjedn. Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Pomor- skiego	54.361
Cukrownia Chełmża	17.211
Cukrownia Dobrze	4.138
Cukrownia Janikowo	2.163
Cukrownia Kruszwica	3.762
Cukrownia Mątwy	13.261
Cukrownia Mełno	2.257
Cukrownia Brześć Kujawski	282
Cukrownia Chełmca	8.465
Zjedn. Przemysłu Cukrowniczego To- ruń	2.822
Zjedn. Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Opol- skiego	132.775
Cukrownia Chybie	9.875
Cukrownia Wieluń	2.210
Cukrownia Cerekiew	5.171
Cukrownia Strzelin	7.402
Cukrownia Łagiewniki	8.104
Cukrownia Odmuchów	10.501
Fabryka Butanolu Racibórz	56.148
Cukrownia Wróblin	29.264
Zjedn. Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Dolno- śląskiego	45.430
Cukrownia Głogów	12.842
Cukrownia Klecina	10.515
Cukrownia Małoszyn	20.662
Cukrownia Pastuchów	1.411
Zjedn. Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Gdań- skiego	211.142
Cukrownia Gryfice	60.192
Cukrownia Kluczew	145.307
Cukrownia Szczecin	5.643
Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego	100.000
Zwrot kredytu antypacyjnego z 1947 r.	
B. Inwestycje z importu	2.376
Wyposażenie laboratoryjne.	
II. Renowacje	128.700
A. Renowacje krajowe	128.700
CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU SPOŻYW- CZEGO	521.481
I. Inwestycje	382.881
A. Inwestycje krajowe	260.123

Państw. Zjedn. Przemysłu Cukierniczego	27.971	Bielskie Zakł. Tłuszczowo-Olejarskie —	
Fabr. Czekolady „E. Wedel” S. A.		Biała	4.843
Warszawa	2.483	Portowe Zakł. Przem. Tłuszczowo-Ole-	
Fabr. Cukrów i Czekolady „Goplana”		jarskiego „Armada” — Gdańsk	3.668
— Poznań	— *)	Portowe Zakł. Przem. Tłuszczowo-Ole-	
„F. Fuchs i Synowie” — Warszawa	8.935	jarskiego „Oko” — Gdańsk	4.702
Polsko-Szwajcarska Fabr. Czekolady		Portowe Zakł. Przemysłu Tłuszczowo-	
„Suchard” — Kraków	1.787	Olejarskiego — Żuławy, Nowy Dwór	14.390
Fabryka Cukierków i Czekolady „Pia-		Portowa Olejarnia — Wrocław	4.955
secki” — Kraków	— *)	Zjedn. Przem. Olejarskiego — War-	
Fabr. WYROBÓW Cukierniczych „Pszczół-		szawa	18.810
ka” — Będzin	752	Państw. Zjedn. Przemysłu Surogatów Kawowych	21.177
Państw. Zakł. Przemysłowe „Optima”		i Namiastek Spożywczych	
— Łódź	1.881	Zjednoczenie Fabryk Cykorii „F. Bohm	
Fabr. Makaronu Nr 8 „Germanini” —		i Gleba” — Włocławek	11.258
Poznań	1.411	Fabr. Środków Kawowych „F. Franck	
Państw. Fabr. Makaronu — Wrocław	10.440	i Syn” — Skawina	8.465
Dom Wczasów Matki i Dziecka „Prima-		Państw. Zjednoczenie Przem. Suroga-	
vera” — Rabka	282	tów Kawowych i Namiastek Spożyw-	
Państw. Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego	12.363	czych	941
Zakł. Przem. Biezanów S. A. — Bie-		Państw. Zakł. Żywnościowe „Winiary”	
zanów k/Krakowa	188	k/Kalisza	94
Drożdźownia i Gorzelnia „Lublin” —		Zjednoczenie Fabryk Cykorii „F. Bohm	
Lublin	3.376	i Gleba” — Oddział w Opolu	419
Lubońska Fabryka Drożdży — Luboń	2.821	Państw. Zjedn. Przemysłu Ziemniaczanego	34.949
Zakł. Przem. Rolnego w Woli Krzyszto-	— *)	„Lubań — Wronki” Przemysł Ziemnia-	
Zakł. Przem. Rolnego w Okocimiu		czany Wytwórnice w Luboniu	12.699
k/Krakowa	53	„Lubań — Wronki” Przemysł Ziemnia-	
Państw. Zjedn. Przem. Drożdżowego		czany Wytwórnice we Wronkach	8.737
w Warszawie (dla drożdżowni Hen-		„Lubań — Wronki” Przemysł Ziemnia-	
ryków k/Warszawy)	2.821	czany Wytwórnice w Bronisławiu,	
Państw. Zjedn. Przem. Drożdżowego		woj. poznańskie	226
w Warszawie (dla Centralnego Labo-		„Lubań — Wronki” Przemysł Ziemnia-	
ratorium)	— *)	czany Wytwórnice w Lublinie	3.112
Państw. Drożdźownia i Gorzelnia w		Krochmalnie w Niewolnie k/Trzeme-	
Wołczynie, pow. Kluczborek	1.881	szowa	174
Państw. Zakł. Przem. Rolnego — Ma-		Państw. Zakł. Przemysłu Ziemniacza-	
szewo, woj. gdańskie	1.223	negu Nr 1 — Piła	6.715
Państw. Fabr. Ekstraktu Drożdżowego		Państw. Krochmalnia i Fabr. Płatków	
— Szczecin	— *)	Ziemniaczanych — Słupsk	2.117
Państw. Zjedn. Przemysłu Olejarskiego	163.663	Państw. Zakł. Przem. Ziemniaczanego	
Państw. Zakł. „Union” — Gdynia-Port	53.044	Kąty, pow. Wrocław	1.169
Rolnicza Spółka Olejarska, Szamotuły	49.376	B. Inwestycje z importu	122.753
Państw. Zakł. Olejarsko - Tłuszczowe		Maszyny i vacuum aparaty dla przemysłu cukierniczego. Pra-	
„Woyton” — Warszawa	9.875	sy ślimakowe dla przemysłu olejarskiego. Automaty do pra-	
Śląskie Zakł. Przem. Tłuszczowego i		sowania cykorii oraz inne maszyny dla przemysłu kawowego.	
Chemicznego „Kollontay” - Strahl —		Separatory melasowe i drożdżowe oraz różne aparaty i przy-	
Katowice	— *)	rzędy laboratoryjne dla przemysłu drożdżowego.	
*) Inwestycje tylko z importu.		II. Renowacje	138.600
		A. Renowacje krajowe	123.600
		(Dokończenie w następnym numerze.)	

WSZYSCY PRENUMERATORZY „ŻYCIA GOSPODARCZEGO” OTRZYMUJĄ BEZPŁATNIE numer specjalny (7 a), poświęcony zagadnieniom rzemiosła. Treść numeru 7 a:

A. GORYWODA — Artykuł wstępny. Z. EHRENBURG — Rzemiosło w Polsce Ludowej. J. SADŁOWSKI — Z zagadnień samorządu gospodarczego rzemiosła. T. ROSZKOWSKI — Struktura organizacyjna samorządu rzemiosła i organizacje rzemieślnicze. A. RUDAK — O etykę i dyscyplinę w rzemiośle. J. MENCEL — Sprawa ustawodawstwa rzemieślniczego i potrzeby reformy. M. SKWIERCZYŃSKI — Planowanie w rzemiośle. ST. BAJ — Statystyka w rzemiośle. Z. GRABOWSKI — Interwencja w sprawie obniżki cen — Sprawy cen i zbytu. P. POŁUJKIS — Sprawy zaopatrzenia. T. ROSZKOWSKI — Cele i zadania Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu. W. SMOLENSKI — Problemy związane z zaopatrzeniem rzemiosła. H. HEITZMANN — Współpraca rzemiosła z przemysłem. S. DOBOSZ — Produkcja wiązana w rzemiośle. W. S. KULAWIK — Problematyka rzemieślniczego eksportu i importu. S. MANOWIECKI — Rzemiosło Ziemi Odzyskanych. K. LAZAR — Sprawa uregulowania własności warsztatów rzemieślniczych na Ziemiach Odzyskanych. E. WARGOŚ — Finansowanie rzemiosła przez Bank Związku Zarobkowych. B. KIEL-KIERSKI — Bank Spółdzielczy Rzemieślników w 1947 r. W. A. ZABESKI — Lokalizacja rzemiosła w 1947 r. * * * — Podatki i rzemiosło. J. WITKOWSKI — Sprawa terminatorów w warsztatach rzemieślniczych. S. KWIATKOWSKI — Kilka uwag na temat związku szkół zawodowych z życiem gospodarczym (z rzemiosłem). R. SZWENCNER — Dyspensacja. * * * — Rola Zakładów Doskonalenia Rzemiosła. L. BEREZOWSKI — Konieczność unowocześnienia technicznego w rzemiośle. O. PURSZKE — Wystawy i targi a rzemiosło. T. WIESŁOWSKI — Prasa rzemieślnicza i wydawnictwa. J. STRAWA — Dom Rzemiosła w Warszawie. A. GORYWODA — Rzemiosło nielegalne. E. WIŚNIEWSKI — Spółdzielczość w rzemiośle, formy i doświadczenia. W. ŚWIETLIK — Spółdzielczość wytwórcza na nowych drogach. I. WIECZORKÓWNA — Kobieta w rzemiośle polskim. J. SADŁOWSKI — Rzemiosło polskie we Francji. K. LAZAR — Zagadnienie branży metalowej. W. KIELMAN — W branży skórzaney — „Ludzie muszą chodzić w butach”. T. KOZŁOWSKI — W branży piekarskiej — „Chleb to amunicja”. F. SZCZEPAŃSKI — Rzemiosło rzeźniczo-wędliniarskie w chwili obecnej. T. ŚCIŃSKI — Zagadnienie działu rzemiosł włókienniczych. H. LEMAN — Zagadnienia branży budowlanej. R. SZYBORSKI — Rzemiosła działu drzewnego. S. KAUCZ — Zagadnienia działu rzemiosł usługowych. S. KIPTA — Uwagi o sztuce ludowej i przemysle ludowym oraz o rzemiośle. M. MAN — Rzemiosło żydowskie. J. KORSAK — Rzemiosło białostockie po wojnie. J. DERESIEWICZ — Z dzieł rzemiosła. S. KIPTA — Jak pracują rzemieślnicy polscy. * * * — Nowa lista rzemiosł. * * * — Bibliografia rzemieślnicza.

Przemysł państwowy

INŻ. J. KNYSZ — INŻ. L. ZIENKOWSKI.

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY W ROKU 1947

PRZEMYSŁ elektrotechniczny mając za sobą jeden rok realizacji 3-letniego Planu Odbudowy wykazuje większe tempo w swej dynamice rozwojowej, aniżeli wynika to z Planu Odbudowy, mimo że nakreślona w tym Planie charakterystyka rozwoju produkcji jest bardzo stroma. Świadczą o tym wyniki roku 1947 oraz plan na rok 1948.

Przemysł elektrotechniczny wyprodukował w ciągu całego roku artykułów elektrotechnicznych o łącz-

nej wadze 32.218 t przy planowanej ilości 26.991,6 t, a więc ilościowe przekroczenie planu wynosi 120%. Określając zaś wykonaną produkcję w roku 1947 wg złotych przedwojennych na 168.700.000 zł przy zaplanowanej wartości 138.000.000 zł, należy stwierdzić, że przekroczenie planu w roku 1947 wynosi 122%. W porównaniu zaś z rokiem 1946 wartość produkcji w roku 1947 obliczona wg cen 1937 stanowi 207% całorocznego wyniku 1946 r.

Zestawienie produkcji ważniejszych wyrobów przem. elektr. w latach 1946—48: Tabela 1.

Nazwa wyrobów	Jedn. miary	Rok 1946	Rok 1947	Łączna ilość w latach 1946—1947	Plan na rok 1948
Maszyny wirujące	sztuk	8 674	14 500	23 174	20 600
	MW	64,4	112,4	176,8	197,6
Transformatory	sztuk	482	1 384	1 886	2 995
	MVA	75,1	254	329,1	624
Wyłączniki olejowe	sztuk	141	304	445	730
Liczniki	sztuk	6 260	61 000	67 260	118 250
Kable silnoprądowe	ton	2 639,8	5 046,5	7 686,3	6 508,8
Druty emaliowane	ton	26,0	84,2	110,2	180,0
Żarówki normalne	sztuk	4 684 000	7 386 000	12 070 000	11 200 000
ogółem		7 472 000	10 896 700	18 368 700	15 700 000
Aparaty telefoniczne	sztuk	1 400	15 200	16 600	34 300
Odbiorniki radiowe (superheterodyny)	sztuk	—	5 280	5 280	30 000

Produkcja przemysłu elektrotechnicznego w latach 1946—1948:

Tabela 2.

Nazwa Zjednoczenia	Rok 1946			Rok 1947			Plan na rok 1948		
	Ilość wyko- nanej prod. w t	Wartość wy- kon. produkc. w tys. zł wg cen 1937	% udział wg wartości w prod. w przem. elektr.	Ilość wyko- nanej prod. w t	Wartość wy- kon. produkc. w tys. zł wg cen 1937	% udział wg wartości w prod. w przem. elektr.	Ilość wyko- nanej prod. w t	Wartość wy- kon. produkc. w tys. zł wg cen 1937	% udział wg wartości w prod. w przem. elektr.
Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych	1 550,3	12 988,7	15,9	3 479,8	26 305,0	15,6	6 206,9	38 830	15,7
Zjednoczenie Przemysłu Aparatów Elektrycznych	1 356,6	13 302,9	16,3	2 606,7	23 541,8	14,0	4 053,4	36 760	14,8
Zjednoczenie Przemysłu Kabli i Przewodów	11 061,2	31 475,1	38,6	20 325,8	67 537,3	40,0	23 272,3	82 690	33,4
Zjednoczenie Przemysłu Akumulatorów i Ogniwo	2 991,8	9 819,0	12,0	5 907,7	18 244,8	10,8	8 672,4	25 830	10,4
Zjednoczenie Przemysłu Lamp Elektrycznych	174,8	9 183,9	11,3	303,6	17 596,4	10,4	515,5	30 110	12,2
Zjednoczenie Przemysłu Tele- technicznego	60,3	2 343,7	2,9	290,2	8 177,2	4,9	617,0	14 170	5,7
Zjednoczenie Przemysłu Radio- technicznego	170,0	2 412,2	3,0	304,3	7 297,5	4,3	663,5	19 370	7,8
Ogółem przemysł elektro- techniczny	17 365,0	81 525,5	100	33 218,1	168 700,0	100	44 001,0	247 760	100

Załączona tabela Nr 1, zawierająca produkcję ważniejszych grup artykułów elektrotechnicznych, oraz tabela Nr 2, podająca w przekroju branżowym produkcję poszczególnych Zjednoczeń, obrazuje przez porównanie lat 1946, 1947 i 1948 realizację ich dynamiki rozwojowej.

Wszystkie Zjednoczenia Branżowe C. Z. P. E. wykonały swój roczny plan produkcji z wyjątkiem Zjednoczenia Przemysłu Radiotechnicznego. Niewykonanie planu rocznego przez przemysł radiotechniczny

tkwi w zbyt optymistycznych założeniach, które zakładano przy ustaleniu planu rocznego. Zakładano bowiem, że montaż odbiorników radiowych rozpocznie się już w drugim kwartale, gdy tymczasem planowane tempo na II kwartał 1947 r. wskutek opóźnionych zagranicznych dostaw podzespołów mogło rozwinąć się dopiero w IV kwartale 1947 r.

Przy omawianiu produkcji za rok 1947 należy podkreślić pracę przemysłu kabli i przewodów. Przemysł ten w swej produkcji przekroczył w roku 1947

poziom produkcyjny z roku 1939, w którym produkował przeciętnie na miesiąc 2.330 t o wartości 6.200.000 zł, wyniki zaś jednego miesiąca w IV kw. 1947 r. wynoszą 2.249 t o wartości 7.865.000 zł wg cen 1937 r., przy częściowym tylko uruchomieniu produkcji w Fabryce Kabli w Ożarowie.

Wzrost produkcji przemysłu elektrotechnicznego polega nie tylko na zwiększeniu ilości wyrobów, ale także na rozszerzeniu asortymentu. Wprowadzono bowiem w roku 1947 szereg nowych typów i konstrukcji (spawarki rotacyjne, turboprądnice do oświetlania parowozów, cienkie druty emaliowane, wzmacniaki do radiofonii, odbiorniki radiowe wysokiej klasy itp.). Dalszym dorobkiem w dziedzinie konstrukcyjnej jest utworzenie przy kilku Zjednoczeniach Biur Konstrukcyjnych i Narzędziowych.

W ciągu roku 1947, tj. od grudnia 1946 do grudnia 1947, stan zatrudnienia w przemyśle elektrotechnicznym łącznie z Centralą Handlową wzrósł z 16.270 do 22.500 pracowników, a więc **roczny przyrost zatrudnienia wyniósł 38% przy równoczesnym wzroście wydajności 24%**, tj. z 4,20 zł/rg na 5,20 zł/rg. Wydajność powyższa liczona jest w złotych przedwojennych na roboczogodzinę w odniesieniu do całej grupy produkcyjnej, a jej ostatnio osiągnięta wartość wskazuje na to, że zbliżamy się już i niemal osiągamy w przemyśle elektrotechnicznym wydajność przedwojenną, podczas gdy w roku 1945 pracownicy przemysłu elektrotechnicznego wykazywali zaledwie jej połowę.

Wyniki roku 1947 mówiące o wyraźnym przekroczeniu planu nie stanowią pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnej zakładów wytwórczych. **Oznacza to, że osiągnięcia w roku 1947 byłyby jeszcze większe, gdyby na przestrzeni całego roku usunięty był brak zasadniczych surowców, półfabrykatów i artykułów technicznych sprowadzanych z zagranicy, narzędzi i specjalnych maszyn produkcyjnych.**

Tak więc brak dostatecznej liczby łożysk kulkowych w przemyśle maszyn elektrycznych był przyczyną, że zdolność produkcyjna fabryk tego przemysłu wykorzystana była w 70%.

Z innych ważniejszych surowców oraz artykułów zagranicznych jak i krajowych brak było w ciągu 1947 miedzi, lakieru, szelaku, preszpanu, przedzi egipskiej, grafitu, ołowiu, cyny, metali kolorowych, stali narzędziowej i konstrukcyjnej, odlewów stalowych, blachy depakowanej, drutu wolframowego, molibdenowego, baloników szklanych do produkcji żarówek, porcelany technicznej, wkładek mikrofonowych i wielu innych surowców i artykułów technicznych i pomocniczych.

Brak tych surowców i materiałów ograniczał produkcję artykułów bardzo ważnych dla innych przemysłów oraz dla resortów państwowych, mianowicie silników, transformatorów, kabli, przewodów, drutów nawojowych (w emalii, w oplocie bawełnianym, azbestowym), rur stalowo-pancernych, akumulatorów, aparatów telefonicznych, odbiorników, żarówek itp. Na ograniczenie produkcji w r. 1947 wpływał również brak maszyn specjalnych, np. w przemyśle maszynowym żłobkarek, maszyn do szlifowania, wytaczarek oraz przeciągarek w przemyśle kablowym. W przemyśle teletechnicznym brak parku maszynowego w Fabryce Sygnalizacji Kolejowych w Welnowcu uniemożliwił wykonanie planu w tym asortymencie.

Duża poprawa w systemie zaopatrzenia przemysłu elektrotechnicznego nastąpiła z chwilą powstania w połowie roku 1947 Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Elektrotechnicznego.

Niezależnie od osiągnięć produkcyjnych C. Z. P. E. wykazuje w roku 1947 poważne rezultaty w dziedzinie finansowo-administracyjnej. Tak więc C. Z. P. E. poświęcił w roku 1947 uwagę w zakresie kształtowania podstaw gospodarczych przemysłu przede wszystkim dwóm zagadnieniom: właściwemu uchwyceniu i zarejestrowaniu całości nakładów i kosztów oraz rozczłonkowaniu kosztów w odniesieniu do poszczególnych produktów pracy i ich grup a także miejsc pracy.

Są to sprawy księgowości finansowej i przemysłowej (kalkulacji). Na odcinku księgowości finansowej wprowadzono branżowy plan kont, zmodyfikowany ostatnio zgodnie z wymaganiem najnowszych instrukcji M. P. i H. oraz doświadczeniami ubiegłego okresu. Wprowadzono jednolite wytyczne dla zamknięcia międzyokresowych kwartalnych względnie miesięcznych bilansów i rachunków wyników podporządkowanych przedsiębiorstw. Z tą dziedziną wiąże się obowiązująca od 1. I. 1948 r., instrukcja o cenach rozliczeniowych, zatwierdzona przez Departament Finansowy M. P. i H. na podstawie uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 21. VIII. 1947.

Celem zbadania wpływu bieżącej pracy produkcyjnej na wykazane przez księgowość finansową globalne wyniki poszczególnego przedsiębiorstwa (zyski względnie straty bilansowe), podjęto odpowiednią akcję normatywną w zakresie kalkulacji. Przede wszystkim wprowadzono jednolity schemat kalkulacji wstępnej (planowanej), zmieniony dwukrotnie wskutek wprowadzenia scalonego podatku obrotowego i włączenia amortyzacji (kosztów zużycia majątku stałego) do ogólnych kosztów wytwarzania, a wreszcie uzgodniony z zasadami instrukcji F—5 w cenach rozliczeniowych. Ustalono jednolity wzorzec arkuszy rozliczeniowych kosztów, służący do rozdziału pośrednich kosztów rodzajowych na stanowiska w zakładzie wytwórczym, oraz uzyskania odpowiednich narzutów dla kalkulacji ostatecznej.

Arkusz rozliczeniowy, obowiązujący od początku roku 1947, dopuszczał tolerancje przy rozbijaniu działów wytwórczych zależnie od potrzeb branżowych oraz uwzględniał pewne uproszczenia dla małych zakładów.

Usystematyzowano również gospodarkę materiałową w całym przemyśle przez wprowadzenie jednolitych druków i instrukcji. Po wprowadzeniu instrukcji o robociźnie i płacach uzyska się wszystkie elementy (koszty, materiału, robocizny, koszty pośrednie) dla arkuszy kalkulacyjnych. **Charakter przemysłu elektrotechnicznego zmusza bowiem do prowadzenia kalkulacji ostatecznej (wynikowej) metodą narzuceniową, z małym wyjątkiem dla produkcji żarówek, gdzie można zastosować metodę cyfr równoważnych.**

W tych warunkach prace w kierunku normowania księgowości przemysłowej muszą uwzględniać nie tylko możliwą dokładność w ustalaniu wyników, ale i niezbędne uproszczenia celem szybkości uzyskania danych i ekonomii kosztów administracji zakładu, zważywszy na bogaty asortyment produkcji przemysłu elektrotechnicznego.

ROK 1947 W PRZEMYSŁE SKÓRZANYM

PRZEMYSŁ skórzany w Polsce stał w okresie międzywojennym na niskim poziomie organizacyjnym i technicznym; dominowały zakłady małe, prymitywne i niezmechanizowane lub słabo zmechanizowane; odczuwało się brak wykształconych pracowników technicznych i administracyjnych; stosunkowo szczupły park maszyn był prawie wyłącznie pochodzenia zagranicznego, jedynie niektóre maszyny garbarskie były produkowane w kraju. Stojące na wyższym poziomie technicznym, całkowicie zmechanizowane i produkujące systemem taśmowym zakłady „B a t a” w Polsce były jednak wyposażone w przestarzałego typu i mocno już zużyte w zakładach macierzystych maszyny, w stare i niemodnych fasonów kopyta, sztance itp., przy czym były one całkowicie uzależnione od swej centrali zagranicznej pod względem rezerw parku maszynowego, części zamiennych do maszyn, igieł i szeregu innych niezbędnych do produkcji artykułów. Wreszcie w zakresie podstawowego surowca przemysł skórzany był w znacznym stopniu uzależniony od importu; np. w roku 1937 przemysł garbarski w kraju przerobił 60.000 ton skór surowych, import zaś w tym roku wynosił ca 28.000 ton skór surowych.

Rozwój wypadków w okresie wojny i okupacji spowodował, że w warunkach powojennych wszystkie prawie słabe strony przemysłu skózanego i trudności, z którymi wypadało mu walczyć, były spotęgowane i zaostrzone. Mocno zostały przerzedzone i tak nieliczne nawet przed wojną kadry fachowców. Katastrofalną stała się sytuacja surowcowa, gdyż stan pogłowia spadł do 30% przedwojennego, a uboje nawet do 12% liczb przedwojennych. Pogorszył się stan parku maszynowego liczbowo i pod względem stopnia zużycia; ogromnie wzrosły trudności nabycia nowych maszyn, części zamiennych, igieł i szeregu innych importowych artykułów zaopatrzenia. Struktura przemysłu, składającego się przeważnie z licznych karłowatych fabryczek, kolidowała z wymaganiami stawianymi planowej, uspołecznionej gospodarce.

W zwalczaniu tych kardynalnych trudności w podstawowych problemach przemysłu skózanego — rok 1947 stał się okresem przełomowym o tyle przynajmniej, że sprawy te skierowano na należyte tory. A więc przede wszystkim na odcinku surowcowym usprawniono i wzmocniono zakup skór surowych krajowych, który też w roku 1947 wzrósł do 10.500 ton wagi solonej wobec 7.500 ton zakupionych w roku 1946. Podjęto akcję zbiórki i przerobu skór świńskich, dotychczas w kraju niewykorzystywanych; akcja ta rozwija się pomyślnie, przy czym na rok 1948 zaplanowano zakup miliona sztuk tych skór wagi 3—3½ milionów kg. Uzyskano zapewnienie czynników decydujących, że przemysłowi skórzanemu przydzielane będą dewizy niezbędne do importu surowca na pokrycie niedoborów surowcowych celem wykonania zatwierdzonego planu produkcji. Wreszcie usprawniono aparat zaopatrzenia przemysłu w skóry surowe przez podporządkowanie Biura Importu Przemysłu Skózanego — Centrali Skór Surowych, dzięki czemu cały aparat zaopatrzenia przemysłu w skóry surowe

pochodzenia zarówno krajowego jak i zagranicznego podporządkowano jednemu ośrodkowi dyspozycji.

Na odcinku powiększenia i renowacji parku maszynowego wykorzystano przede wszystkim możliwości, otwierające się w związku z zawarciem układu handlowego z Czechosłowacją, gdzie zakupiono za ca 7 milionów dolarów maszyny obuwiarskie i garbarskie oraz obrabiarki, części zamienne do maszyn, igły, jak również oddano do remontu szereg maszyn unieruchomionych. Zakupione w Czechosłowacji maszyny obuwiarskie mają być dostarczone sukcesywnie do 1950 roku i pozwolą powiększyć produkcję obuwia o 5 milionów par rocznie.

Niezależnie od wykorzystania możliwości otrzymania pomocy z Czechosłowacji wzmocniono prace remontowe we własnym zakresie. Otoczono specjalną opieką warsztaty produkcji części zamiennych do maszyn obuwiarskich przy Południowych Zakładach Obuwia w Chełmku, powiększono je przez zainstalowanie tam większej części otrzymanych z Czech obrabiarek i zapoczątkowano reorganizację tych warsztatów na placówkę, obsługującą cały przemysł obuwiarski. Wzmocniono i usprawniono prace remontowe poszczególnych zakładów. Usprawniono ewidencję i gospodarowanie istniejącym już parkiem maszynowym.

Nie poprzestając na możliwościach zaopatrzeniowych, otwierających się w związku z umową z Czechosłowacją, usilnie pracowano nad wykorzystaniem wszystkich możliwych źródeł krajowych; na przykład duże trudności odczuwał przemysł obuwiarski wobec ustawicznego braku krawców (oczek) metalowych; produkcji tego artykułu podjął się przemysł miejscowy w Okręgu Krakowskim, co pozwoli na całkowite usunięcie trudności zaopatrzenia w ten artykuł.

Nawiązano i zacieśniono współpracę z czeskim przemysłem skórzanym na odcinku wymiany doświadczeń technicznych i organizacyjnych, co dać powinno przemysłowi naszemu znaczne korzyści ze względu na wysoki poziom tej gałęzi przemysłu czeskiego. Współpraca ta opiera się na zasadach wzajemnej pomocy i wzajemnych korzyści i różni się zasadniczo od stosunków przedwojennych, gdy „B a t a” czeska instalowała się w Polsce dla wyzysku polskiego robotnika i polskiego konsumenta.

Rozwinięto intensywną akcję szkolenia kadr fachowców. Dotyczyło to jednak na razie tylko pracowników średniej i niższej kwalifikacji.

Radykalna zmiana struktury przemysłu skózanego, przekształcenie przedsiębiorstw typu na wpół rzemieślniczego na typ wielkoprzemysłowy nie jest oczywiście możliwa w krótkim okresie czasu.

Na razie dokonano pewnych posunięć komasacyjnych, stosując zarówno komasację fizyczną jak też administracyjną. Liczbę zakładów zmniejszono w ciągu roku 1947 w garbarstwie z 83 do 59, w obuwnictwie z 36 do 29. Ponadto zamiast zjednoczeń o charakterze administracyjnym, łączących majątkowo samodzielne różnobranżowe zakłady, **powołano do życia przedsiębiorstwa jednobranżowe, stanowiące łącznie z podporządkowanymi im zakładami (majątkowo niesamodzielnymi) jedną całość.** Stworzono w ten sposób większe, jednolite branżowo jednostki produk-

cyjne, co dało możliwość usprawnić i ułatwić kierownictwo, planowanie, ewidencję itp. i osiągnąć oszczędności w aparacie administracyjnym.

Wszystkie te posunięcia dały wyniki już w roku 1947. Produkcja wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim w przemyśle garbarskim o 22% (w roku 1946 wyprodukowano różnych skór w przeliczeniu na surowiec 15.545 ton, w roku 1947 — 19.000 ton), produkcja obuwia wzrosła o 29% (z 5.032 tys. par w r. 1946 do 6.500 tys. par w r. 1947), produkcja pasów — o 24% (1946 r. — 291 ton, 1947 r. — 360 ton), produkcja artykułów technicznych — o 122% (1946 r. — 94 ton, 1947 r. — 207 ton). Plan produkcji obuwia przekroczone o 15% (plan 5.600 tys. par, wykonanie 6.500 tys. par); jednak planu produkcji garbarskiej z braku surowca nie wykonano (plan 31.000 ton w przeliczeniu na skóry surowe, wykonanie 19.000 ton, czyli 62%); o niewykonaniu planu produkcji garbarskiej zdecydował niedostateczny przydział dewiz na import surowca (plan 39 milionów dolarów, wykonanie 10,6 miliona dol., czyli 30%). Wskutek tego zabrakło skóry dla wykonania planu produkcji obuwia według asortymentu i **cały plan przemysłu skórzanego wykonano w 80% (plan 170.782 tys. zł w cenach 1947 r., wykonanie 136.100 tys. zł).**

Do osiągnięć przemysłu skórzanego w roku 1947 zaliczyć należy wzmożenie dyscypliny finansowej, co pozwoliło zmniejszyć zadłużenie bankowe przemysłu z 3.750 milionów do 2.200 milionów, oraz pomyślnie przeprowadzoną akcją oszczędnościową, która wyraziła się sumą oszczędności 160 milionów zł; dalej usprawnienie planowania, polegające głównie na wciągnięciu zakładów i przedsiębiorstw do pracy nad planami oraz na wprowadzeniu do planowania technicznego wskaźnika kosztów własnych; usprawnienie planowania zatrudnienia, co pozwoliło na podjęcie redukcji przerostów zatrudnienia; uporządkowanie stosunków pracy przez zawarcie szeregu umów zbiorowych, wprowadzenie płac akordowych i likwidację

premií w naturze jako części składowej uposażenia itp.

Wyniki pracy, zmierzającej do rozwiązania zasadniczych problemów przemysłu skórzanego a dokonanej w roku 1947, powinny ujawnić się pełniej dopiero w okresach następnych. Znajduje to częściowo wyraz już w liczbach planu produkcji na rok 1948, wykazujących poważny wzrost w porównaniu do wyników roku 1947, jak to widać z następującego zestawienia:

L. p.	Wskaźniki	Jedn. miary	Wyk. w 47 r.	Plan na 48 r.	%
1.	Wartość produkcji przemysłu skórzanego w cenach 1937 r.	miln. zł	136,1	181,6	133
2.	Produkcja garbarska w przeliczeniu na skóry surowe	tys. ton	19,0	32,0	168
3.	Produkcja obuwia	miln. par	6,5	6,7	102
	w tym skórzanego	"	3,1	3,95	127
4.	Produkcja pasów	ton	360	480	133
5.	" artykułów techniczn.	ton	207	276	133

Plan ten należy uważać za całkowicie realny pod warunkiem dostatecznego przydziału dewiz na import surowca, garbników i innych materiałów importowych, niezbędnych do produkcji.

Bez porównania szybsze tempo rozwoju planuje przemysł skórzany na lata następne; i tak na rok 1950 plan produkcji obuwia ma wynosić przeszło 10 milionów par, zamierzona jest poważna produkcja eksportowa itd.

Jeśli przemysłowi skórzanemu udało się zapoczątkować pomyślnie rozwiązanie szeregu zasadniczych problemów, osiągnąć konkretne sukcesy i stworzyć podstawy do jeszcze większych osiągnięć w przyszłości, to przyczyniły się do tego w znacznej mierze opieka i pomoc, której przemysł ten doznał ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a dzięki której własne wysiłki przemysłu mogły dać zamierzone wyniki.

KRONIKA

ENERGETYKA

Wzrost spożycia prądu przyniosła inwestycje. Wzrost wytwórczości i spożycia energii elektrycznej jest miarą modernizacji przemysłu, komunikacji, rolnictwa i gospodarstwa domowego i dobrobytu kraju. Na przestrzeni 9 lat od 1928 do 1937 r. w Europie i w Ameryce każdemu wskaźnikowi procentowemu produkcji przemysłowej odpowiadał szybko rosnący wskaźnik energii elektrycznej, osiągając w 1937 r. 1,52 proc. na każdy procent wskaźnika produkcji przemysłowej. Planowe przeprowadzenie inwestycji w naszych elektrowniach, zwłaszcza zaś import z zagranicy niezbędnych turbozespołów i kotłów, sprawi, iż w okresie najbliższych dziesięciu lat spożycie prądu na głowę ludności znacznie wzrośnie, stawiając nas w szeregu uprzemysłowionych państw europejskich. W r. 1946 spożycie prądu na głowę ludności wynosiło w Polsce 245 kWh, a w roku ubiegłym wzrosło do 275 kWh. Analogiczne spożycie w Anglii wynosiło w r. 1945 ok. 850 kWh

we Francji 480 kWh, a w Czechosłowacji 390 kWh. Normy spożycia niższe od polskiej wykazywały: Hiszpania (215 kWh), Węgry (130 kWh), Jugosławia (70 kWh), Portugalia (70 kWh), Bułgaria (60 kWh), Rumunia (60 kWh), Grecja (50 kWh) i inn. Plan Trzechletni przewiduje wzrost spożycia prądu na głowę ludności do 400 kWh, a plan długodystansowy przynieść ma w rezultacie bliskie zrównanie z poziomem angielskim i wyraźną supremację nad poziomem spożycia we Francji. W okresie 1955—1960, spożycie energii elektrycznej na głowę ludności w Polsce wynosić będzie ok. 800 kWh. (Egg.)

Modernizacja elektrowni. Rozbudowująca się energetyka polska kładzie duży nacisk na instalacje wysokoprężne. Na ogólną ilość turbin zamontowanych już za granicą 42 proc. stanowią jednostki na ciśnienie kotłowe 80 atmosfer. Kotły dla tych turbin dostarcza przemysł czeski i szwedzki. Z urządzeń, które są w trakcie zamawiania, 85 proc. stano-

wia jednostki o ciśnieniu 80 i więcej atmosfer. Przejście od stosowanych obecnie 18 atmosfer do 80 atmosfer podniesie przeciętną sprawność naszych elektrowni z 10 proc. do 14 proc. Podniesienie sprawności elektrowni o 1 proc. daje w naszych warunkach oszczędność 40 tys. t węgla rocznie. (PAG.)

Zjednoczenia Energetyczne Zagłębia Węglowego wskutek łagodnej zimy znalazło się w sytuacji o tyle dogodnej, że liczne opady atmosferyczne pozwoliły na wykorzystanie w pełni zarówno własnych elektrowni wodnych na Opolszczyźnie, jak i korzystać z dostaw z Rożnowa w większym niż uprzednio stopniu. Dostawy bowiem rożnowskie były początkowo przewidziane jedynie w szczytach, a dostarczono znacznych ilości energii nadprogramowej. Dzięki wykorzystaniu elektrowni wodnych Opolszczyzna pobierała mniejsze niż zazwyczaj ilości energii z zakładów Elgór i Elektro. Lepsza sytuacja pozwoliła przyjść z pomocą elektrowniom przemysłowym w momentach

Gospodarka komunalna

MARCIN GLĄB

NA MARGINESIE USTAWY O SAMORZĄDOWYM FUNDUSZU WYRÓWNAWCZYM

JESTEŚMY świadkami znamienego okresu, kiedy Państwo przystępuje energicznie do uporządkowania spraw naszego życia samorządowego. Z ostatnich posunięć czynników rządowych, enuncjacji i uchwał Rady Państwa, dyskusji w Sejmie na tematy samorządowe wynika, że okres burzliwego rozwoju, nieuregulowanych kompetencji i stosunków finansowych oraz gospodarki bezbudżetowej albo się definitywnie skończył, albo też ma się ku końcowi. Wchodzimy natomiast na coraz to wyraźniejsze szlaki konsolidacyjnej gospodarki planowej w skali ogólnokrajowej także na polu gospodarki komunalnej.

Struktura naszego samorządu zaczyna się coraz jaśniej i wyraźniej zarysowywać. Ustawa z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych wyznacza samorządowi terytorialnemu rolę, jakiej dotąd nigdy w przeszłości nie miał. Rady Narodowe mają szerokie uprawnienia kontroli społecznej, stają się czynnikami kontrolującym nie tylko organa wykonawcze samorządu, ale sprawują kontrolę nad całokształtem gospodarki publicznej w terenie. Rady Narodowe jako organ władzy ludowej, reprezentujące samorząd terytorialny, wciągają najszerze masy ludowe do bezpośredniego udziału w rządzeniu Państwem i przez to stają się wielką szkołą wychowania społeczno-obywatelskiego.

Nastąpiła jednak poważna dysproporcja między uprawnieniami ustawowymi samorządu a możliwościami finansowymi. Nie można zresztą wymagać, by Państwo powstające z gruzów zbyt hojnie obdzielało wszystkie gałęzie życia narodowego, stosownie do zgłoszonych przez nie potrzeb. Dlatego też nastąpiła reforma samorządowego systemu podatkowego, która nie jest doskonała a nawet przykła dla samorządów. Na okres pierwszych trudności Państwa reforma ta była jednak konieczną.

Reforma samorządowego systemu podatkowego, zapoczątkowana dekretem z 13 kwietnia 1945 r., a następnie utrwalona dekretem o podatkach i finansach komunalnych z dnia 20 marca 1946 zniosła dodatki komunalne do podatków państwowych i udziały w tych podatkach oraz zniosła podatki: drogowy, wyrównawczy i inwestycyjny, przekazując samorządowi terytorialnemu trzy podstawowe podatki, tj. gruntowy, od nieruchomości i od lokali obok kilku drobniejszych.

Z trzech zasadniczych podatków podatek gruntowy po-myślany był jako podstawa finansów powiatowych związków samorządowych, gmin wiejskich i wojewódzkich związków samorządowych. Podatek zaś od nieruchomości i od lokali stanowi podstawę finansów miejskich. System ten, jak to słusznie zaznaczył poseł Wysocki — gen. referent projektu ustawy o samorządowym funduszu wyrównawczym — musiał brać pod uwagę ogólne potrzeby państwowe, wielkość dochodu społecznego i udział w nim samorządu terytorialnego. Z drugiej zaś strony system ten musiał być dostatecznie giętki, aby ogarnąć wielki zakres różnorodnych potrzeb samorządowych. System ten musiał specjalnie zapewnić pokrycie potrzeb najsłabszym związkom samorządowym, co przy stosowaniu tych samych zasad do związków zasobniejszych spowodowałoby sprze-

czną z zasadą sprawiedliwego podziału dochodu koncentrację kapitału, względnie tendencje zmierzające do trwania tego kapitału. Obowiązujący więc system podatkowy przewidywał konieczność centralnego rozwiązania tych trudności przez stworzenie puli rezerwowej, którą stał się Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy. Poza dotacjami Fundusz udzielał związkom samorządowym pożyczek na zasilenie funduszy kasowych, a w wyjątkowych przypadkach na inne cele i na pokrycie podatków inwestycyjnych.

Ta właśnie pula administrowana dotychczas przez Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy była przedmiotem żywej dyskusji w Sejmie. Zarzucano zarządowi tego Funduszu, który spoczywał w rękach czynnika wykonawczego, przydzielanie dotacji bezplanowo, a jedynie według indywidualnie składanych podań i na podstawie analizy budżetu tego związku samorządowego, który zwracał się do władzy wykonawczej o dotację. Kto zatem był zapobiegliwszy i szybciej docierał do władzy wykonawczej, ten otrzymywał środki.

Mimo tych ostrych krytyk nie można zbyt pochopnie potępiać Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego. Spełnił on rolę dystrybutora puli rezerwowej możliwie najcieplej i według najlepszej woli i sumienia w okresie najtrudniejszym organizacji zrębów Państwa. Nie jest łatwą rzeczą budowanie doskonałego planu bez posiadania pozycji wszystkich danych. Z pewnym też sentymentem wspominamy rolę Komunalnego Funduszu w tym okresie. Warto tu przypomnieć parę szczegółów z działalności tego Funduszu za rok 1947. Wpływy na rzecz Funduszu wyniosły w ub. r. 4.174.017 tys. zł. Wyplacono związkom samorządowym tytułem zapomóg 3.649.422 tys. zł, tytułem zaś pożyczek 147.850 tys. zł oraz tytułem zwrotu wypłat emerytalnych 8.168 tys. zł — razem 3.805.440 tys. zł.

Z ogólnej sumy udzielonych zapomóg i pożyczek — 54.760 tys. zł przeznaczono na wyrównanie deficytów przedsiębiorstw samorządowych. Wojewódzkie związki samorządowe otrzymały 242.750 tys. zł, co stanowi 36% ogólnej sumy dochodów zwyczajnych wszystkich związków wojewódzkich, a od 57 — 60% dochodów tych związków, które otrzymały zapomogi największe.

Miasta wydzielone otrzymały 2.885.487 tys. zł, co stanowi 33% dochodów zwyczajnych wszystkich miast wydzielonych.

Miasta nie wydzielone otrzymały 237.567 tys. zł, co stanowi 8% dochodów zwyczajnych miast nie wydzielonych.

Powiatowe związki samorządowe otrzymały 410.463 tys. zł, co stanowi 10% dochodów zwyczajnych wszystkich związków samorządowych.

Budżety zwyczajne związków samorządu terytorialnego w ub. r. szacowano na 24 miliardy, czyli rozmiary pomocy z Komunalnego Funduszu wynosiły 1/6 część dochodów zwyczajnych. Z pomocy tej poszczególne grupy związków korzystały nierównomiernie. A mianowicie:

- w 33,6% — miasto Warszawa i Łódź
- w 43,2% — 48 miast wydzielonych
- w 6,3% — 117 miast nie wydzielonych

w 10,7% — 111 powiatowych związków samorządowych łącznie z gminami wiejskimi

w 6,2% — 9 wojew. związków samorządowych

W sumie 83,1% ogólnej sumy zapomóg przeznaczono na pokrycie niedoborów w budżetach samorządu miejskiego, a tylko 16,9% w budżetach samorządu ziemskiego. Na ogólną ilość 14 związków samorządu wojewódzkiego korzystało z pomocy 9, czyli 64%, na ogólną ilość 268 powiatowych zw. samorządowych skorzystało z pomocy 111, czyli 41%, na ogólną ilość 62 miast wydzielonych skorzystało z pomocy 50, czyli 81%, na ogólną ilość 641 miast nie wydzielonych korzystało z pomocy 177, czyli 27,6%.

Z ogólnej sumy wypłaconej w r. ub. 96% przypada na zapomogi, a 3,9% na pożyczki.

Obecnie Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy ulega przekształceniu w samorządowy Fundusz Wyrównawczy. Tworzy się go, jak wyraża się ustawa, w celu przeprowadzenia planowej i racjonalnej polityki w dziedzinie udzielania pomocy finansowej związkom samorządu terytorialnego stosownie do wytycznych ustalonych przez Radę Państwa dla gospodarki budżetowej tych związków i w ramach narodowego planu gospodarczego oraz państwowego planu inwestycyjnego. Administracja Funduszem przechodzi z rąk czynnika wykonawczego do rąk najwyższego czynnika obywatelskiego, jakim jest Rada Państwa. W szczególności Samorządowym Funduszem Wyrównawczym będzie administrował Zarząd Funduszu, powoływany przez

Radę Państwa, która ustali po zasięgnięciu opinii zainteresowanych ministrów jego organizację. Wśród zadań Zarządu Funduszu m. in. zasługuje na uwagę przepis mówiący o opracowywaniu rocznych planów finansowych Funduszu i przedkładaniu ich do zatwierdzenia Radzie Państwa.

W bieżącym roku Fundusz ten będzie dysponował sumą około 13 miliardów zł, na którą złożą się m. in. dotacje Skarbu Państwa w kwocie 6,3 miliarda zł i dotacje funduszy inwestycyjnego w kwocie około 5 miliardów zł.

Przy okazji omawiania ustawy samorządy spotkały się z szeregiem krytyk ze strony Ministerstwa Skarbu. Zarzucano im m. in. nadmierny wzrost funduszu plac, przerzucanie wydatków inwestycyjnych do budżetu zwyczajnego, wadliwe postawienie zagadnienia hierarchii, nieprzestrzeganie rozgraniczenia kompetencji i wreszcie nie należyte wykorzystanie źródeł dochodu.

Dobrze się stało, że nasze samorządy w obecnej chwili związały się jak najściślej z Radą Państwa. Ten czynnik bowiem mając rękę na pulsie naszego życia społecznego będzie bardziej rozumiał samorządy i pójdzie im jak najbardziej na rękę. Spodziewamy się, że ustawa o Funduszu Wyrównawczym oraz uchwała o przeprowadzeniu oszczędności w samorządach nie są ostatnimi posunięciami Rady Państwa i że wkrótce będziemy świadkami wpłynięcia dalszych projektów ustaw samorządowych do łaski marszałkowskiej. Bliższe omówienie ustawy należy pozostawić osobnym rozważaniom.

Spółdzielczość

INŻ. STAN. TURCZYNOWICZ (Warszawa)

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W PAŃSTW. PLANIE INWESTYCYJNYM NA ROK 1948

PAŃSTWOWY Plan Inwestycyjny na rok 1948 składa się z 27-miu oddzielnych części i opiewa na ogólną sumę 190.612.594 tys. złotych, w której środki własne inwestorów stanowią około 25%, a kredyty skarbowe i bankowe 75%. Spółdzielczość uczestniczy w Planie jako samodzielna część 24-ta. Zamyka się ogólną sumą 3.890.244 tys. złotych, czyli stanowi nieco ponad 2% Państwowego Planu Inwestycyjnego.

W zestawieniu z ogromem zadań gospodarczych ciążących na Spółdzielczości udział jej w Państwowym Planie Inwestycyjnym jest skromny i nie odzwierciedla rzeczywistych potrzeb inwestycyjnych.

Oddolnie zebrane wnioski inwestycyjne Spółdzielczości na rok 1948 dały w sumie liczbę niemal dwukrotnie większą od umieszczonej w planie. Ograniczone możliwości finansowe nakazywały jednak znaczne skomprimowanie planu w stosunku do potrzeb, dlatego też koniecznym było opracowanie wnikliwego planu szczegółowego, uwzględniającego jedynie najniezbędniejsze inwestycje, a odraczającego inne na dalsze lata.

Przewidziane są dwa źródła sfinansowania Planu Inwestycyjnego Spółdzielczości w roku 1948:

	tysiące zł
a) środki własne	1.668.657
b) kredyt bankowy	2.221.587
Razem	3.890.244

Jak wynika z powyższego, udział środków własnych spółdzielczości wynosi 43% pełnego wkładu inwestycyjnego, czyli znacznie ponad przedcietną środków własnych innych inwestorów. Resztę w wysokości 57% stanowią średnioterminowe kredyty bankowe. Terytorialnie rozmieszczenie inwestycji przedstawia się następująco: 3.226.652 tys. złotych, czyli 83%, będzie wydatkowane na Ziemiach Dawnych, a 663.592 tys. złotych, czyli 17% — na Ziemiach Odzyskanych.

Podobnie jak w Planie Inwestycyjnym na rok 1947, tak i obecnie uwzględniono hierarchię potrzeb stawiając na pierwszym miejscu odbudowy i renowacje przed inwestycjami nowymi.

Odbudowy i renowacje wynoszą w sumie 2.392.931 tys. złotych, czyli 62% całości, a inwestycje nowe 1.497.313 tys. złotych, czyli 38%. Przy dokładniejszej analizie Planu procent inwestycji nowych jeszcze zmaleje, gdyż niesłusznie zarubrykowano pod „nowe inwestycje“ zakup i wymianę maszyn w czynnych fabrykach i młynach.

Plan Inwestycyjny Spółdzielczości podzielono na dwa zasadnicze działy:

I. Spółdzielczość

II. Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“.

Udział w Planie każdej z tych dwóch grup Spółdzielczości oraz sposób finansowania inwestycji przedstawia zestawienie na następ. str.:

sięgają w Polsce miliardów złotych rocznie. Dlatego też w tej części Planu przewidziano odbudowę i remonty przeszło 300 magazynów towarowych i składów, i chłodni mleczarskich, i rybnych oraz czyszczalni zbóż i nasion. Główne pozycje stanowią kapitalne remonty dachów, zainstalowanie urządzeń przeciwpożarowych, odgromników, hydrantów itp.

Pojemność składów na skutek przeprowadzonych inwestycji wzrośnie w przybliżeniu o 100.000 ton, główną korzyścią będzie jednak znaczne poprawienie warunków magazynowania.

Pewne wątpliwości co do celowości budzi pozycja nowych basenów jajczarskich. Specjaliści uważają ten sposób konserwowania jaj za przestarzały wobec nowych sposobów zamrażania, a poza tym wybudowane w czasie okupacji baseny jajczarskie w wielu miejscowościach, jak np. Lublin, Lubartów, Garwolin, Leżajsk itd. były w roku 1947 wykorzystywane w minimalnym stopniu lub wcale, co byłoby dowodem, że posiadamy nadmiar basenów jajczarskich.

Drugą z kolei grupą inwestycji w zakresie obrotu towarowego są sklepy i domy towarowe.

Plan przewiduje budowę względnie odbudowę kilkunastu spółdzielczych domów towarowych oraz urządzenie blisko tysiąca nowych sklepów rybnych, warzywnych, mięsnych, nabiałowych, żelaznych itd. Na specjalne podkreślenie zasługuje kwota 20 milionów złotych przeznaczona wyłącznie na urządzenie lodówek i basenów rybnych w kilkuset sklepach spożywczych.

Inwestycje w grupie urządzeń transportowych obejmują budowę nowych garaży i stacji obsługi, odbudowę kilkunastu warsztatów naprawczych oraz zakup taboru samochodowego i kutrów rybackich.

Ostatnią drobną pozycję na ogólną sumę 25.200 tys. złotych stanowią inwestycje spółdzielni mięsnohodowlanych, związane ze skupem zwierząt rzeźnych.

3. Inne inwestycje.

Ostatni rozdział Planu Inwestycyjnego tej grupy Spółdzielczości, noszący tytuł „Inne inwestycje Społem” i „Inne inwestycje spółdzielni”, opiewa na ogólną sumę 1.043.680 tys. złotych.

Główną pozycję w tym rozdziale zajmują inwestycje Spółdzielni Wydawniczych: „Czytelnik”, „Wiedza”, „Prasa”, i „Książka” na łączną sumę 955.000 tys. złotych. Kwota ta, składająca się z 350.000 tys. złotych kredytu bankowego i z 605.000 tys. złotych funduszy własnych, przeznaczona jest na różne inwestycje budowlane oraz na zakup maszyn drukarskich i introligatorskich.

Oprócz inwestycji Spółdzielni Wydawniczych kilkadziesiąt milionów złotych przeznaczono na odbudowę gmachów biurowych Związku Rewizyjnego Spółdzielni, Społem oraz kilku innych Spółdzielni.

II. SPÓŁDZIELNIE „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”.

Plan Inwestycyjny „Samopomocy Chłopskiej” dzieli się na następujące gałęzie gospodarki:

		tys. złotych
1. przemysł rolny	na ogólną sumę	130.774
2. przemysł pomocniczy	„ „	201.928
3. zagospodarowanie resztówek	„ „	129.159
4. obrót towarowy	„ „	142.065
5. usługi na rzecz wsi	„ „	168.634
Razem		772.560

Jak już wyżej wspomniano, 93% tej sumy stanowią kredyty bankowe a 7% fundusze własne.

1. Przemysł rolny.

Inwestycje z grupy przemysłu rolnego obejmują odbudowę 110 młynów wraz z całkowitym ich urządzeniem maszynowym, odbudowę 4 browarów, 4 olejarni, budowę dwóch nowych olejarni w Szczercowie i Tuszewie oraz 10 przetwórni owocowo-warzywniczych.

2. Przemysł pomocniczy.

Inwestycje w zakresie przemysłu pomocniczego wiążą się bezpośrednio z przemysłem budowlanym, któremu dostarczą cegieł, pustaków, wapna, tarcicy itp. materiałów budowlanych.

Najpoważniejsza kwota przeszło 73 miliony złotych przeznaczona jest na odbudowę 42 cegielni o łącznej produkcji około 100 milionów sztuk cegieł rocznie.

41 milionów złotych przewidziano na odbudowę i uruchomienie 13 betoniarni i budowę nowych 25 betoniarni.

Z innych wytwórni materiałów budowlanych przewidziana jest odbudowa kaflarni w Siemiatyczach, urządzenia techniczne wapiennika w Kłobucku i kamieniołomów w Folwarku Podmiejskim, odbudowa 9 tartaków i 6 stolarni.

W tej samej grupie przemysłu pomocniczego poważna kwota blisko 68 milionów złotych przeznaczona jest na urządzenie i uruchomienie około 140 torfiarni, co powinno dać w efekcie około 1 miliona ton torfu rocznie.

3. Zagospodarowanie resztówek.

Inwestycje w tzw. resztówkach obejmują wszelkie dziedziny gospodarstwa wiejskiego, a więc założenie około 20 ha szkólek drzew owocowych, około 250 ha plantacji wikliny, założenie 2 pasiek, odbudowę i uruchomienie kilkudziesięciu gospodarstw rybnych oraz kilkunastu gospodarstw warzywniczych. Prawie 33 miliony złotych przewidziano na odbudowę budynków gospodarczych, stajni, obór i stodół w 40 resztówkach. Wreszcie najpoważniejsze kwoty ponad 62 milionów złotych przeznaczono na zakup inwentarza żywego oraz maszyn i narzędzi rolniczych.

4. Obrót towarowy.

W zakresie obrotu towarowego Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” odbudują około 20 sklepów gminnych, 44 magazyny o łącznej pojemności około 10.000 ton oraz 91 budynków i pomieszczeń biurowych.

5. Usługi na rzecz wsi.

Najpoważniejsze inwestycje umieszczone w tej grupie to budowa i remonty 60 magazynów zbożowych kosztem 65 milionów złotych oraz zakup 100 samochodów ciężarowych i budowa 8 garaży kosztem 86 milionów złotych.

Należy przypuszczać, że inwestycje te umieszczono w grupie „Usługi na rzecz wsi” przez omyłkę, gdyż należą one raczej do grupy poprzedniej „obróty towarowy”. Dotyczy to szczególnie magazynów zbożowych, budowanych w miastach powiatowych, jak Radomsko, Zgierz, Kutno, Nisko itd. oraz zakupu samochodów.

Do inwestycji bezsprzecznie należących do grupy „Usługi na rzecz wsi” należą: przechowalnie owoców budowane w 6 spółdzielniach, uruchomienie dwóch wytwórni koszykarskich, zakup chłodni dla

czterech spółdzielni gminnych, odbudowa dwóch elektrowni w spółdzielniach, elektryfikacja dwóch wsi.

Rozpatrując całość Planu Inwestycyjnego Spółdzielczości należy stwierdzić, że struktura Planu odpowiada dotychczasowej strukturze Spółdzielczości, że zatem w Planie Inwestycyjnym pewne dziedziny gospodarki stanowią domenę różnych typów spół-

dzielni, co powoduje wielokrotne powtarzanie się tych samych rodzajów inwestycji w różnych rozdziałach Planu Inwestycyjnego.

Należy przypuszczać, że zmiana struktury Spółdzielczości spowoduje pewne konieczne przesunięcia w Planie, pozostawiając globalną kwotę Planu Inwestycyjnego bez zmiany.

K R O N I K A

Spółdzielczość rzemieślnicza rozwija się. Zapoczątkowana przed rokiem przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Związek Izb Rzemieślniczych akcja organizowania pomocniczych spółdzielni materiałowych dla rzemiosła dała już pokaźne wyniki w wojew. śląsko-dąbrowskim. W czasie tym powstało 15 nowych spółdzielni niezależnie od 3 istniejących jeszcze z czasów przed-

wojennych, głównie w Katowicach, poza tym w Chorzowie, Bielsku, Rybniku, Gliwicach, Zabrze i Prudniku. W stanie organizacji znajduje się spółdzielnia bieliźniarzy w Katowicach, stolarzy w Sosnowcu i szewców w Będzinie. Referat spółdzielczy w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach jest ostatecznie zorganizowany pod kierownictwem mgr K. Ostrowskiego. Plan pracy ustalony

przez kierownictwo referatu pozwala żywić nadzieję, że sieć spółdzielni zaopatrzenia rzemiosła w surowce zageści się, że placówki te powstaną przynajmniej w każdym mieście powiatowym i w ten sposób zdoła się w pewnym stopniu złagodzić tę bolączkę, jaką stanowi trudność zdobycia surowca przez samodzielne warsztaty rzemieślnicze. (W.)

Gospodarka prywatna

MARIAN SZEFER

NOWA LISTA RZEMIOSŁ

21 LUTEGO br. weszło w życie rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 11 grudnia 1947 r. o zmianie listy rzemiosł (Dz. U. R. P. Nr 9 poz. 61). Przez rozporządzenie to Ministerstwo Przemysłu i Handlu przychyliło się do postulatów rzemiosła, uchwalonych na Kongresie w Bydgoszczy jeszcze w 1946 r. Art. 142. Prawa Przemysłowe brzmi obecnie:

„Za rzemiosło uważa się następujące rodzaje przemysłu, o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym:

bednarstwo — beczkowe, naczyniowe,
bieliźniarstwo — damskie, męskie, trykotowe, pościelowe, wyrób kołder, gorseciarstwo, wyrób szelek i podwiązek,

blacharstwo — budowlane, wyrób przedmiotów z blachy, wyrób chłodziń,

brązownictwo — cyzelarstwo, galwanizatorstwo, szlifowanie i polerowanie metali,

budowa dróg — asfalcjarstwo, brukarstwo,

budownictwo — murarstwo, ciesielstwo, żelbetnictwo, układanie płytek, izolatorstwo budowlane, budowa kominów, cholewkarstwo,

cukiernictwo — ciastkarstwo, czekoladziarstwo, karmelkarstwo, lodziarstwo, waflarstwo, piernikarstwo, wyrób marmolad,

czapnictwo,

dekarstwo — dachówka, łupkiem, gontem, papą, asfaltowanie dachów,

drukarstwo — składanie ręczne, litografia, offset, chemigrafia,

dziewiarstwo — ręczne, okrągłe, saneczkowe,

elektromechanictwo — silnikowe, dźwigowe, grzejnicze, medyczne, kinowe, elektromiernictwo,

farbiarstwo — farbowanie przędzy i tkanin, farbowanie odzieży, chemiczne czyszczenie odzieży,

fotografowanie — fototechnika, światłodruk,

fryzjerstwo — damskie, męskie, farbowanie włosów, kałotechnika, perukarstwo,

garbarstwo — białoskórnictwo, wałkarstwo, farbowanie skór,

grawerstwo — emalierstwo, giloszerstwo, wyrób pieczęci gumowych,

greplarstwo,

haćciarstwo — koronkarstwo, mereżkarstwo, wyszywanie na tkaninach, wyrób firanek, szmuklerstwo,

introligatorstwo — oprawa książek, wyrób książek handlowych i zeszytów, wyrób opakowań kartonowych, wyrób galanterii introligatorskiej,

instalatorstwo centralnego ogrzewania — urządzeń chłodniczych,

instrumentarstwo muzyczne — naprawa fortepianów, pianin, harmonii i organów, lutnictwo, wyrób instrumentów dętych: drewnianych i metalowych, wyrób instrumentów perkusyjnych, wyrób strun i smyczków, stroicielstwo fortepianów i pianin,

kamieniarstwo — rzeźbiarstwo w kamieniu, sztukatorstwo,

kapelusznictwo męskie,

kołodziejstwo — wyrób pojazdów, wyrób karoserii,

koszykarstwo — wyrób koszy i opakowań z wikliny, wyrób mebli z wikliny i trzciny, wyrób galanterii z wikliny, trzciny i słomy,

kotlarstwo — miedzi, żelaza,

kowalstwo — artystyczne, wyrób resorów,

krawiectwo damskie — miarowe ciężkie, miarowe lekkie, konfekcyjne, dziecięce,

krawiectwo męskie — miarowe: cywilne i mundurowe, konfekcyjne, kamizelczarstwo, spodniarstwo, krawiectwo skórzane,

kuśnierstwo — futrzarstwo, kozuszkarstwo, szycie blonów, wyprawa skórek futrzanych, farbowanie skórek futrzanych,

lakiernictwo,

malarstwo — budowlane, dekoracyjne, tapeciarskie,

mechanictwo maszyn — biurowych, gramofonów, rowerów, maszyn do szycia,

mechanictwo młyńskie — ryflowanie,

mechanictwo ortopedyczne — bandażownictwo,

mechanictwo precyzyjne,

młynarstwo,

modelarstwo — odlewnicze, kopyciarstwo, wyrób form do kapeluszy, wyrób manekinów, wyrób podeszew drewnianych,

modniarstwo,

mydlarstwo — wyrób środków do prania i czyszczenia.
 odlewnictwo metali — wyrób armatur,
 optycytstwo — wyrób i naprawa okularów,
 parasolnictwo — wyrób lasek,
 piekarstwo — wyrób obwarzanków,
 pończosznictwo,
 powroźnictwo — wyrób sznurów, sieciarstwo, sieciarstwo morskie,
 pozłotnictwo — wyrób ram i listew, oprawa obrazów,
 radiomechanictwo,
 rękawicznictwo,
 rymarstwo — wyrób uprząży, wyrób kufrow i waliz,
 kaletnictwo, rymarstwo sportowe, siodlarstwo, siodlarstwo pojazdowe,
 stolarstwo — budowlane, meblowe, sportowe, pomocy szkolnych, wyrób trumien, tokarstwo, rzeźbiarstwo w drzewie, posadzkarstwo,
 szczotkarstwo — ze szczeciny, włosia i słomy ryżowej, z metali, wyrób opraw do szczotek, wyrób pędzli,
 szewstwo — wyrób obuwia, naprawa obuwia, pantoflarstwo, prepiarstwo, szewstwo ortopedyczne, wyrób obuwia na podszewkach drewnianych, naprawa kaloszy,
 szklarstwo — budowlane, pojazdowe, szlifierstwo szkła, podlewianie zwierciadeł, witrażownictwo,
 skutnictwo — budowa łodzi, budowa kajaków,
 ślusarstwo — budowlane, tokarstwo, spawalnictwo, wyrób narzędzi, wyrób narzędzi medycznych, nożownictwo, pilnikarstwo,
 ślusarstwo maszynowe — budowa i naprawa maszyn, wyrób wag,
 ślusarstwo samochodowe — naprawa samochodów, szlifowanie tłoków, wyrób części zamiennych, elektromechanictwo samochodowe, obsługa samochodów,
 tapicerstwo — meblowe, dekoratorstwo,
 tkactwo — bawełniane, jedwabne i wełniane, dywanowe, kilimowe, wyrób wstążek, tasiemek i sznurowadeł, wyrób filcu, cerowanie artystyczne,
 wędliniarstwo — rzeźnictwo i wyrób mięsa, wyrób konserw mięsnych,
 wędliniarstwo z mięsa końskiego — rzeźnictwo koni i wyrób mięsa końskiego,
 wiertnictwo studzien,
 wulkanizatorstwo,
 wydmuchiwanie szkieł — laboratoryjnych, wyrób opakowań szklanych, wyrób ozdób szklanych,
 wyrób galanterii — z drzewa, metalu, skóry, rogu, kości, bursztynu, tkanin, papieru, sztucznych tworzyw, naprawa piór wiecznych i ołówków automatycznych, malarstwo na szkło i porcelanie, malarstwo na tkaninach,
 wyrób klejów,
 wyrób konserw jarzynowych i owocowych,
 wyrób konserw rybnych — wędzenie i suszenie ryb,
 wyrób musztardy i sosów,
 wyrób szkieł i narzędzi optycznych,
 wyrób sztucznych kamieni — wyrób zapraw szlachetnych, betoniarstwo,
 wyrób szyldów — wyrób szyldów świetlnych, malarstwo szyldowe,
 wyrób świec — wyrób pasty do obuwia i podłóg, wyrób smarów,
 wyrób win i soków owocowych — syceńce miodu,
 zabawkarstwo — z drzewa, metalu, sztucznych tworzyw, wyrób lalek,
 zduństwo — budowa pieców pokojowych i kuchennych, budowa pieców piekarskich, ceramika szlachetna, kaflarstwo, garncarstwo,

zegarmistrzostwo,

złotnictwo — wyrób przedmiotów z metali szlachetnych, jubilerstwo, szlifierstwo drogich kamieni, żagłownictwo.

Poza tą listą rzemiosł niekoncesjonowanych prawo przemysłowe uważa za rzemiosło również przedsiębiorstwa instalacji wodociągowych, kanalizacyjnych, gazowych i elektrycznych, wyrób broni i amunicji oraz kominiarstwo również z tym zastrzeżeniem, że nie są prowadzone sposobem fabrycznym, które to zastrzeżenie uzasadnione jest jedynie w odniesieniu do wyrobu broni i amunicji, nie zaś do pozostałych rzemiosł koncesjonowanych, które ze względu na technikę pracy w tych rzemiosłach nie mogą być prowadzone sposobem fabrycznym.

Niezależnie od tych gałęzi wytwórczości czy też zajęć zarobkowych, które dotychczas nie były objęte listą rzemiosł, jak młynarstwo, wyrób win, soków owocowych, wyrób konserw jarzynowych i owocowych i innych, rozporządzenie wprowadziło szereg zmian w dotychczasowym ujęciu rzemiosł, zwłaszcza tzw. rzemiosł cząstkowych, które wyliczone są po kresce przy rzemiosle głównym, jak np. przy garbarstwie — białoskórnictwo itp.

Oczywiście, wszystkie te wymienione rodzaje zatrudnień zarobkowych są rzemiosłem tylko wtedy, o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym.

Zwracamy tu uwagę na okólnik Min. Przemysłu Nr 14 z dnia 28 marca 1947 r. (Dziennik Urzędowy Min. P. i H. post. 99) w sprawie rozgraniczenia przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. W okólniku tym Minister poleca władzom przemysłowym, aby w trybie art. 143 Prawa Przemysłowego z urzędu lub na wniosek zainteresowanego albo też Izby Przemysłowo-Handlowej czy Rzemieślniczej przystąpiły do ustalenia charakteru przedsiębiorstwa.

Dosłownie okólnik ten mówi, że w postępowaniu wyjaśniającym, mającym na celu wydanie orzeczenia, czy dane przedsiębiorstwo uważać za przemysł rzemieślniczy czy fabryczny, należy mieć na uwadze całokształt ustalonych okoliczności faktycznych oraz kryteria wpływające z prawa przemysłowego, w szczególności warunki, rodzaj i sposób produkcji (indywidualizowanie wyprodukowanych wyrobów, stopień zmechanizowania pracy itp.), rozmiar przedsiębiorstwa, wysokość obrotu, stosunek wartości materiałów i surowców zużytych przy produkcji do kosztów robocizny, ilość i rodzaj zatrudnionych pracowników oraz stosunek zatrudnionych rzemieślników do ogólnej ilości pracowników, osobisty udział właściciela w pracy przedsiębiorstwa itp. **W zasadzie przedsiębiorstwa, w których liczba zatrudnionych przy produkcji z pominięciem uczniów (terminatorów) oraz członków rodziny właściciela przekracza 15 pracowników, należy uznać za przedsiębiorstwa prowadzone systemem fabrycznym.**

Konsekwentne wprowadzenie nowej listy rzemiosł w życie pociągnie za sobą dużą ilość wysiłku i pracy dla izb rzemieślniczych oraz organizacji rzemieślniczych. Nie należy bowiem zapominać, że dawna lista rzemiosł faktycznie nie była całkowicie wprowadzona w życie z uwagi, iż szereg zawodów rzemieślniczych krył się w podziemiu gospodarczym. Rozszerzenie listy rzemiosł ma doprowadzić do niej wszystkie czynniki twórcze na terenie rzemiosła w ramy organizacyjne cechów i samorządu gospodarczego, a następnie skierować konsekwentnie wysiłek rzemiosła w ramy gospodarki planowej.

Z tych względów ogłoszenie nowej listy rzemiosł stanowić będzie punkt zwrotny w dziejach rzemiosła.

Rynki krajowe i handel

M. K.

ZAGADNIENIE LIKWIDACJI HANDLU NIELEGALNEGO

NORMALIZACJA stosunków w wewnętrznym obrocie towarowym na wielu odcinkach dała rezultaty, które są niewątpliwie już odczuwane przez cały kraj, a w szczególności szerokie rzesze konsumentów, tj. świat pracy.

Bitwa o handel wydana przez Ministra H. Minca jest w pełnym toku, aczkolwiek na poszczególnych jej frontach panuje pozorny spokój. Obecnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu po wygraniu walki o stabilizację cen, równoległe do akcji zdążającej do likwidacji czynnika spekulacyjnego w obrocie towarowym, przystąpiło do opracowania planu w skali Państwa bezwzględnej walki z handlem nielegalnym w każdej postaci. Jasnym jest, że nie może być mowy o stabilizacji życia gospodarczego, a zwłaszcza stosunków na wewnętrznym rynku towarowym, bez usunięcia tego nowotworu, który wciąż jeszcze toczy nasz organizm gospodarczy.

Przeprowadzone w tym przedmiocie studia analityczne wykazały wprawdzie zanik pewnych form handlu nielegalnego, jak np. szabru z Ziem Odzyskanych, lecz równocześnie stwierdziły rozwój w tych dziedzinach, które objęte są gospodarką reglamentacyjną, jak np. skóra, włókno, chemikalia itp.

Departament Planowania i Polityki Handlowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu, któremu powierzono w bitwie o handel poważne zadanie uporządkowania aparatu dystrybucyjnego, przeprowadzając akcję koncesjonowania przedsiębiorstw handlowych i usługowych, podjął równocześnie prace w kierunku zmobilizowania wszystkich rozporządzalnych sił dla walki z handlem nielegalnym, która będzie przeprowadzona konsekwentnie, na podstawie specjalnie w tym celu opracowanego planu.

Przeprowadzono już żmudne prace, które doprowadziły do ustalenia stanu faktycznego oraz powodów małej skuteczności dotychczasowych środków zaradczych.

W opracowaniu są zarówno konieczne zmiany przepisów prawnych i administracyjnych, zmierzających do zapobiegania handlowi nielegalnemu, jako też środków wychowawczych, profilaktycznych i represyjnych.

Istniejące przepisy prawne i administracyjne w ilości około trzydziestu (nie licząc w tym czasie uchwalonych) przez swą często zawilgość dawały z jednej strony pole do niewłaściwego komentowania i nadużyć, z drugiej strony utrudniały stosowanie ich przez aparat powołany do walki z handlem nielegalnym.

Na nikłe wyniki tej akcji, prowadzonej dotąd przez liczne instytucje, złożyło się wiele przyczyn, a głównie brak jednego ośrodka koordynacyjnego, który jako organ polityki gospodarczej rządu, kierowałby walką z handlem nielegalnym, udzielając wytycznych organom państwowym, samorządowym i obywatelskim, powołanym do ścigania tego rodzaju przestępczości.

Na terenie Departamentu Planowania i Polityki Handlowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu utworzono specjalną komórkę, która w konsultacji ze wszystkimi zainteresowanymi czynnikami opracowuje nowe przepisy prawne i administracyjne, idące w kierunku uproszczenia, uregulowania oraz zaostrzenia sankcji karnych w odniesieniu do handlu nielegalnego. Zostaną opracowane nowe formy walki z handlem nielegalnym, do której w szerszej mierze aniżeli to dotychczas miało miejsce, będą wciągnięte instytucje Samorządu Gospodarczego i Kupieckiego oraz czynnik kontroli społecznej, mogący się już pochwycić poważnymi wynikami, zwłaszcza w walce z przestępczością podatkową.

Departament Planowania i Polityki Handlowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu w swoich pracach na ten temat przyjął zasadę, że walka z handlem nielegalnym winna być kontynuowana równocześnie pod kątem interesów skarbu Państwa, ochrony praw konsumenta, ochrony kupiectwa legalnego i ogólnego podniesienia moralności gospodarczej w Państwie.

To niewątpliwie trudne zadanie likwidacji podziemia gospodarczego na odcinku handlu ściśle wiąże się z akcją, która winna być równoległe prowadzona na odcinku nielegalnego przemysłu i rzemiosła, gdyż jedno działanie bardzo często wpływa na drugie. Nie można też liczyć na pełny sukces, o ile Ministerstwo Przemysłu i Handlu jako władza przemysłowa nie spotka się na wszystkich szczeblach administracyjnych z czynną współpracą, nie tylko czynników gospodarczych, lecz całego społeczeństwa.

Departament Planowania i Polityki Handlowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu, udzielając tych wiadomości o przygotowywaniu generalnej batalii z handlem nielegalnym, zwrócił się z apelem do wszystkich organizacji politycznych, społecznych i gospodarczych, by wzięły w tych pracach żywy udział przez informowanie o rodzajach i rozmiarach handlu nielegalnego na poszczególnych terenach kraju oraz zgłaszaniem gotowości do współpracy i wniosków zdążających do szybkiego oczyszczenia naszego życia gospodarczego z tych chwastów.

KRONIKA

Centrala Tekstylna przejmie włókienniczy handel spółdzielczy. Centrala Tekstylna w Łodzi, główny dystrybutor przemysłu włókiennicze-

go, przejmie w r.h. spółdzielczy handel włókienniczy. Z chwilą przejęcia handlu spółdzielczego cała produkcja włókiennicza rozprowadzana będzie

za pośrednictwem utworzonego przedsiębiorstwa państwowo-społdzielczego dla handlu towarami włókienniczymi. (PAG.)

gli rośnie i aczkolwiek okręg jest pod względem energetycznym deficytowy, to jednak czynione są wszelkie wysiłki, aby deficyt ten zmniejszyć.

Charakter rolniczy regionu znalazł odzwierciedlenie w doborze wykresów, statystyk i eksponatów z tej dziedziny. Na podłożu rolniczym rozwija się także przemysł rolniczy z cukrownictwem na czele.

Dążenie do technicznego podniesienia rolnictwa znajduje odbicie w działalności wytwórni maszyn i narzędzi rolniczych w Ossowcu. Czynna jest także stacja traktorowa i warsztaty napraw narzędzi rolniczych.

Przemysł kluczowy, zgrupowany na bazie surowcowej Zagłębia Węglowego, ma jednakże swoje warsztaty wytwórcze i na terenie przyległej Opolszczyzny. Są tutaj huty Ozimek i Andrzej, jest też wielka huta Łabędy, gdzie prowadzi się szybką odbudowę. Na pograniczu basenu przemysłowego i Opolszczyzny stanie też wielka nowoczesna huta nad kanałem Gliwickim.

Ważnym czynnikiem ekonomicznym są cementownie. Cementownia w Groszowicach i jej uruchomienie były tematem, wpływającym jako wzór osiągnięć na Zjazdach Przemysłowych Ziemi Odzyskanych.

Istnieje również wytwórnia Natronag w Krapkowicach i huta szkła Janina, produkująca zarówno na potrzeby krajowe, jak i eksportowe. Czynna jest wreszcie odlewnia żeliwa i kuźnia mechaniczna w Zagwizdzu i składnice żelaza. Specjalny charakter wykorzystania zasobów naturalnych regionu mają przedsiębiorstwa podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mineralnego.

W dziedzinie gospodarki sektora prywatnego pokazano stoiska Związku Cechów. Reprezentowany jest również przemysł ludowy i chałupnictwo. Pracują na Opolszczyźnie

nie zakłady koszykarskie, a wiklina jest poza tym materiałem eksportowym.

Ciekawe jest stoisko fabryki sztucznego włosa z igliwia. Są tylko dwie tego rodzaju fabryki w Europie.

Dalsze stoiska poświęcone są spółdzielczości spożywców, Rolniczej Centrali Mięsnej, Centrali Przemysłu Drzewnego (wyroby stolarskie), przemysłowi dziewiarskiemu (wyroby trykotażowe) i bieliźniarstwu (spółdzielczość). Wystawiają też państwowe zakłady obuwnicze w Odmęcie. Z przetwórstwem rolnym związana jest produkcja namiastki kawy Bohma w Nowej Wsi Królewskiej. Technike w ramach sektora prywatnego reprezentuje jeszcze zjednoczenie specjalistów odbudowy maszyn.

Inne działy poświęcone są zagadnieniom społecznym, zdrowia, kultury, organizacji społecznych.

W zakresie oświaty pokazano dorobek szkolnictwa elementarnego, średniego, zawodowego oraz odbudowy szkół.

Wystawa zgrupowała 100 stoisk o powierzchni łącznej 3500 metrów kwadratowych.

Wystawa obrazuje osiągnięcia regionu, który lecząc dotkliwe rany wojenne znajduje możliwości wielkiego rozwoju nie tylko na drodze odbudowy i dalszego planowego gospodarowania, ale przede wszystkim rozwoju, opartego na przywróceniu Opolszczyzny układowi geograficzno-ekonomicznemu, w którym region ten nie jest żadnym „pomostem na wschód”, lecz składową częścią obszaru, opartego o bogactwa naturalne i posiadającego powiązania z terenami sąsiednimi we wszystkich kierunkach. Po zniesieniu sztucznych granic politycznych, jakie hamowały jej rozwój w przeszłości, Opolszczyzna znajduje logiczne miejsce w funkcjonalnym układzie gospodarczym nowej Polski.

(jw)

Różne z kraju

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Ekonomiczny Komitet Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 5 marca zatwierdził projekt dekretu o ustalaniu cen niektórych artykułów w przemyśle prywatnym i spółdzielczym. Na wniosek min. Skarbu uchwalono projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania. Na tym samym posiedzeniu przyjęto wniosek ministra Przemysłu i Handlu i ministra Odbudowy w sprawie reorganizacji aparatu dystrybucji materiałów budowlanych. Poza tym komitet uchwalił przejęcie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przedsiębiorstwa państwowego p. n. „Centralny Zarząd Wytwórni Materiałów Budowlanych”. Komitet rozpatrzył również sprawę zaopatrzenia w wodę ludności i przemysłu na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego, zlecając Min. Odbudowy zorganizowanie państwowego przedsiębiorstwa p. n. „Państwowe Zakłady Wodociągowe”. (p.)

Nowe zasady gospodarki samochodowej w instytucjach państwowych. Rada Ministrów uchwaliła w dniu 23 lutego r. b. zasady gospodarki samochodami państwowymi. Zasadniczym

postanowieniem jest ustalenie, iż używanie samochodu państwowego winno się odbywać w ramach istotnych korzyści dla Państwa, wynikających z użytkowania tego środka lokomocji i związanych ściśle z obowiązkami służbowymi pracownika państwowego, używającego samochodu. Na dysponencie, którym jest przełożony jednostki służbowej obsługiwanej przez samochód, leży odpowiedzialność nie tylko za zgodne z zasadniczym celem, ale i za ekonomiczne używanie wozu. Liczba samochodów winna odpowiadać liczbie przyznaczonych etatów. Analizowaniem potrzeb poszczególnych resortów zajmie się komisja, powołana przy Prezesie Rady Ministrów. W podróżach na dalekich odcinkach niedopuszczalne jest korzystanie z samochodów. Celem poddania taboru jednolitej i oszczędnej obsłudze technicznej, zgrupuje się samochody w kolumny, które będą je garażować, konserwować, zaopatrywać w paliwo i smary, dokonywać bieżących napraw. W stosunku do samochodów państwowych wypracowane będą normy techniczne używania. Personel samochodowy poddany będzie również normom kwalifikacyjnym, a praca jego będzie premiowana w za-

leżności od wyników. Naprawy główne państwowych pojazdów mechanicznych i ich zespołów dokonywane będą w zakładach i warsztatach państwowych, względnie w innych do tych zadań przystosowanych i upoważnionych. Na podstawie powyższej uchwały opracowuje się szereg zarządzeń wykonawczych, które w niedługim czasie spowodują eksploatację samochodów do właściwych rozmiarów. (p.)

Konferencja w sprawie uzdrowisk. W Departamencie Planowania i Polityki Handlowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja na temat należytego zaopatrzenia miejscowości uzdrowiskowych, klimatycznych i ośrodków wczasowych, w związku z nadchodzącym sezonem uzdrowiskowym i turystycznym. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Ministerstw: Komunikacji, Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu oraz Państwowego Przedsiębiorstwa „Polskie Uzdrowiska” i Funduszu Wczasów przy Komisji Centralnej Zw. Zawodowych, Doświadczenia r. ub. wykazały, że zaopatrzenie żywnościowe w okresie większego nasilenia wczasowiczów oraz kuracjuszy poważnie szwankowało, co w

DR STANISŁAW KIPTA

JAK SIĘ URZĄDZA KOPALNIE

CO ROBI ZJEDN. BIUR PROJEKTOWO-MONTAŻOWYCH DLA GÓRNICTWA.

W naszych reportażach zwracamy większą uwagę na nasz przemysł węglowy. Jest to bowiem nasz przemysł kluczowy, zatrudniający poważną ilość pracowników, przynoszący najwięcej dewiz, wymagający olbrzymich inwestycji i ciągłej troski o unowocześnienie metod pracy. Jeśli bowiem naród chce przeobrazić się z kraju rolniczego w organizm przemysłowo-rolniczy, to napotyka na tysiące problemów i trudności, które musi rozwiązać i zwalczyć. Innej drogi prowadzącej do unowocześnienia gospodarki nie ma.

Część tych problemów i trudności pokazaliśmy w naszym reportażu „Jak powstaje kopalnia“, w którym podkreśliliśmy konieczność budowy nowych szybów i przedstawiliśmy sposób budowy nowych kopalń. W reportażu o kolei piaskowej dotknęliśmy problemu podsadzkowego, w reportażu zaś „Przed narodzinami nowego miasta“ poruszyliśmy problemy mieszkaniowe w przemyśle węglowym. *Dziś chcemy przedstawić zadania naszego przemysłu przy urządzaniu nowych kopalń.* Zagadnienie to jest dla nas o tyle ciekawsze, że znajdujemy się w okresie budowy nowych kopalń, jak: Ziemowit, Wesola i Gigant oraz poważnej rozbudowy już istniejących kopalń. Jak bowiem stwierdza inż. Bolesław Krupiński, Nacz. Dyr. Techniczny C. Z. P. W., tzw. linia frontu roboczego, czyli długość miejsc pracy, została powiększona w ciągu roku 1947 dla chodników, filarów i ścian z 53.836 do 59.833, tj. o 14%. Długość szybów zwiększyła się z 546 mb. na 1.276 mb., a szybików na 2.335 mb wobec 1.389 mb z roku 1946. Samych tuneli w skałach przebito 47 km wobec 27 km w roku 1946. (Patrz artykuł inż. B. Krupińskiego w bieżącym numerze, str. 293).

Rozszerzenie frontu roboczego wymaga oczywiście zwiększonego wysiłku przy uzbrajaniu terenu na dole i zwiększonego wysiłku całego aparatu na powierzchni.

Ciekawość, jak te rzeczy są u nas rozwiązywane i jak sobie nasz przemysł z urządzeniem wewnętrznym kopalń daje radę, zaprowadziła nas do Zjednoczenia Biur Projektowo-Montażowych w Katowicach. Jest to jedno z trzech pomocniczych fachowych Zjednoczeń przemysłu węglowego, po opisywanym już Zjednoczeniu Fabryk Maszyn, Zjedn. Wiertniczo-Górnictwa i Maszyn Sprzętu Górniczego.

Naczelnym Dyrektorem tego Zjednoczenia inż. Wilhelm Pordes udzielił nam szeregu ciekawych informacji o szerokim wachlarzu prac podległego mu Zjednoczenia.

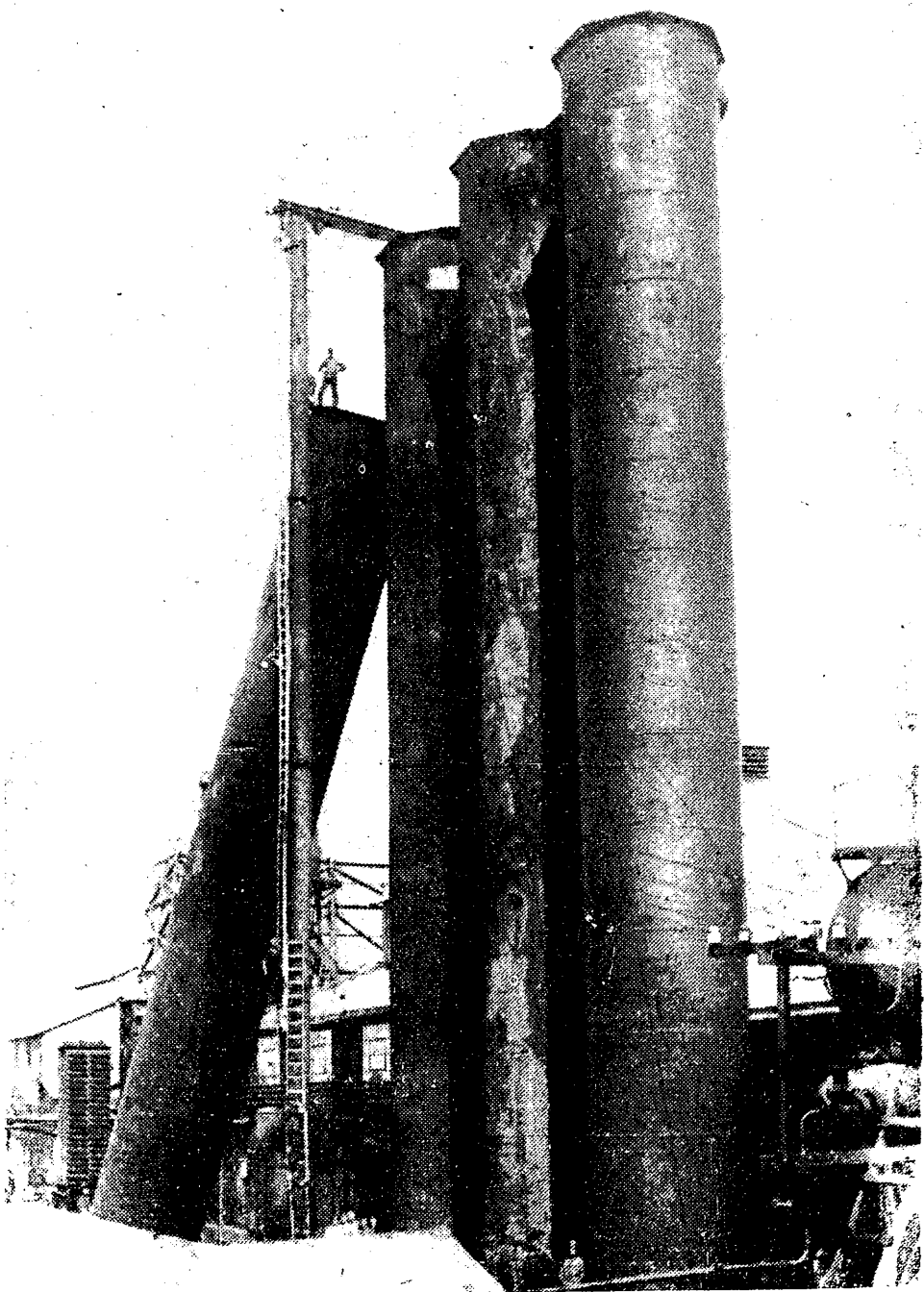
Zjednoczenie zasadniczo jest organizacją usługową. Jego ewolucja rozwojowa wykazuje kilka zasadniczych punktów etapowych. Przy początkowym uruchamianiu przemysłu węglowego Zjednoczenie przyjęło na siebie główny ciężar utrzymania gotowości ruchowej urządzeń kopalnianych. W toku rozwoju produkcji Zjednoczenie, przystosowując się do wymagań życia, położyło specjalny nacisk na projektowanie nowych i modernizację przestarzałych urządzeń w ramach programów inwestycyjnych 3-letniego planu.

Obecnie organizacja Zjednoczenia posunięta jest tak daleko, że zakłady jego są przystosowane do przejęcia większości długofalowych prac projektowo-montażowych, związanych ze stałym wzrostem produkcji przemysłu węglowego.

Co robi Zjednoczenie w terenie?

Gdy obserwujemy obiekty kopalniane, widzimy cały ogrom pracy przy urządzaniu kopalń. Na pierwszy rzut oka rzucają się w oczy wieże wyciągowe, budynki przemysłowe, różne urządzenia szybowe, zbiorniki na węgiel, mosty, kolejki linowe, kotłownie, elektrownie, kompresory do sprężonego powietrza, urządzenia transportowe, różnego rodzaju przenośniki, podnośniki, suwnice, krany, dźwigi, elewatory itd. Wszystko to wymaga olbrzymiej pracy przy najbardziej celowym zaprojektowaniu tych urządzeń, poczynienia obliczeń statycznych, rysunków i kosztorysów.

Część tych rzeczy robi *Zakład Urządzeń Górniczych*, mający swą siedzibę w Katowicach. Zakład ten oparł się na przedwojennym biurze „Walbo“. Do poważniejszych prac należą prace montażowe przy wieżach wyciągowych na kopalniach Wesola, Ziemowit, Miechowice, Paweł itd. Wieża na Ziemowicie należeć będzie do największych w Polsce. Na kopalni Myslowice przebudowano obiegi wózków na większe wozy. Gruntowny remont urządzeń transportowych wykonano na kopalni Ema. W biurze konstrukcyjnym przygotowuje się plany, projekty i rysunki wszystkich ważniejszych inwestycji z tego działu. Tu wymienić należy między innymi projekty nawęglania elektrowni Jaworzno i Dębieńsko oraz projekt kolejki linowej Sośnica—Gliwice.



Budowa płuczki gazu w koksowni Jadwiga w Biskupicach.

Zakład Urządzeń Wydobywczych opiera się na dawnym biurze „PIK” w Sosnowcu, wykonuje projekty i montaże i przebudowy urządzeń wydobywczych skipowych oraz montaże i naprawy maszyn wydobywczych.

Idąc dalej w głąb kopalni ku przodowi spotykamy się z problemem transportowania węgla na transporterach gumowych oraz w ogóle ze sprzętem gumowym. Sprawą zaopatrzenia kopalń w sprzęt gumowy, produkcją i remontem transporterów zajmują się *Centralne Warsztaty Gumowe w Miechowicach* i Oddziały tych zakładów w Zabrze, Bytomiu i Janowie. Warsztaty te produkują i remontują taśmy transportowe, opony, dętki, buty gumowe, kable, różnego rodzaju uszczelki, pasy taśmowe, klinowe i napędowe, nakolanniki, naustniki i paski do masek itp. Warsztaty te — to zakłady duże. Z dostawą surowców dziś już łatwiej, niż to miało miejsce przed dwoma laty. Ostatnio czynione są próby produkcji specjalnych taśm uzbrojonych siatką drucianą. Park maszynowy w Zakładach zwiększa się poważnie, a tym samym wzrasta zdolność produkcyjna Zakładów.

Ilości wyprodukowanych towarów są imponujące, bo sięgają dziesiątek tysięcy, a nawet przy uszczelkach przekraczają liczbę miliona sztuk.

Węgiel wydobyty na wierzch trzeba posortować, oddzielić osobno kamień, osobno miał i osobno poszczególne gatunki węgla, jak orzech I i II, grysik i gatunki grube. Im dokładniejsze sortowanie, tym węgiel ma lepszą cenę i dlatego musi nasz przemysł zwracać tak dużą uwagę na budowę sortowni i płuczek. Pod względem sortowania węgla staliśmy, niestety, na samym końcu przemysłów

europjskich. Budowanie sortowni i płuczek nie należy do rzeczy łatwych i roboty te dotąd wykonywały firmy zagraniczne. Jednak nie święci garnki lepią. Zjednoczenie powołało do życia specjalne biuro Projektów Sortowni i Płuczek z siedzibą w Czeladzi. Biuro to ma za zadanie opracowywanie projektów i rysunków wykonawczych urządzeń mechanicznej przeróbki węgla, jak również przebudowę i modernizację istniejących już sortowni i płuczek. Biuro to świeżo zorganizowane zdołało już wykazać swą żywotność, opracowując projekty sortowni na kopalni Kleofas i Artur i prowadząc prace przy przebudowie podobnych urządzeń na innych kopalniach. Biuro studiów pracuje nad budową eksperymentalnego aparatu cyklonowego do odwodnienia mułów oraz opracowuje możliwości konstrukcji własnego typu osadzarki tzw. bezłokowej. Spodziewać się należy, że wkład tego zakładu będzie krokiem naprzód w kierunku uniezależnienia się w tej dziedzinie od zagranicy.

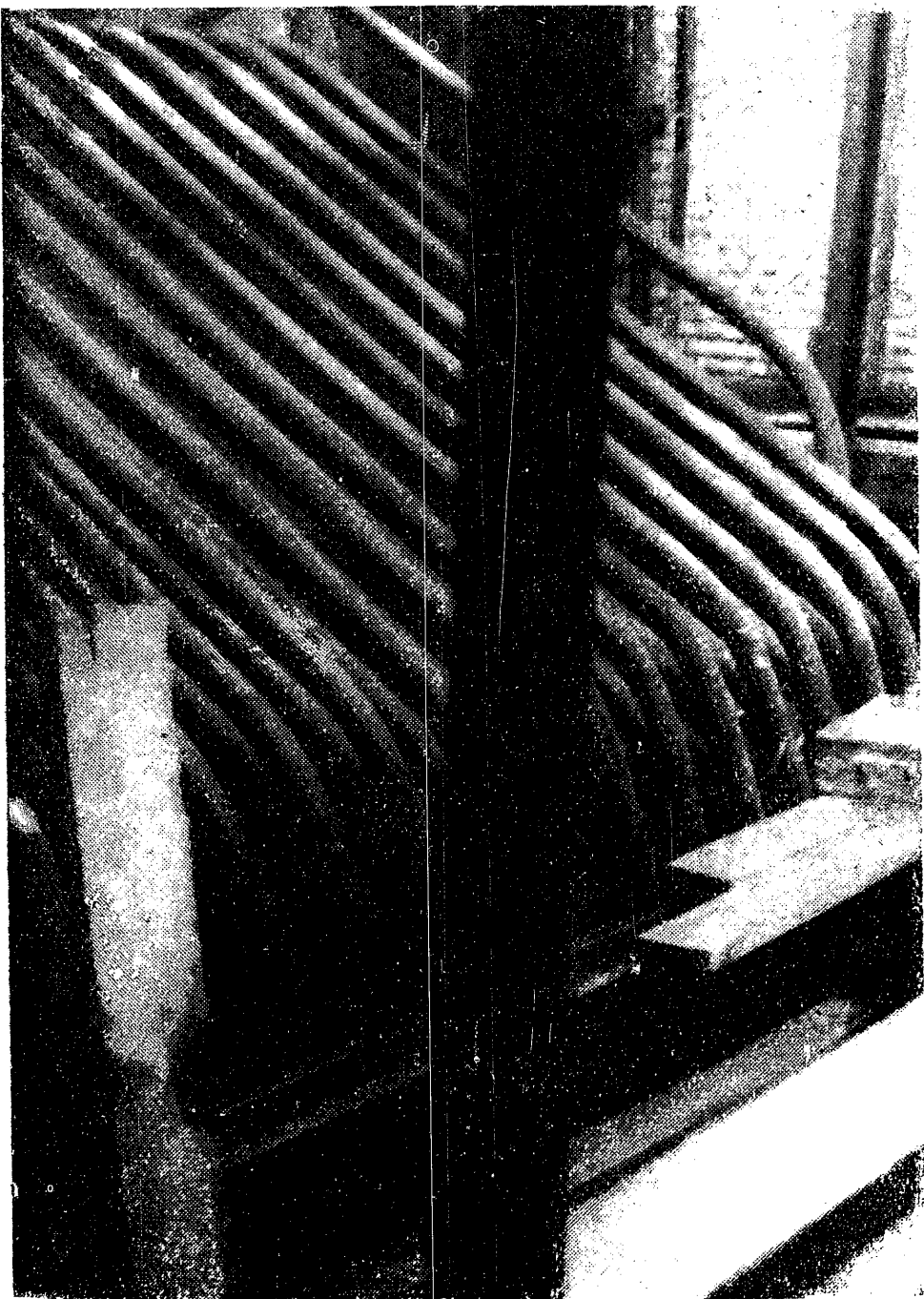
Każda kopalnia pożera olbrzymie ilości prądu. Musi mieć więc własne siłownie napędzane parą. Jest niebezpieczną rzeczą dla kopalni być zależnym od dostawy prądu z zewnątrz. Trzeba więc budować własne kotłownie i siłownie. Coś niecoś o kotłach nauczyliśmy się już w fabryce Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu i w Zakładach Elektro w Łaziskach. Wymagania od nowoczesnej kotłowni, która ma pracować ekonomicznie, są olbrzymie. Zagadnieniami kotłowni zajmuje się *Zakład Kotłowy w Chorzowie* oraz współpracujące Główne Warsztaty Mechaniczno-Kotlarskie. Prace Zakładu Kotłowego mieliśmy sposobność zaobserwować w terenie towarzysząc Dyrektorowi Zakładu inż. Romualdowi Wrześniowskiemu w czasie jego podróży inspekcyjnej. Na kopalni Knurów montuje się obecnie dwa kotły systemu Pauker o wydajności 40 ton pary na godzinę każdy i ciśnieniu 40 atmosfer. Montaż jest już prawie na ukończeniu. Hala kotłowa — to potężny gmach. Słyszymy o możliwości wyzyskania dla celów opałowych leżącego na hałdach szlamu węglowego. Gaz jest zbyt szlachetnym surowcem, by spalać go pod kotłami na kopalniach. Z przyjemnością stwierdzamy, że komin fabryczny w Knurowie przy nowej kotłowni ma zainstalowane filtry do wyłapywania niespalonych części węgla, ulatujących w powietrze.

Spotykamy się również w Knurowie z problemem wody przemysłowej. Wodę należy zmiękczyć, pozbawić oliwy, żelaza i domieszek. Przygotowanie wody dla kotłowni to całe misterium. Zakład kotłowy wykończył w Knurowie odpowiednie, bardzo złożone urządzenia, systemu Permutyt i Bal do zmięczania wody.

Zwiedzamy także prace przy budowie kotłowni na kopalni Dębieńsko, gdzie również montuje się dwa kotły o mocy 35 ton pary na godzinę.

Dowiadujemy się, że w zakresie kotłów Zjednoczenie ma poważne osiągnięcia na kopalni Chwałowice, gdzie ukończono montaż dwóch nowych kotłów ekranowych typu Borsig na pył węglowy o wydajności 20—25 ton pary na godz., 16 atm. i 365 stopni przegrzania pary. Produkcja energii elektrycznej na tej kopalni mogła być podniesiona o 5.000 kW. Podobny a nawet większy kocioł zmontuje zakład na kopalni Anna. Poza tym montuje zakład rurociągi parowe, wodne, gazowe, pompy różnych rodzajów, brykietownie, suszarki do węgla itd.

Doniosłym działem prac zakładu są studia i projekty nad przebudową i modernizacją wszelkich urządzeń kotłowych w całym przemyśle węglowym. Opracowano między innymi urządzenia do produkcji masy potrzebnej do zmięczania wody na skalę półprzemysłową i opracowuje się



Montaż kotła parowego.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO METALOWCÓW

W KATOWICACH
ZAKUPI ZARAZ:

OPONY I DĘTKI

wymiarów 17-450,
szlak 5 marki „STEYER“

Zgłoszenia prosimy kierować
pod wyżej podanym adresem

DO WYDZIAŁU GOSPODARCZEGO

103

MYSZKOWSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE W KATOWICACH

zawiadamiają o przeniesieniu części biur
z ulicy Kilińskiego Nr 16 do nowej siedziby
przy ul. Francuskiej 52.

Przy ul. Kilińskiego pozostała Dyrekcja Tech-
niczna, Tel. 347-17 i Dział Zaopatrzenia
i Zbytu, tel. nr 356-59.

Na ulicę Francuską przeniósł się Dyrektor
Naczelny, tel. 345-16, Dział Finansowo-
księgowy, Dział Personalny i Dział
Ogólny, telefony: nr 364-98 i 301-32

99

FABRYKA CELULOZY I PAPIERU W KLUCZACH K/OLKUSZA

PRZYJMIE: jednego inżyniera ruchu
jedną sekretarkę stenotypistkę,
jednego technika budowlanego,
2 techników mechaników konstruktorów.

Warunki do omówienia na miejscu,
mieszkania służbowe zapewnione
(dojazd do stacji Rabsztyn)

106

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU PRECYZYJNEGO I OPTYCZNEGO w Łodzi, ul. Wigury 21,

poszukuje 2 biegłe piszące ma-
szynistki, oraz inżynierów, techni-
ków i inspektorów finansowych

Zgłoszenia przyjmuje WYDZIAŁ PERSONALNY

(PAP 101)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY SYNTETYCZNE W DWORACH koło OŚWIĘCIMIA poszukują:

1 inżyniera do robót wodociagowych i ka-
nalizacyjnych, 1 inżyniera budowlanego,
1 inżyniera budowlanego (statyka).

Mieszkanie zapewnione. Warunki wg umowy zbiorowej. Pod-
ania wraz z życiorysem prosimy przelać pod powyższ. adresem
(PA) 107

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO W ZELOWIE zatrudnią od zaraz:

referenta Wydziału Inwestycji i Odbudowy
najchętniej z zawodu technika budowlanego.

Warunki do omówienia. Zgłoszenia w Biurze Zakładów
Łódź, ul. Gen. Świerczewskiego 3 (dawn. Radwańska)

(PAP) 104

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU METALI NIEŻELAZNYCH DZIAŁ INWESTYCYJNY

poszukuje:

**korespondentkę
angielsko-francuską**

WARUNKI PŁACY DO OMÓWIENIA W DZIALE
KADR Z. P. M. N., KATOWICE, UL. PODGÓRNA 4

97

ELEKTROWNIA WARSZAWSKA ZATRUDNI:

**2-ch wykwalifikowanych
techników budowlanych**

Zgłoszenia przyjmuje
Wydział Personalny Elektrowni War-
szawskiej — Wybrzeże Kościuszkowskie 41

(PAP) 108

**Ekonomistę na poważne stanowisko,
inżynierów, księgowych,
stenotypistki i maszynistek
poszukuje**

**CENTRALNY ZARZĄD
PRZEMYSŁU DRZEWNEGO,
WARSZAWA, AL. NIEPODLEGŁOŚCI 188,
WYDZIAŁ PERSONALNY**

95

FABRYKA CHEMICZNA JÓZEF DĄBROWSKI

**KATOWICE, BIURO UL. KOŚCIUSZKI 43 —
FABRYKA UL. MIKOŁOWSKA 25
TELEFONY: BIURO: 362-35 i 362-49 —
FABRYKA: 348-46, SKRYTKA POCZTOWA 595**

PRODUKUJE: Lakiery spirytusowe modelowe, izolacyjną do celów elektrotechnicznych do wypalania w piecu i schnące na powietrzu, lakiery nitro duko do natryskiwania samochodów. Emalie syntetyczne do malowania mebli i podłóg. Farby olejne, gruntowe, rdzochronne minie ołowianą tartą w oleju lnianym, minie żelazową, pokost żywiczny, syntetyczny i czysto lniany. Szpachtlówki, pasty do poleerowania i wszelkie farby dla specjalnych celów technicznych

ZAKUPI W KAZDEJ ILOSCI: Octany butylu i amylu, glicerynę, — Kalafonię jasną, ciemną, kopale a to: Kongo, Manila, Damar. — Żywice syntetyczne i sztuczne, jak żywice ftalowe, żywice fenylformaldehydowe. Olej lniany, olej chiński (tungowy), olej rycynowy. — Terpentynę, stearynę, aceton, glikole. Plastyfikatory i zmiękczacze. Tlenki żelaza, cynku i ołowiu. — Wysokoprocetowe barwki pigmentowe i anilinowe. — Octan kobaltu, sykatywy kobaltowe płynne. Wapno techniczne niegaszone w prozku

Przy ustalaniu preliminarzy, kalkulacjach, analizach rentowności przedsiębiorstw itd. niezbędna jest dokładna orientacja w aktualnych cenach towarów i surowców na rynkach

Jedynym niezawodnym informatorem i doradcą w tej dziedzinie jest

„PRZEGLĄD RYNKOWY”

OGÓLNOPOLSKI ORGAN CEN KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

PRZYNOSI 3 RAZY W TYGODNIU:

ceny maksymalne przemysłu państwowego, cenniki przemysłu prywatnego i spółdzielczego, ceny wolnorynkowe oraz obszerny dział zagraniczny, zawierający notowania giełd towarowych i pieniężnych

**NIE ZWLEKAJCIE! ZAMÓWCIE ZARAZ
„PRZEGLĄD RYNKOWY” OPLATA KWARTALNA
ZŁ 360 — KONTO PKO. NR III-308, ADRES ADMINISTRACJI: KATOWICE, PLAC WOLNOŚCI 8 IL P**

POLIMEX

**POLSKIE TOWARZYSTWO
EKSPORTOWO-IMPORTOWE
MASZYN I NARZĘDZI Sp. z o. o.**

WARSZAWA, ZGODA 5

**ADRES TELEGRAFICZNY „POLIMEX”,
RACHUNEK ŻYROWY W NARODOWYM BANKU POLSKIM, KONTO
P. K. O. W WARSZAWIE NR I-934,
RACHUNEK BIEŻĄCY W B.G.K. NR 218,
TEL. 83120, 1121, 83122, SKR. POCZT. 246**



HANDEL ZAGRANICZNY

EKSPORT - IMPORT

DODATEK BEZPŁATNY DO NR 7 »ŻYCIA GOSPODARCZEGO«

Kwiecień 1948

Nr 2

TREŚĆ: Stanisław Wojciechowski — Zadania eksportowych central zbytu. N. Bach — Usprawnienie finansowania handlu zagranicznego. A. Silski — Światowy rynek tekstylny u progu nowego roku. Polski eksport węglowy a szwedzka gospodarka energetyczna. Kształtowanie się cen w Ameryce po wojnie. Kronika.

R 13 126

STANISŁAW WOJCIECHOWSKI (Katowice)

Zadania Eksportowych Central Zbytu

OD najsprawniejszej działalności eksportowych central zbytu czy to jednobranżowych, czy wielobranżowych zależna jest w znacznym stopniu sprawność naszego eksportu.

Przede wszystkim centrala musi być zorientowana, czy eksport pewnego produktu będzie trwał stale, czy też ma charakter dorywczy. Jeżeli ma być eksportem stałym, to centrala musi znać przybliżone ilości towaru, jakie będą przeznaczone na eksport w latach najbliższych. Odpowiednio do tego szerzej lub wężej rozbuduje swój aparat sprzedaży i będzie się starała wprowadzić na większą ilość rynków zbytu.

Ponieważ nie zawsze jest możliwe ustalenie wolnej masy towarowej na wiele lat naprzód z zupełną dokładnością, centrala winna być w stałym kontakcie z odpowiednim centralnym zarządem i dane swoje uzupełniać.

Zapoznawszy się dokładnie z możliwościami eksportowymi od strony produkcji, centrala winna przejść do analizy rynków zagranicznych, przede wszystkim tych, na których zamierza lokować swoje towary. Orientować się jednak musi i w zmianach, jakie zachodzą na innych rynkach zbytu. Poznać więc powinna ilościową i jakościową chłonność każdego rynku i jego rozwojowe perspektywy na przyszłość. W całym szeregu artykułów eksportowych gusty odbiorców, ich przyzwyczajenia do pewnego typu towarów muszą być poważnie brane pod uwagę. Specyficzne warunki danego kraju mogą stwarzać zapotrzebowania na tego rodzaju towar, który wprawdzie u nas produkowany nie jest, lecz produkowany być może. Dlatego centrala musi posiadać dokładną znajomość branży, w której pracuje. Pracownicy centrali winni znać dokładnie możliwości produkcyjne poszczególnych zakładów, urządzenia techniczne, jakimi te zakłady dysponują, tak aby inicjatywa wyprodukowania potrzebnego dla klienta towaru mogła wychodzić od centrali.

Badając poszczególne rynki centrala winna dokładnie zapoznać się z działalnością konkurencji na

tych rynkach, orientować się, jaki towar, dostarczany przez tę konkurencję, jest specjalnie atrakcyjny i jaka jest tego przyczyna.

Zebrany w ten sposób materiał, dotyczący analizy poszczególnego rynku, winien być porównany z naszymi możliwościami produkcyjnymi w chwili obecnej i z ewentualną przyszłą konkurencją. W tym celu winna nastąpić ścisła współpraca w tym przedmiocie z właściwym centralnym zarządem, czy też z poszczególnymi przedsiębiorstwami produkującymi, aby w porozumieniu z nimi ustalić, czy jesteśmy w stanie wyprodukować żądany towar w odpowiedniej ilości i jakości. Gdy ceny konkurencyjne innych dostawców okażą się przeszkodą dla eksportu, winna być również omówiona możliwość takiego dostosowania naszych cen, abyśmy na rynkach tych byli konkurencyjni. W poszczególnych branżach celowym jest, aby centrale dostarczały producentowi wzorów i próbek bądź wymaganych przez odbiorcę, bądź też produkowanych przez konkurencję.

Oczywiście, trudno jest ustalać zasady, które by miały zastosowanie do wszystkich central, ze względu na to, że wachlarz wytworów eksportowanych przez nie jest zbyt duży, jednak w niektórych branżach można by pomyśleć o specjalizowaniu poszczególnych zakładów fabrycznych dla celów eksportu. Fabryki takie, specjalizujące się w eksporcie, mogą łatwiej obsłużyć odbiorcę i nagiąć się do jego żądań, a nawet przez wysyłanie swoich przedstawicieli do danego kraju dokładniej zapoznać się z wymaganiami klienta.

Dalszym obowiązkiem eksportowej centrali zbytu jest zorganizowanie i zapewnienie dobrego transportu towarów. Na ogół można uzyskać najlepsze ceny wtedy, jeśli dostarcza się towar do kraju odbiorcy. Daje to poza tym możliwość zatrudnienia własnego tonażu morskiego, uniknięcie reekspedycji towaru przez odbiorcę do innego kraju itd. Również przy sprzedaży towaru loco granica centrala poważnie jest zainteresowana w tym, czy spedytor właściwie kalkuluje koszty transportu. Jeżeli bowiem koszty

